Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Przedstawicielstwo Gdynia, Starowiejska 19

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie,
8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 124. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 3 czerwca 1934 r. | Rok XXVIII.

Min. Beck żegna konferencję rozbrojeniową

bez jednej łzy w oku.

Genewa, 1. 6. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej zabrał głos minister Beck i oświadczył między innemi:

Różnice poglądów, istniejące jak to zostało stwierdzone, między mocarstwami, wywołały w łonie konferencji **nie można temu zaprzeczyć — tylko pesymizm.** Rząd polski nie brał udziału w tej wymianie zdań i nie może uważać, aby był w jakikolwiek sposób związany przez te lub inne fazy tych negocjacyj.

Z wielkiem zainteresowaniem wysłuchałem **przemówienia wybitnego przedstawiciela ZSRR, komisarza ludowego Litwinowa,** uznając z przyjemnością jego poważną troskę dla zapewnienia pokoju. Pozwolę sobie zauważyć co następuje: Przedstawiając propozycje o charakterze dość radykalnym, p. Litwinow zapewnił nas, że niema bynajmniej zamiaru zaproponować reformy Ligi Narodów, organu, którego naczelnem zadaniem jest utrzymanie pokoju świata. Otóż o ile dobrze zrozumiałem, to **propozycja ta doprowadziłaby nas z konieczności do tego rodzaju przedsięwzięcia.**

Pragnę poświęcić kilka słów stanowisku, jakie nasz rząd zajął w stosunku do prac konferencji w ścisłem tego słowa znaczeniu. Delegacja polska od początku konferencji traktowała ją jako konferencję, zwołaną w określonym celu ograniczenia i redukcji zbrojeń. Dziś pragnę tylko dodać kilka uwag, które nasuwają mi się na marginesie naszych dalszych obrad. Muszę przedewszystkiem zaznaczyć, że rząd polski, mając na oku główny cel konferencji, o którym wspominał w czasie jej trwania, **zmieniał budżet obrony narodowej jedynie w sensie redukcji.** W ten sposób rząd polski **podkreślił wyraźnie swoją rolę niepowiększenia w jakikolwiek sposób zbrojeń lądowych, morskich i powietrznych.**

Jeżeli chodzi o plany i projekty na konferencji, to rząd polski reprezentował i reprezentuje nadal pogląd, że **decyzja tak licznego zgromadzenia, utworzonego z przedstawicieli państw o bardzo różnorodnej strukturze i żyjących w tak trudnych warunkach muszą być bardzo proste i jasne** oraz że powinny one unikać wszelkich komplikacyj, któreby groziły osłabieniem, albo uniemożliwieniem tych decyzyj. Pozwolą mi panowie przypomnieć, że **delegacja polska zaproponowała w lutym ub. roku plan prac może skromnych, ale mających zalety, że był prosty i że jego realizacja wydawała się nam łatwa.**

Możnaby mi zarzucić, że zajmuję się raczej przeszłością. Pragnę stwierdzić życzenie mojego rządu dalszej czynnej współpracy nad pozytywnem rozwiązaniem prac i oświadczyć, wracając do myśli przewodniej, że **Polska przyjmie w dziedzinie redukcji i ograniczenia zbrojeń wszelkie propozycje,** które będą miały charakter powszechny i będą dotyczyły wszystkich państw.

* * *

Przemówienie min. Becka nie ma nic wspólnego z taniem genewskiem krasomówstwem. Kierownik naszej polityki zagranicznej w chłodnych słowach dał do zrozumienia zebranym delegatom, że Polska nie pójdzie na piękne słówka lub jeszcze piękniejsze i nieziszczalne propozycje, lecz przyjmie natomiast każde rozwiązanie, które będzie miało cechy realne. Lekkie napomknięcie o naszej propozycji rozbrojenia moralnego zamyka te wywody, które w każdem słowie dają do zrozumienia, że Polska straciła wszystkie nadzieje w stosunku do konferencji rozbrojeniowej i nie uważa nawet za konieczne, aby nad jej trumną wygłosić mówkę pogrzebową podmalowaną cieplejszemi akcentami. I rzeczywiście ten trup nie jest wart nawet krokodylej łezki!

Końcowym akordem konferencji i zsumowaniem jej wyników było przemówienie tureckiego ministra spraw zagr. Tewfi Ruszdi beja, który przedstawił konkretny projekt rezolucji. Projekt formułuje następujące wnioski: Komisja główna decyduje:

1) przygotować zgodnie z propozycją delegacji Wielkiej Brytanji protokół, gotowy do podpisu rządów w sprawach

a) wojny chemicznej,

b) jawności budżetów wojskowych,

c) natychmiastowego utworzenia stałej komisji rozbrojeniowej, która zajęłaby się również kontrolą rozbrojenia i bezpieczeństwa,

2) rozpocząć natychmiastowe **studja problemu bezpieczeństwa,** osiągniętego specjalnie na płaszczyźnie drogą układów ogólnych lub regjonalnych, opartych o zasady uświęcone w pakcie locarneńskim i pakcie bałkańskim. Takich rozwiązań, któreby umożliwiły rychłe zawarcie ogólnej konwencji redukcji i ograniczenia zbrojeń.

3) Powierzyć prezydjum konferencji zadanie utworzenia w tym celu **specjalnego komitetu,** w którym byłyby reprezentowane wszystkie mocarstwa lub grupy bezpośrednio zainteresowanych w praktycznem uregulowaniu problemu bezpieczeństwa i problemu rozbrojenia.

Minister Titulescu w imieniu Małej Ententy i grecki minister Maksimos popierali projekt przedstawiony przez delegata tureckiego.

Jeśli jednak wziąć pod uwagę, że rezolucja powyższa jest owocem 28 miesięcy pracy — to trudno znaleźć lepszy dowód, że świat chce się zbroić, zbroić i tylko zbroić!!! Nie może być zresztą inaczej, jeśli dwa tzw. „dynamiczne“ państwa Niemcy i Japonja nie biorą udziału w konferencji i zbroją się z niesłychanym rozmachem.

Przy tej sposobności należy podkreślić, że „Baseler Nachrichten“ przepowiadają, **iż w najbliższym czasie Niemcy ogłoszą swą nieograniczoną wolność zbrojeń.** Jeśli tego nie uczyniły dotychczas, to tylko z obawy przed zbędnem zaskoczeniem konferencji. Dopiero na podstawie jej ujemnego wyniku **„Auswärtiges Amt“ ogłosi, że w kwestji zbrojeń Rzesza nie czuje się zobowiązaną przez traktat wersalski.**

Stan faktyczny zmianie nie ulegnie. Niemieckie fabryki broni pracują już od roku na trzy zmiany, ale **prawnie z traktatu wersalskiego zostaną tylko jego postanowienia tertyorjalne! I na jak długo?**

es.

Wielkie dni Krakowa.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę gmachu Muzeum Narodowego.

Kraków, 1. 6. Dziś po południu w obecności Prezydenta Rzplitej odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu Muzeum Narodowego, które zostanie wzniesione na wielkim placu **w pobliżu historycznych Oleandrów.** Na specjalnych trybunach zebrali się przedstawiciele władz, duchowieństwa, korpus oficerski, konsulowie państw obcych itd. O godz. 18 nadjechał samochodem Prezydent Rzplitej **z małżonką witany** dźwiękami hymnu narodowego. Prezydnet zajął miejsce w loży honorowej.

Wiceprezydent miasta Krakowa dr. Klimecki odczytał akt erekcyjny. Po odczytaniu aktu ks. bisk. Rospond dokonał aktu poświęcenia kamienia węgielnego, a następnie wygłosił **okolicznościowe przemówienie.**

Po przemówieniu ks. biskupa Prezydent podszedł do kamienia węgielnego **i srebrną kielnią** zarzucił symbolicznie cegłę, poczem zbliżył się do stołu, gdzie złożył swój podpis na akcie erekcyjnym. Następnie prezydent miasta Krakowa Kaplicki wygłosił dłuższe przemówienie.

Prezydent Mościcki na zjeździe elektryków.

Kraków, 2. 6. Wczoraj rozpoczęły się obrady walnego zjazdu Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Zjazd elktryków zaszczycił swą obecnością Prezydent Rzplitej **Ignacy Mościcki, członek honorowy stowarzyszenia elektryków polskich.** P. Prezydent przybył na otwarcie obrad w towarzystwie ministra poczt i telegr. **inż. Kalińskiego,** ministra przemysłu i handlu **Floyar-Rajch-**

Procesja Bożego Ciała w Warszawie.



Na przedzie idą: nuncjusz papieski msgr. Marmaggi, następnie ks. arcybiskup Gall. Pod baldachimem celebrans, ks. kardynał Kakowski, za nim członkowie rządu, sejmu i senatu.

mana i wiceministra oświaty **Pierackiego.**

Obrady zagaił były minister **inż. Alfons Kuehn,** witając w gorących słowach Prezydenta Rzplitej.

Minister Rajchman wygłosił dłuższe przemówienie. Jesteśmy dumni — powiedział — że mamy wśród nas **najwyższy autorytet nauki.** Elektryczność decyduje o losie wielu gałęzi przemysłu. Największym ciężarem dla wielu elektrowni są **wysokie koszta kapitału** dlatego rząd wyda ustawy **o popieraniu elektryfikacji.**

Minister Rajchman podkreślił, że drogą, prowadzącą do zwiększenia produkcji będzie

obniżka cen.

Po obradach Prezydent Mościcki wraz z przedstawicielami rządu udał się do gmachu Akademji Górniczej na otwarcie **pokazu krajowej wytwórczości elektrotechnicznej.**

Skutki przegranej.

Po ostatecznem wygłoszeniu wyników wyborów samorządowych rozeszły się w Łodzi pogłoski, że zarówno wojewoda łódzki Hauke-Nowak, jak i naczelnik wydziału bezpieczeństwa Lutomski mają podać się do dymisji i że dymisja ta ma być przyjęta.

Prof. Schmidt opowiada o losach „Czeluskina“.

Francuscy komuniści urządzaja na jego cześć demonstracje.

Paryż, 2. 6. (PAT.) Dziś przybył do Paryża **prof. Schmidt, szef sowieckiej ekspedycji z „Czeluskina“.** Bohaterskich rozbitków w cieśninie Beringa z „Czeluskina“ uratowano jak wiadomo, przez lotników oprócz jednego członka, który poniósł śmierć od uderzenia spadającej belki okrętowej. Wszyscy uratowani przewiezieni byli do Władywostoku, **jeden tylko prof. Schmidt jako ciężko chory musiał być przewieziony do szpitala na Alasce,** skąd powrócił przez Nowy Jork do Europy.

Prof. Schmidt przyjął dziennikarzy, którym oświadczył, iż jest szczęśliwy, że **uratowane zostały wszystkie dokumenty ekspedycji.** Dokumenty te zawierają niesłychanie **cenny materjał o wielu dotychczas niezbadanych krajach.** Załoga rozbitego okrętu **walczyła z niebezpieczeństwem śmierci** w ciągu dwóch miesięcy. Lotnicy, którzy nieśli jej ratunek, **wykazali prawdziwe bohaterstwo.**

Prof. Schmidt zatrzymał się w Paryżu dwa dni, poczem odjedzie do Moskwy. Bohater z „Czeluskina“ czuje się bardzo wyczerpany, jednak wyraża radość, że ekspedycja, którą tak ciężko doświadczył los, powróciła z cenną zdobyczą.

Z okazji przybycia do Paryża prof. Schmidta **komuniści francuscy zorganizowali manifestację przed dworcem St. Lazaire.** Odjeżdżającego samochodem z ambasady sowieckiej prof. Schmidta powitano okrzykiem na jego cześć. W manifesatcji wzięło udział zgórą tysiąc osób, które później **usiłowały zorganizować pochód.** Doszło przytem do incydentu z policją, która zarządziła **wylegitymowanie kilkuset manifestantów.**

Minister Barthou w Londynie.

Londyn, 2. 6. (PAT.) Z Genewy donoszą o wyrażonem przez min. Barthou życzeniu odbycia **podróży do Londynu, celem przeprowadzenia szczegółowych rozmów z ministrem Simonem.**

Dr. Mieczkowski nie będzie prezydentem m. Poznania.

Poznań, 2. 6. Urząd wojewódzki w Poznaniu otrzymał dekret ministra spraw wewnętrznych **o niezatwierdzeniu wyboru dr. Mieczkowskiego na stanowisko prezydenta miasta Poznania.**

Wobec tego w najbliższym czasie odbędą się **nowe wybory prezydenta m. Poznania przez radę miejską.** Termin tych wyborów nie został dotąd jeszcze ustalony.

Z obrad konferencji rozbrojeniowej w Genewie.



Sowiecki komisarz dla spraw zagranicznych Litwinow przedstawia na konferencji rozbrojeniowej swój sensacyjny projekt zastąpienia Ligi Narodów stałą Konferencję Pokojową i porzucenia idei rozbrojenia.

Szczegóły katastrofy lotniczej pod Lubaczowem.

Tragiczna śmierć pilota krakowskiego.

Przed kilku dniami w nocy wskutek silnej burzy i nieprzejrzanych ciemności nastąpiła pod Lubaczowem katastrofa lotnicza, zakończona śmiercią jednego pilota z krakowskiego pułku lotniczego.

Oto wieczorem z lotniska w Rakowicach wystartowały 4 aparaty na nocny lot do Lwowa. Już w okolicy Tarnowa lotników spotkała burza. Jeden z aparatów na widok groźnej burzy zawrócił z drogi i po pewnym czasie wylądował na lotnisku 2 pułku.

Reszta aparatów przebijając się wśród groźnych chmur dotarła do Lwowa. Tutaj lotnicy okrążyli lotnisko i wystrzelili na znak przybycia trzy rakiety świetlne, poczem zawrócili w kierunku Krakowa. Pod Lubaczowem zetknęli się znowu z nadchodzącą burzą.

Na jednym z aparatów leciał chorąży-pilot Jadczak z 2 p. lotniczego z Krakowa wraz z por. obserw. Kunkiem. Lotnicy zaskoczeni burzą prawdopodobnie zamierzali lądować **na nieznanym im bliżej terenie wśród ciemności,** ażeby ratować swe życie oraz aparat. **Próba natomiast zakończyła się katastrofą.**

Mieszkańcy pobliskiej wsi w nocnych godzinach usłyszeli głuchy szum walczącego z żywiołem motoru, poczem silny trzask rozbijającego się samolotu. W krótkim czasie przybyli na miejsce katastrofy, gdzie ujrzeli **straskany aparat, a pod nim zwłoki dzielnego pilota, chorążego Jadczaka.** Por. obserwator Kussek cudem wyszedł z katastrofy cało. Zawiadomiony 6 p. lotniczy ze Lwowa niezwłocznie wysłał na miejsce katastrofy pomoc oraz komisję. Na wiadomość o śmierci męża, żona śp. chor. Jadczaka zemdlała wśród jęków i płaczu nieletnich dzieci.

Komuniści „dla siebie“.

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł.) Warszawska policja polityczna odniosła znowu duży sukces, aresztując 45 „asów“ komunistycznych. Cały komitet partji komunistycznej na terenie stolicy został rozgromiony przez komisarza Banko.

Wśród aresztowanych **95% stanowią żydzi.** Znaleziono przy nich wiele pieniędzy. Podczas rewizji przy Racheli Ajdenberg znaleziono 5.000 zł z funduszu partyjnego, u Tencerówny znaleziono aż 16.000 zł itd. Według zestawień kasy partyjnej aresztowani winni byli posiadać 60.000 zł. Ponieważ znaleziono w ogólnej sumie zaledwie połowę tych pieniędzy, władze przypuszczają, iż kilkadziesiąt tysięcy złotych towarzysze partyjni zdołali zdefraudować. Pozatem policja znalazła wielkie zapasy ulotek o treści antypaństwowej. Wszystkich komunistów osadzono w areszcie, a dalsze dochodzenia prowadzi prokurator sądu okręgowego.

Rozłam w endecji.

Biuro sejmu podaje do wiadomości, że posłowie **Zdzisław Stahl, Ryszard Piestrzyński i Zbigniew Dębiński** w pismach, wystosowanych do marszałka sejmu Świtalskiego zawiadomili o swojem **wystąpieniu z parlamentarnego Klubu Narodowego.**

Poseł Dębiński, rolnik z Kujaw, wybrany został w r. 1930 **z okręgu bydgoskiego.** Obecnie należy do grupy radykalnych narodowców.

Samobójstwo dowódcy 6 pułku strzelców.

Z Płocka donoszą o tajemniczej śmierci podpułkownika 6-go pułku strzelców podhalańskich Józefa Gronowskiego. Przybył on do rodziny na pogrzeb ś. p. Antoniego Gronowskiego. Po pogrzebie, gdy nikogo w pokoju nie było nagle padł strzał. Domownicy znaleźli podpułkownika leżącego na ziemi bez życia. Wszczęte dochodzenie nie ustaliło przyczyny samobójstwa oficera.

Obliczenie głosów w Łodzi zakończone.

Narodowcy jednak zwyciężyli!

Łódź, 2. 6. (tel. wł.) Główna Komisja Wyborcza ogłosiła powtórnie wyniki wyborów, przyznając obozowi narodowemu, który szedł do wyborów w Łodzi **łącznie z Chrześcijańską Demokracją — 40 mandatów.** Sanacja z przyznanych jej 10 mandatów spadła wobec tego na 9.

Zauważyć należy, iż z pośród 40 wybranych nowych radnych m. Łodzi **połowa przebywa w więzieniu.** Aresztowani oni zostali po głośnych zajściach, jakie rozegrały się w Łodzi w dniu 3 maja b. r.

13 stycznia 1933 r. plebiscyt w zagłębiu Saary.

Paryż, 2. 6. (PAT) Rokowania genewskie, prowadzone między Francją a Niemcami w sprawie plebiscytu na obszarze Zagłębia Saary, doprowadziły do porozumienia. Termin plebiscytu oznaczony został na dzień 13 stycznia 1935 r. Obywatele Saary, biorący udział w głosowaniu, lub wstrzymujący się od głosowania, będą całkowicie zabezpieczeni od represji w związku z ich stanowiskiem w czasie plebiscytu lub w ich stosunku do Niemiec przed plebiscytem.

Niemcy budują podziemne hangary dla samolotów bojowych.

Paryż, 1. 6. (PAT) „Echo de Paris“ donosi, że dzienniki strasburskie wskazywały ostatnio na **istnienie na Pomorzu pruskiem w miejscowości Greifswald podziemnego hangaru dla samolotów.**

Okazuje się, że w chwili obecnej budowane są w Niemczech jeszcze trzy podobne hangary pod Chocieborzem, w Rebel (Meklemburg) i Demmin. Konstrukcje te stanowią część przewidzianych przez generała Goeringa robót, na które **wyasygnowano 210 miljonów mk.**

Wujaszek Henderson nareszcie się rozczarował.

Londyn, 2. 6. (PAT.) „Daily Telegraph“ zamieszcza następujące oświadczenie Hendersona: W ciągu dwu i pół letniej mojej prezydentury, **nigdy nie byłem tak nastawiony pesymistycznie, co do możliwości osiągnięcia rezultatów i nie patrzyłem tak czarno w przyszłość, jak obecnie.** W rozmowie z korespondentem Reutera, Henderson dodał jeszcze: O ile nie nastąpi szybka transformacja, **sytuacja stanie się beznadziejna.**

1000 kilometrów na godzinę.

Rzym, 2. 6. (PAT.) Prasa włoska obszernie komentuje fakt utworzenia przez ministerstwo lotnictwa **specjalnej formacji lotnictwa stratosferycznego.**

Dzienniki wyrażają opinję, że udoskonalone motory i aparaty pozwolą samolotom, szybującym na wysokości kilkunastu kilometrów, **osiągnąć szybkość 1000 km. na godzinę.** Nie jest więc wyłączonem, zdaniem prasy włoskiej, że podróż samolotem stratosferycznym **z Włoch do Ameryki, trwać będzie tylko 7 godzin.**

Nowy dyrektor biura ekonomicznego.

Premjer prof. dr. Leon Kozłowski powołał na stanowisko dyrektora biura ekonomicznego prezesa rady ministrów **dr. Jerzega Nowaka,** dotychczasowego wicedyrektora departamentu obrotu pieniężnego w ministerstwie skarbu.

Bójki uliczne w Warszawie.

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł.) Prasa żydowska podaje liczne wypadki pobicia żydów przez członków obozu radykalno-narodowego. Poszczególne wypadki bicia żydów miały się zdarzyć na ul. Rynkowej, Granicznej, Grzybowskiej, Okopowej, Smoczej, Dzikiej. Do większej bójki doszło na ul. Granicznej i Grzybowskiej. Powstała awantura wśród przechodniów. W krótkim czasie zebrał się tłum złożony z około 500 osób. Poszły w ruch pięście oraz laski. Przybyła policja zlikwidowała zajście.

Po zajściach między socjalistami i obozem radykalno narodowym **redakcje obu stronnictw są strzeżone przez policję.** Obecnie socjalistyczny robotnik jawnie się przyznaje, iż socjaliści również atakowali radykałów. W artykule pt. „Robotnicy sprzątają ONR“ pisze m. in..: W Alejach Ujazdowskich, gdzie panicze endeccy urządzają swoje spacery, 200 zgórą młodych TURowców w niewielkich grupach atakowało „hitlerowców“. Plonem „polowania“ było około 50 klap z mieczykami. Trwało to od godz. 11,30 do 2 po poł. O tej porze zaniepokojeni hitlerowcy chcieli przypuścić szturm na naszych towarzyszy, których jednak... już nie było.

Policja interwenjowała w tych zajściach, aresztując kilka osób.

Misja belgijska w drodze do Warszawy.

Agencja belgijska komunikuje: Skład komisji, udającej się do Polski na czele z ministrem stanu Maxem, celem poinformowania rządu polskiego o wstąpieniu na tron króla Leopolda III-go, jest następujący: gen. dywizji baron Wahis, René Boel, profesor uniwersytetu w Brukseli, Pale Wittouck i porucznik Yves van Strydonck.

Przyszłość Europy.

Kontynent nasz traci wyższość nad resztą świata.

Wybitny ekonomista, uczony i pisarz francuski, **prof. André Siegfried,** wygłosił w dniach 28 i 29 maja w auli Uniw. Warszawskiego dwa odczyty — o kryzysie Europy i o psychologji francuskiej wobec aktualnych zagadnień społecznych.

W środę, 30 zm. znakomity publicysta zawitał do Poznania i wygłosił w Wyższej Szkole Handlowej pierwszy odczyt, na temat **„Kryzysu Europy w świecie"**. Powitany długotrwałemi oklaskami, prof. Siegfried rozpoczął od stwierdzenia, że **kryzys obecny jest potrójny:** wynika on z dysproporcji pomiędzy wytwórczością a spożyciem, będących skutkiem wojny światowej, normalnego cyklicznego ruchu cen, które weszły w okres zniżki, wreszcie jest kryzysem Europy, jako takiej. **Hegemonja światowa Europy kończy się.** Hegemonja ta osiągnęła swój punkt kulminacyjny w XIX stuleciu, które było wiekiem uprzemysłowienia. W wieku XIX Europa była jedynem **źródłem kapitałów;** ona dostarczała techników, ona rządziła politycznie. Dawało jej to ogromne dochody, pozwalające na życie wygodne i wytwarzanie wartości kulturalnych. Europejczykom zdawało się, że stan ten jest normalny; Europa zwiększyła w związku z tem zbytnio aparat wytwórczy i **nadmiernie powiększyła swą ludność.** Obecnie świat się wyemancypował politycznie, gospodarczo i kulturalnie. Pierwsze przyszło usamodzielnienie **kolonji rasy białej.** Już w XVIII w. **Stany Zjednoczone** uzyskały niepodległość polityczną, zaś na początku XIX emancypują się hiszpańskie i portugalskie prowincje **Południowej Ameryki.** Stany Zjednoczone są obecnie niepodległe nietylko politycznie i gospodarczo, lecz stają się nowem ogniskiem kultury, zaczynającej ze swej strony promieniować na cały świat. Co do krajów innych ras, to kultura ich była często wyższa od europejskiej; hegemonja Europy nie była tam usprawiedliwiona kulturalnie, została im narzucona siłą, bez ich woli. **Europa kraje ten rozbudziła,** udzielając im niepokoju, który ją samą trawi. Europa bowiem w swej ciągłej pogoni za nowością nie jest szczęśliwa.

Ludzie XIX w. dumni byli ze swej techniki, lecz nie z polityki swego stulecia, którą był nacjonalizm, ani z gospodarki, którą był protekcjonizm. Był to wiek internacjonalizmu pod supremacją angielską. Zasługi Anglików były olbrzymie. Dali oni światu zasady uczciwego kupiectwa. Charakterystyką wieku XIX była **stałość warunków gospodarczych.** Ludzie dotrzymywali swych zobowiązań, złoto było monetą międzynarodową, waluty były stałe, ceny utrzymywały się przez długi czas na jednakowem poziomie. Sytuacja obecna jest z gruntu odmienna. Poszczególne kraje zasklepiły się w systemie **gospodarki zamkniętej.** System utrudnień celnych doprowadzony został do perfekcji przez kontyngenty, cła wywozowe i ograniczenia dewizowe. Anuluje to w znacznym stopniu postępy techniki. Pod względem moralnym i politycznym ludność nie nadąża już za postępem techniki.

Europa straciła swą wyższość moralną nad resztą świata. Powstały nowe ośrodki polityczne, gospodarcze i kulturalne. Ekonomicznie Europa walczy na dwóch frontach, znajduje się ona bowiem wobec podwójnej konkurencji: ze strony 1) krajów biednych o niskich płacach (Japonja) i 2) krajów bogatych o płacach wysokich (St. Zjednoczone). Europa znajduje się między temi dwoma poziomami. Ulega krajom o niskich płacach, gdy chodzi o proste towary, wyrabiane przez maszyny automatyczne przy pomocy tanich, niewykwalifikowanych robotników. Ulega Stanom Zjednoczonym, gdy chodzi o wyroby fabryczne masowe, gdyż olbrzymi rynek wewnętrzny amerykański pozwala na zamortyzowanie najwyższych nawet płac. Gdzie może więc Europa zwyciężyć? Nad krajami konkurującemi z nią nędzą swoich robotników góruje Europa swą kulturą techniczną i wyższością swego genjuszu twórczego. Nad Ameryką góruje swym indywidualizmem. Produkt europejski jest produktem o wysokiej jakości.

Hegemonji w gospodarce światowej nie da się Europie już odzyskać. Cały świat dąży do autarchji. Są jednakże dziedziny, gdzie Europa jest nie do zastąpienia. Wielkość jej leży **w indywiduliźmie, w ramach narodowych.**

Syn Mussoliniego — najmłodszym pilotem Włoch.



Drugi syn Mussoliniego osiemnastoletni Vittorio Mussolini złożył egzamin pilota z wynikiem „bardzo dobrze". Vittorio Mussolini jest najmłodszym lotnikiem włoskim, który zdobył odznakę pilota.

Olga Wolbryk. (32

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

Goście zaczęli się śpiesznie żegnać. Gdy książę walił laską w stół, atmosfera stawała się nieprzyjemna. Jedna tylko hrabina Demidowa — jakkolwiek najbardziej potrzebująca pomocy Yurowów, była nieustraszona. Z tak cudownem wirtuozostwem umiała przegrywać partję wista, chociaż karta szła jej doskonale, że stała się dla księcia wręcz niezastąpioną... Więc i teraz powoli zawiązywała wytarty szal, udając że nie widzi zniecierpliwienia księżny, pragnącej się pozbyć wszystkich gości.

W tej chwili stanął w drzwiach hrabia Woroncow, a księżna załamując ręce podbiegła doń przerażona:

— Koka... na Boga... a gdzie Iroczka?

— Jak to, mamo? Czy niema jej w domu?

Mówił bardzo powoli, bardzo dobitnie, niemal ostro, sięgając po papierosa. Znów stuknięcie laską w stół.

— Ty... Koka... Proszę, bez wykrętów... Znowu kłótnia? Wybiegła z domu w tak obrzydliwą słotę... Mama mówiła, że na stację... po ciebie...

Woroncow zapalał papierosa przy jednej z świec. Jego bezkrwiste wąskie wargi dłużej niż było potrzeba wciągały dym, poczem go wypuściły gęstą smugą, jakby chciał nią przesłanić twarz.

— Papo, proszę się nie irytować... Rozminęliśmy się widocznie. Teraz się zresztą wypogadza. Wyjdę naprzeciw Iry...

Spokojnie wysunął się z salonu.

Czerwone ogniki zamigotały w oczach księcia.

— Niedorajda... Gdyby narzeczona mnie była urządziła coś podobnego...

Księżna zagryzała wargi. — Znowu będzie scena — szepnęła do hrabiny Dymidowej, pomagając jej zawiązać podartą, wymiętą woalkę. Książę dosłyszał.

— Nie będzie żadnej sceny, Madame... Ale dość już mam tych zaręczyn... Chcę mieć wreszcie spokój... zrozumiano? Bo tu wcale nie chodzi o zwlekanie z powodu wyprawy... nie!

Księżna nagliła hrabinę do wyjścia: Sam nie wie, co mówi w gniewie, a potem mu przykro..

Hrabina wzruszyła ramionami, skierowała się ku drzwiom, pociągając panią domu na korytarz: Wiesz, moja droga... mnie się zdaje, że Ira nie robi sobie ze swego narzeczonego ani tyle...

Księżna wykrzyknęła przerażona: Proszę tego nie mówić! Jakże można! Taki miły... taki czarujący młody człowiek.

— Pani sądzi? Ja na miejscu Iry uważałabym, że istnieją milsi i bardziej czarujący.

Człapiącym krokiem wyszła z hall'u. W samej bramie spotkała Irę, bardzo bladą, wyczerpaną, z zapadłemi oczyma, które zdawały się nic nie widzieć.

— Iroczko, jeśli masz rozum, to idź zaraz do swego pokoju i połóż się. Zaoszczędzisz sobie nowej burzy.

Ira skinęła głową, uśmiechając się z roztargnieniem.

— Zrobię to pani, hrabino... I tak nie mam już ochoty widzieć dziś kogokolwiek.

— W takim razie śpiesz się, dziecino. Narzeczony wyszedł naprzeciw pani.

— Do parku...? wyrwało się z ust dziewczyny, a twarz jej oblała się purpurą.

— Ach tak... tak... w parku... To było głupio, Iroczko. Jeśli się młodemu człowiekowi chce coś powiedzieć, to na ulicy. Nie w parku... No, no, nie szkodzi. Jestem starą kobietą. Potrafię milczeć, Ale...

— Nie... nie, pani hrabino... Pani się myli.

— Szkoda — sucho odcięła Demidowa. A teraz szybko do łóżka. Przecież pani dygoce cała...

Książę Yurow wciąż jeszcze w regularnych odstępach czasu stukał laską w stół, gdy Woronców znów wszedł do salonu.

— Rozminęliśmy się znowu — rzekł lekko. — Właśnie mówiła mi Katjerina, że Ira dawno już wróciła i położyła się. Z pewnością się zakatarzyła.

— Streborn także? jadowicie spytał książę. Koka zaczerwienił się i zbladł, ale równocześnie się zaśmiał.

— Streborn?... Co ojciec chce przez to powiedzieć...?

— Jesteś pantoflem, Koka... Ostrzegam cię... Nie pozwalaj, by ci dziewczyna skakała po głowie!... Musisz jej trochę przykrócić cugli!... A teraz zagrajmy jeszcze partyjkę przed kolacją.

Niechętnie, z trudem opanowując zdenerwowanie, Koka zasiadł do kart. Nie był graczem — wolał inne hazardy. A w dodatku, przed chwilą, wracając od pociągu, zobaczył Irę w parku, przytuloną do Streborna... To było gorsze od uderzeń pięści małego kadeta, o dzikiej krwi tatarskiej. Dobrze, że nie miał przy sobie broni, bo tym razem niewiadomo, czy nie byłby stracił zimnej krwi. A oto musi siedzieć spokojnie i grać w karty z tym starym idjotą! Skorzysta jednak ze sposobności i spróbuje skłonić księcia do oznaczenia szybkiego terminu ślubu. Przedtem mu nie zależało na pośpiechu jednakowoż nie zawsze pomyślne wyniki jego spekulacyj dowiodły, że dla rozszerzenia interesu musi mieć większe środki niż dotychczasowe.

Syn arystokratycznego utracjusza i matki z rodziny kupieckije, odziedziczył instynkty obojga. Po śmierci ojca wystąpił ze szkoły kadeckiej i zaczął wieść żywot wesoły. W Petersburgu obracał się w najlepszych kołach, a nie było balu, na którymby nie widziano jego smukłej sylwetki, w wytwornym fraku, z kwiatkiem w butonierce. Pochłaniało to ogromne sumy, więc bracia matki rozważni kupcy moskiewscy zagrozili jej cofnięciem renty, jeśli syn nie zmieni trybu życia. Przerażona kobieta prosiła i groziła — naprożno. —

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

„MORSKIE OKO" zamknięte i przekształcone na kawiarnię.

„BAJKA". „Nocny express" i dodatki dźwiękowe.

„CZARODZIEJKA". Od 31 maja wspaniały film egzotyczny p. t. „W niewoli dżungli" i bogaty nadprogram.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

DYREKTOR PAŃSTWOWEJ SZKOŁY MORSKIEJ KOMANDOR A. MOHUCZY

z dniem 1 czerwca rozpoczął urlop wypoczynkowy. W czasie urlopu zastępować go będzie prof. A. Hryniewiecki.

NOWY WÓJT W ORŁOWIE.

Urzędowo donoszą: W tych dniach nastąpiła w Orłowie Morskim zmiana na stanowisku przewodniczącego gminy. Na miejsce dotychczasowego wójta dr. K. Sawickiego, starosta morski mianował tymczasowo p. H. Rosina. Zmiana ta stoi w związku z wadliwą gospodarką, prowadzoną dotychczas.

CYRK STANIEWSKICH W GDYNI.

Dobra reputacja, jaką pozyskał sobie cyrk Staniewskich swym znakomitym zespołem i pierwszorzędnemi produkcjami w całym kraju, a zwłaszcza tu w Gdyni, zapewnia mu zawsze u nas murowane powodzenie. To też mimo kryzysu dwa dotychczasowe przedstawienia ściągnęły takie tłumy widzów, że mimo swej znacznej pojemności cyrk zaledwie zdołał je pomieścić. Nie było w Gdyni imprezy, którąby się mogła poszczycić taką frekwencją i takimi sukcesami. Ale też przyznać trzeba, że pod względem wartości wszelkiego rodzaju produkcyj artystycznych, bogactwa i wielkiej rozmaitości programu, cyrk Staniewskich jest w Polsce bez konkurencji, a nawet nie potrzebuje się obawiać konkurencji zagranicznej.

Znakomite powodzenie pierwszych dwóch dni skłoniło cyrk do przeciągnięcia swego pobytu jeszcze na kilka dni.

WYJAZD STATKU „KOŚCIUSZKO".

Dnia 1 czerwca br. wyszedł z Gdyni do Nowego Jorku polski transatlantycki statek „Kościuszko", zabierając na swym pokładzie 200 pasażerów. W drodze statek ten zawinie do Kopenhagi, gdzie zabierze dalszych pasażerów i ładunek. Przybycia statku „Kościuszko" do Nowego Jorku spodziewać się należy dnia 13 czerwca br.

OBKROIŁ KRAWCA POMOCNIK KRAWIECKI.

Zamieszkałego przy ul. Świętojańskiej 82 krawca Michała Szylbacha obkroił jego pomocnik Władysław Kujański, zabierając mu walizkę średniej wielkości, zawierającą oprócz dowodu osobistego i książeczki wojskowej także książeczkę P. K. O. na 650 zł, dyplom kroju i szycia oraz gotówkę w kwocie 80 zł.

Policja przychwyciła niefortunnego adepta krawieckiego a zarazem złodziejskiego kunsztu, lecz niestety już bez zdobytego łupu, gdyż dokumenty osobiste Szylbacha i książeczkę P. K. O. porzucił na łączce przy ul. Żeromskiego, a gotówkę 80 zł przehulał z kompanami w rozmaitych knajpach, za co powędrował do aresztu na rządowy „wikt i opierunek".

Na szczęście patrolujący posterunek policyjny odnalazł także i porzucone dokumenty osobiste i książeczkę P. K. O.

NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH.

Na gościnne występy przybył z Warszawy niebieski ptak Zbigniew Surowiecki, który odwiedził najpierw pensjonat „Świt", gdzie „na pamiątkę" p. Helmutowi Skibniewskiemu skibnął bieliznę i garderobę, a potem po drodze zabrał z przed lokalu Ubezpieczeń Społecznych zawadzający mu w drodze rower jakiegoś klienta ubezpieczalni. Nie długo się jednak cieszył swym tanim nabytkiem, gdyż wkrótce dostał się w pewne rączki naszej policji, która oddała go pod opiekę sądu grodzkiego.

Z Gdańska.

OKRADŁ KASĘ CHORYCH I POWIESIŁ SIĘ.

Zarządca masy upadłościowej Kasy Chorych w Nytychu inż. Hinz popełnił swego czasu malwersacje w wysokości około 26.000 guldenów gdańskich. W związku z tem miał on odpowiadać przed sądem w Gdańsku. Do rozprawy jednak nie doszło, ponieważ oskarżony popełnił w swej celi samobójstwo przez powieszenie.

„REDUTA" Z „CZWARTYM DO BRIDŻA" NA POMORZU.

Zespół warszawskiej „Reduty" rozpoczął objazd po ziemiach pomorskich ze świetną sztuką Adama Grzymały - Siedleckiego p. t. **„Czwarty do bridża"**, nagrodzoną — jak wiadomo — nagrodą im. Reynela przez Związek Autorów Dramatycznych.

„Reduta" bawić będzie 2. 6. w Lubawie, 3. 6. w Grudziądzu, 4. 6. w Toruniu, 5. 6. w Ciechocinku, 6. 6. we Włocławku.

Odpowiedzi redakcji

Pani K. W. Poznań. Jeśli dziecko nie chce pić mleka z masłem zwykłem, może Pani dać mu to mleko z masłem kakaowem, do nabycia w drogerjach. Jest tanie i dając mleku aromat, kakao czyni je znośniejszem do wypicia, a w skutkach jest takie samo, jak masło zwykłe.

„SPEDOPOL" WSIĄKŁ NA 12.800 ZŁ.

Na swoisty sposób pokusił się obrzydzić Gdynię żydowskiej firmie spedycyjnej „Spedopol" ekspedjent tej firmy Tadeusz Majewski, który z powierzonemi mu w gotówce 6.600 zł i kwitami na zaliczenia kolejowe na sumę 6,200 zł ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Doniesienie o popełnionem sprzeniewierzeniu zrobił w wydziale śledczym współwłaściciel tej firmy p. Jakób Leinzeig.

6-godzinne do świtu trwające posiedzenie rady miejskiej.

Po raz pierwszy od czasu powołania do życia nowej rady miejskiej odbyło się posiedzenie trwające bez przerwy od godz. 20 do 1,45 nad ranem. Posiedzenie to poprzedzone było jeszcze obradami **komisji administracyjnej** o godzinie 19, tak że niektórzy radni obradowali bez wypoczynku przez blisko 7 godzin.

Nawet posiedzenie budżetowe z dnia 28 marca br. nie zaabsorbowało tyle czasu, gdyż łącznie z godzinną przerwą trwało tylko 4 godziny.

Po raz pierwszy zabrał się też **cały komplet rady** w ilości 20 członków, co również dotychczas ani razu nie miało miejsca.

Wielką atrakcją, której przypisać należy nietylko wyjątkowy komplet rady, lecz i długotrwałe i miejscami dość podniecone obrady, były dwie bardzo żywotne sprawy, które już od dłuższego czasu budziły ożywione dyskusje i niezwykle żywe zainteresowanie w tutejszem społeczeństwie, mianowicie sprawa **Towarzystwa Budowy Osiedli i Miejskie Towarzystwo Komunikacji.**

Na sali rady oprócz kompletu radnych było też wyjątkowo liczne grono słuchaczy ze społeczeństwa i urzędników Komisarjatu.

Po otwarciu posiedzenia przez Komisarza Rządu jako przewodniczącego, na wniosek r. Kawczyńskiego zmieniono porządek dzienny o tyle, że pierwsze dwa punkty porządku dziennego, t. j. sprawę T. B. O. i sprawę M. T. K. nie bez pewnej z góry przemyślanej tendencji przesunięto na koniec porządku dziennego.

Z pierwszych 10 punktów porządku dziennego, które dotyczyły wyboru niektórych członków komisyj i zamiany gruntów, tylko punkt 10, t. j. przyjęcie gminy wiejskiej **Cisowa** oraz enklaw **Zagórza i Łęczycy** do granic administracyjnych m. Gdyni wywołał dyskusję, w której niektórzy radni wyrażali obawy zbytniego z tego powodu obciążenia m. Gdyni

bez wzajemnych korzyści.

Po uspakajających wyjaśnieniach Komisarza Rządu wniosek komisji został jednogłośnie przyjęty.

Następny punkt porządku dziennego, t. j. **sprawa T. B. O.** i zmiana statutu, poprzedzony został obszernem sprawozdaniem p. Komisarza Rządu jako jednoosobowego przedstawiciela walnego zebrania T. B. O. Sp. Akc., który w sposób niezwykle gruntowny i rzeczowy, lecz niemniej surowy choć sprawiedliwy, poddał ocenie dotychczasową działalność zarządu T. B. O. i jego władz kontrolnych. Stwierdzając zasadniczo wielką doniosłość i pożyteczność działalności T. B. O. w zakresie polityki mieszkaniowej **i gruntowej miasta, nie mógł jednak pominąć milczeniem błędnych, a nawet**

niekiedy wprost szkodliwych poczynań

zarządu towarzystwa, podjętych ze zbyt wielkim rozmachem bez odpowiednio przygotowanego planu działania, a nawet bez aprobaty władz towarzystwa. Ze szczególnem potępieniem walnego zgromadzenia (t. j. Komisarza Rządu) spotkała się budowa domów mieszkalnych **na zapas,** w które włożono znaczne kapitały kredytowane krótkoterminowo, na wysokie procenta, które to kredyty nie mogą być obecnie wobec braku reflektantów na te na zapas budowane domy umorzone z własnych środków towarzystwa, wskutek czego weksle te musi teraz wykupić miasto z własnych funduszów. Wielką część winy w tej niefortunnej gospodarce T. B. O. mówca przypisuje też poprzednim zarządom miasta, które stworzyły to towarzystwo o dość obszernym zakresie działania, lecz nie zaopatrzyły go zupełnie w koniecznie potrzebne fundusze obrotowe.

Dla ilustracji mówca przytacza szereg pozycyj bilansowych, z których wynika, że z samego tytułu utraty oprocentowania od kapitałów włożonych w budowę domów na zapas, budowanych w dodatku na terenach nieuzbrojonych, a więc trudnych do zbycia, **towarzystwo straciło 82.000 zł.** Pozatem i propaganda była robiona ze zbyt wielkim rozmachem i niecelowo.

Te wszystkie okoliczności, jakkolwiek nie dają powodu do niezatwierdzenia bilansu zamknięcia i nie przyjęcia do wiadomości, to jednakże spowodowały zarząd miasta jak również władze kontrolne do przeprowadzenia odpowiedniej

reorganizacji T. B. O.

i w tym celu został opracowany nowy statut, który przedkłada radzie miejskiej do zatwierdzenia.

Sprawozdanie to przyjęto żywemi oklaskami do wiadomości. W dyskusji nad niem zabrał pierwszy głos **r. Mistat,** który stwierdził, że surowa lecz sprawiedliwa i wnikliwa krytyka p. Komisarza Rządu była dla niego miłą niespodzianką, albowiem uwalnia go od konieczności szerszego naświetlenia krytycznego działalności T. B. O. na tle tych licznych skarg i zażaleń, z jakiemi zwracali się do niego jako redaktora nabywcy działek i domków, zwłaszcza na Witominie, z prośbą o poruszenie ich skarg w prasie oraz na radzie miejskiej. Nie uczynił tego jednak dotychczas, gdyż chciał się przedewszystkiem sam naocznie przekonać o istotnym stanie rzeczy oraz odczekać do czasu uzyskania wyjaśnień przez organa nadzorcze T. B. O. Po sprawozdaniu i ocenie działalności T. B. O. przez p. Komisarza Rządu nie pozostaje mu już wiele do powiedzenia, jak tylko zażądać,

aby pociągnięto do odpowiedzialności materjalnej

tych, którzy budowali domki osadnicze po drogich cenach, a przecież z lichego materjału, robiące już dziś te domki niezdatne do użytku.

Do uwag krytycznych przedmówcy dołączyli się jeszcze r. mec. Jankowski, r. Wieruszewski, r. Zieliński i dr. Dzius. Nietyle może z wewnętrznego przekonania, ile z partyjnej solidarności podjęli się niewdzięcznej roli obrońców zarządu T. B. O. r. Kawczyński, Wypych, Rataj (!!), r. Nowacki, dyr. Łęgowski i inż. Prohaska, który jest równocześnie jednym z członków zarządu T B. O. Wyjaśnienia dane przez p. inż. Prohaskę utrzymane były jednak w tonie spokojnym i rzeczowym w przeciwieństwie do bardzo nieudolnych a agresywnych przemówień radnych najmniej do obrony powołanych i uzdolnionych, wskutek czego przemówienia te nawet u partyjnych towarzyszy wzbudzały niesmak i niezadowolenie.

Ponieważ wielu mówców zabierało głos kilkakrotnie, a również i p. Komisarz Rządu zmuszony był jeszcze dwukrotnie zabrać głos dla wyjaśnień i skonkretyzowania swych zarzutów, przeto dyskusja nad tą sprawą przeciągnęła się do godz. 12, poczem sprawozdanie przyjęto do wiadomości i przystąpiono do rozpatrzenia projektu nowego statutu towarzystwa. Referent komisji administracyjnej odczytuje projekt w brzmieniu uchwalonem przez tą komisję, uzupełnionem przez r. Mistata nowym ustępem w następującem brzmieniu: **„Członek władz nadzorczych T. B. O. nie może być równocześnie dostawcą tegoż towarzystwa",** które zostało również przyjęte.

Ponieważ druga część tego wniosku r. Mistata, a to w brzmieniu: **„również członkiem zarządu T. B. O. nie może być radny miasta"** nie została przyjęta przez komisję administracyjną, więc ją wnioskodawca ponowił na plenum rady. Tak wnioskowi przyjętemu przez komisję jak również samodzielnemu wnioskowi r. Mistata sprzeciwił się Komisarz Rządu, uważając te uzupełnienia za zbyteczne. Ponieważ r. Mistat mimo trzykrotnego apelu Komisarza Rządu o wycofanie tego wniosku, nadal go podtrzymywał, przeto Komisarz Rządu wbrew postanowieniom regulaminu obrad nie poddał pod głosowanie wniosku dalej idącego komisji admin. i r. Mistata, lecz zarządził głosowanie nad pierwotnym projektem, który przyjęto 12 głosami.

Taki sam los spotkał dwie przez r. Mikołajczyka postawione poprawki do art. 7. określającego kompetencje walnego zgromadzenia, w których usiłował zapewnić większy wpływ radzie miejskiej na dyspozycje majątkiem T. B. O., które jest właściwie majątkiem miasta.

W związku z przyjęciem nowego statutu odbyły się też

wybory do rady nadzorczej i do komisji rewizyjnej

W imiennem głosowaniu wybrano wyłącznie radnych z radzieckiego klubu B. B. W. R., a to Borkowskiego, Kawczyńskiego, Michalewskiego, Nowackiego i Mikołajczyka większością głosów 14 do 17.

Do komisji rewizyjnej zgłoszono 6 kandydatów, a to: dyr. B. G. K. Grabowskiego, dyr. Marciczkiewicza, dyr. Linkego, radnych Łęgowskiego, mec. Jankowskiego i Rataja. Znów tą samą większością wybrano wszystkich zaproponowanych z wyjątkiem mec. Jankowskiego, ponieważ mądrość partyjna kazała walory intelektualne p. Rataja postawić wyżej nad walory adwokata.

O godz. 1 w nocy mimo kompletnego wyczerpania radnych przystąpiono do rozstrzygnięcia drugiego ważnego zagadnienia, tj. sprawy M. T. K., którą referował r. dr. Michalewski, przedstawiając całą genezę powstania

ogromnego deficytu 2.500.000 zł.

(W czem jednak nie została jeszcze uwzględniona ciążąca na gminie m. Gdyni zaciągnięta przez spółkę Goldhar—Czerwiński pożyczka szwajcarska w kwocie 1 miljona fr. szw. — przyp. red.) oraz sposób zlikwidowania spółki z Poznańską Koleją Elektryczną.

W konkluzji swego sprawozdania referent **zaproponował oddanie przedsiębiorstwa M. T. K. prywatnemu koncesjonarjuszowi,** a to Polskim Zakładom Inżynieryjnym w Warszawie, na warunkach które ma ustalić wybrać mająca się specjalna komisja radziecka, która otrzyma uprawnienia pełnej rady miejskiej. Zasadniczo uchwalono, że koncesjonarjuszowi będzie miasto dopłacało subwencje na pokrycie spodziewanych niedoborów do maksymalnej wysokości **100.000 zł (!) rocznie.**

Mimo wielkiej doniosłości tej sprawy, nie wywołała ona wskutek widocznego przemęczenia radnych żywszej dyskusji. Nie zażądano nawet pociągnięcia do materjalnej odpowiedzialności tych osób, które zawiniły złą i lekkomyślną gospodarką ogromny deficyt 2.500.000 zł, ani za

fałszywe zestawianie bilansów.

Radni, którzy już poprzednio żądali kilkakrotnie wyciągnięcia konsekwencyj prawnych za tą gospodarkę, widząc bezskuteczność ich żądań wobec wyraźnej tendencji umorzenia tej sprawy ze strony zarządu miasta, zrezygnowali z dalszej bezowocnej walki o uratowanie miasta od tych ogromnych strat.

Dokonano wreszcie wyboru do komisji dla spraw M. T. K. w osobach radnych: Kawczyńskiego, Nowackiego, Mikołajczyka, mec. Chudzińskiego i Jankowskiego.

Po porażkach polskiej reprezentacji piłkarskiej.



Napewnoby Polacy nie przegrali, gdyby pozyskali do bramki takiego gracza, który już w 1920 r. pokazał pod Warszawą, jak swojej bramki bronić trzeba. A tam przeprawa była cięższa.

Mechanizacja w polityce

jako niezawodny środek wyprowadzenia naszej rzeczywistości na drogi jasne i radosne.

Bydgoszcz, 2 czerwca.

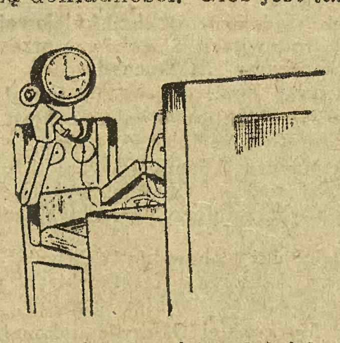
Są fakty, na które za mało się zwraca uwagi, a które w życiu publicznem mogą odegrać rolę, jeśli nie decydującą, to w każdym razie bardzo ważną. Ludzkość idzie naprzód, a ten jej niewątpliwy postęp mógłby uwydatnić się dużo silniej, gdybyśmy umieli wyciągać konsekwencje z pomysłów i drobiazgów zdawałoby się drugorzędnych. Największą bezsprzecznie zdobyczą ostatnich lat są udoskonalenia techniczne wprost nieprawdopodobne. Technika

rozwija się, cóż, kiedy nie umiemy tych niezwykłych rezultatów zastosować praktycznie w dziedzinach, które najwięcej nastręczają trudności. Jest rzeczą jasną, że mówimy o sprawach politycznych i gospodarczych. Najwyższa byłaby pora, żeby zwłaszcza w polityce pójść z duchem czesu, bo, jak dotąd, wszystko dzieje się tak samo, jak tysiące lat temu. Już starożytni przecież Grecy mieli kłopoty z partyjnictwem i różnemi Dojlidami, jeśli była demokracja, a



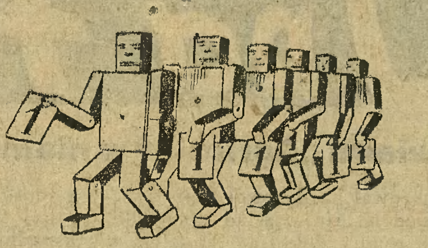
ze złodziejstwem i nadużyciami władzy, kiedy dyktatura przychodziła na odmianę do głosu. Aż przykro jest stwierdzić, że dzisiaj po tylu doświadczeniach i po zupełnie widocznym przewrocie pojęć we wszystkich innych zakamarkach życia w polityce pozostało bez zmian. Poprostu na zachodzie i na wschodzie, na południu i na północy — nic nowego. A jednak... A jednak trzebaby ruszyć z miejsca.

Bez większego naogół zapału przyjęła opinja publiczna do wiadomości fakt wprowadzenia w warszawskiej centrali telefonicznej człowieka-maszyny, czyli t. zw. robota, który automatycznie będzie podawał abonentom, pytającym o to, — czas. Chcesz wiedzieć, która godzina, dzwonisz pod właściwy numer i w odpowiedzi przyjemny głos niewieści dyktuje ci godzinę i minutę z największą dokładności. Głos jest tak przy-



jemny, że jeśli jesteś bardziej kochliwy, chwyta cię za serce. Chciałbyś poflirtować z nieznaną telefonistką z drugiej strony drutu, umówić się do kina albo do kawiarni i wogóle.... a tu nic z tego, bo głos jest, ale osoby niema. Zamiast pięknej telefonistki szepce ci czas do ucha „robot" przemyślnie skonstruowany.

Dużo się mówi o sztucznie stworzonych ludziach, o maszynach, które mają nas zastępować w najprostszych a najkonieczniejszych czynnościach, ale za mało się myśli o tem, żeby tym właśnie robotom dać prawa obywatelskie i wprowadzić je w życie publiczne. Poprostu nie zdajemy sobie sprawy z korzyści, jakieby takie postawienie kwestji przynieść mogło.



Naprzykład wybory: dla nas jest to sprawa dość odległa, ale na terenie innych miast ostatnio bardzo aktualna. Miasta wybierały samorządy. Wiadomo, kogo miały wybrać, a tymczasem różnie było. Oczywiście nie można tu winić tych, którym na serce położono, żeby ta a nie inna lista wszędzie zwyciężała. Robili co mogli. Przekonywali i tak i inaczej, ale cóż, trzeba się liczyć z tem, że natura ludzka jest przewrotna i zwykle akurat co innego robi niż trzeba.

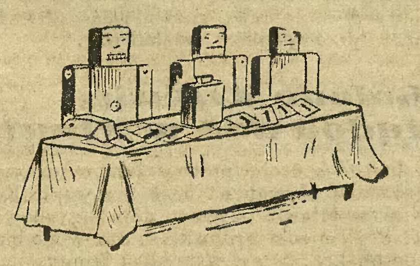
I tak w Łodzi miało zasiąść w radzie miejskiej 75% sanatorów. Żeby im endecy nie przeszkadzali w akcji wyborczej, przywódców osadzono w pace.



I Łódź, jak na złość, endeków wybrała do rady miejskiej. Podobno następnym razem wylądują w kryminale przywódcy list sanacyjnych i wtedy być może, większość będzie taka, jak należy.

To wszystko są jednak tylko sposoby tymczasowe i na krótką metę obliczone. Czyż nie byłoby dużo lepiej, gdyby odebrać prawo głosu tym, co je dotychczas mieli a przekazać w całości wybór władz miejskich, a w przyszłości i państwowych — robotom. Z tymi napewno byłoby dużo mniej kłopotu. Nie trzebaby było żadnych wieców, ani unieważnień list opozycyjnych, ani jawnego głosowania, poprostu nakręciłoby się odpowiednią sprężynkę i wszystko byłoby w porządku. Bo gdy się ludzi chce nakręcić, z tym porządkiem jest dużo gorzej.

Dużo korzystniej wyglądałaby też sytuacja wyborcza, gdyby w skład ko-



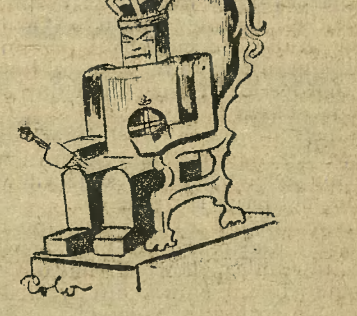
misyj wyborczych wchodziły „roboty". Obliczałyby głosy sprawnie i prędko i co najważniejsze nie miałyby w wątpliwych wypadkach wyrzutów sumienia. Zdaje się bowiem, że mechanicznego sumienia jeszcze nie wynaleziono.

Bo w obecnych warunkach z tem obliczaniem jest zupełnie źle. Poprostu dziwić się wypada, że ludzie zajmujący nawet dość wysokie stanowiska społeczne są aż tak słabi w arytmetyce. Usprawiedliwia ich jedynie to, że arytmetyka wyborcza rządzi się całkowicie innemi regułami i prawami niż jakiekolwiek inne działanie rachunkowe. Najlepszy dowód, że do Łodzi, aby rozwiązać kłopotliwe równania wyborcze, musiał zjechać sam dyrektor departamentu samorządowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Zabierzowski i że te zmagania z cyframi i głosami wyborców trwały aż 4 dni. Ale przynajmniej w rezultacie coś nie coś wyszło. Choć nie to, co miało wyjść, bo większość w Łodzi została endecka.



Jedną jeszcze przewagę możnaby przyznać robotom nad ludźmi. Otóż te maszynowe stwory nawet na najwyższych stanowiskach będą umiały zapewne zachować powściągliwość, a nawet zdecydowaną obojętność, wobec funduszów publicznych. A wiadomo przecież, że właśnie brak tej powściągliwości jest słabą stroną wszystkich tych, co zdołali się wdrapać na górne szczeble drabiny społecznej. W umysłach ludzkich coraz rzadziej kojarzy się pojęcie: mieć sposobność a nie kraść. A tymczasem „robot", choćby mu największe możliwości leżały przed nosem, nie ukradnie. Bo i pocó? Taka głupia maszyna nie przepije, w karty nie przegra, na dziewczynki nie wyda, a wreszcie i o to nie potrzebuje się troszczyć, żeby potomstwu coś zostawić, jako że chyba „roboty" we własnym zakresie rozmnażać się nie będą.

Wywód był krótki, ale przekonywujący. Zalety, jakie miałyby roboty w życiu publicznem, są tak niewątpliwe, że pozostaje nam jedynie rozpocząć



gruntowną i zdecydowaną akcję o realizację tego pomysłu. Wołamy więc: my chcemy rządu „robotów"! **(hak)**

Cztery butelki piwa i pięć ogórków,

czyli budżet domowy nauczyciela.

Sanacyjna organizacja nauczycielska zwróciła się do swych członków z prośbą, aby przez jeden miesiąc zapisywali wszystkie uzyskane dochody i poczynione codziennie w ciągu miesiąca wydatki. Powstał w ten sposób niezwykle ciekawy, najzupełniej objektywny materjał ilustrujący w sposób bezsporny, sytuację materjalną nauczycielstwa polskiego.

Oto cyfry wzięte z budżetu miesięcznego **nauczyciela w X stopniu** służbowym, mieszkającego na wsi w jednem z województw centralnych, mającego na utrzymaniu matkę, żonę, dwumiesięczne dziecko — razem trzy osoby dorosłe.

Dochód wynosi: **pobory — zł. 165.— i dodatek mieszkaniowy — zł. 28,28 — razem zł. 193,28.**

Przy wypłacie poborów **potrącono:** zaliczka, Pożyczka Narodowa, składki do różnych stowarzyszeń, nadebrane i inne — **zł. 66.90.** Wydatki na mieszkanie **15,— zł,** dentysta **10,— zł,** opał **5,— zł,** spłata długu **14,45 zł.,** naprawa obuwia **3,30 zł.,** podróże **6,— zł.,** higjena domu — pranie i inne, kupno kapelusza dla żony, pończoch, skarpetek — **17,58 zł.** — razem **147,03 zł.**

Na wyżywienie rodziny złożonej z 3 osób pozostało 56,17 zł. Wynosi to dziennie — 1,52 zł., a na osobę 50 groszy. Były dnie, że wydatki na wyżywienie były mniejsze niż przewidziany w budżecie ryczałt. Był dzień, że wydano zaledwie 35 gr. Ale były i dnie „uroczyste", w których przyrządzono jedzenie lepsze, nawet z mięsem, a czasami i wędliną. Takich dni „mięsnych" było w miesiącu — 13.

Notowana też jest i uroczystość rodzinna — **chrzciny synka.** Koszt tej uroczystości wyniósł **2,65 zł.** — dosłownie: organiście za metrykę — 1,— zł., 4 butelki piwa — 1,40 zł., 5 ogórków à 25 gr. Nie obyło się też bez wydatków na przyjemności osobiste, a więc: wstęp do muzeum przyrodniczego 70 gr., wstęp do ogrodu zoologicznego 60 gr., lody i woda sodowa 40 gr.

Wydatki na czasopisma wyniosły w miesiącu 35 gr. **Wydatków na książki i czasopisma naukowe nie było żadnych,** jakkolwiek nauczyciel „powinien" się dokształcać i śledzić bieg życia kulturalnego. Radja niema — oszczędność 3,— zł. za abonament.

Tak przedstawia się dola nauczyciela mającego 6 do 12 i więcej lat pracy, t. zw. olbrzymiej większości nauczycielstwa polskiego. I dobrze, że nareszcie o tem pisze — **„sanacja".**

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

Popielniczka z onyksu.

Wśród wielu pamiątek, jakie stały na biurku Konrada Wichury, znajdowała się mała trójkątna popielniczka z różowego onyksu.

Z popielniczką tą — rzekł Konrad Wichura — wiąże się pewne zdarzenie, w którem nie mogłem wprawdzie zapobiec przestępstwa, jednakże zbrodniarza nie minęła zasłużona kara.

Działo się to w czasach, kiedy mieszkałem we Francji. Za najmilszego z pośrod moich znajomych uważałem Gastona Vitreuill, zamożnego Paryżanina, który wiele podróżował i z jednej z swych dalekich podróży przywiózł właśnie tę oto popielniczkę z różowego onyksu.

Gaston Vistreuille nie należał do ludzi zabobonnych, jednakże — rzecz dziwna! — do popielniczki owej dziwną przywiązywał wagę i mówił często z uśmiechem na twarzy, z której nie schodził uśmiech sceptyka, że los jego jest związany z ową popielniczką z onyksu, że odegra ona pewną rolę w jego życiu i śmierci.

Uśmiechałem się, słysząc te słowa, podobnie, jak on się uśmiechał i ani na chwilę nie sądziłem, że owe słowa pół żartem, pół serjo wyrzeczone, miały się stać kiedykolwiek rzeczywistością.

Gaston Vitreuille nie mylił się jednak. Pewnej nocy obudził mnie dzwonek telefonu. Mówił stary kamerdyner Gastona, który właśnie dnia tego miał wolny wieczór i późną nocą wrócił do domu.

Po powrocie zrobił straszne odkrycie.

W gabinecie swoim, na puszystym dywanie leżał Gaston Vitreuille martwy z rozbitą czaszką.

Pośpieszyłem natychmiast na miejsce zbrodni i znalazłem się w mieszkaniu Gastona, prawie równocześnie z przedstawicielami władz bezpieczeństwa.

Dla policji stało się zagadką, jakim narzędziem został zamordowany mój znajomy. Narzędzia mordu nie można było znaleźć.

Czyżby morderca wziął go z sobą?

Mimowoli spojrzałem na popielniczkę z onyksu. Stała na zwykłem miejscu. Widniał na niej niedopałek z cygara. I w tem nie było nic dziwnego. Gaston Vitreuille lubiał cygara i palił je stale.

Gdy jednak podszedłem do popielniczki i ująłem ją w rękę, przeszedł mnie dreszcz.

Jeden z rogów popielniczki z onyksu zwalany był krwią. A więc to nią, a więc to ową popielniczką zamordowano Gastona!

Jakże zimną krew musiał mieć morderca, który zabił Gastona, jeżeli nietylko położył popielniczkę na swem zwykłem miejscu, ale ponadto palił jeszcze cygaro, którego niedopałek spoczywał na wgłębieniu popielniczki...

Ten niedopałek jednakże pomógł do ujęcia mordercy... Analiza jego wykazała, że było to cygaro z gatunku tych, które wyrabiają w Meksyku... Do analizy tej dołączyłem swoją skromną uwagę, że rysunek zębów, odbitych na niedopałku wskazuje, że mordercy brak jednego zęba z przodu.

Z takiemi poszlakami rozpoczął się pościg za mordercą... Pościg zdawałby się bez nadziei na sukces.

A jednak morderca został schwytany. Dwa pewniki, że to był Meksykanin i że brakowało mu zęba z przodu, zadecydowały o wykryciu mordercy i ujęciu go...

Dlaczego przybył z tak daleka po to tylko, by zabić Gastona Vitreuille, pozostało wieczną tajemnicą, bowiem na ów temat nie przemówił ani słowa, ani w śledztwie, ani w czasie rozprawy sądowej...

Pozostało to dla mnie po dziś dzień tajemnicą, tak, jak tajemnicą jest dla mnie owa popielniczka z różowego onyksu, która stoi na moim biurku, popielniczka, która zabiła i wydała sprawiedliwości sprawcę mordu...,

Srebrny medal za pracę dla dobra Polski i Francji.

Strasburg, 1. 6. (PAT) W Strasburgu odbył się pod przewodnictwem generała Weyganda uroczysty doroczny kongres organizacji patrjotycznej Suvenire France, w czasie którego **generał Weygand udekorował osobiście srebrnym medalem zasługi konsula Rzplitej w Strasburgu p. Lechowskiego** za jego akcję na rzecz zbliżenia polsko- francuskiego, prowadzonego od trzech lat na terenie Alzacji i Lotaryngji.

Na wielkim bankiecie, który odbył się po kongresie z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli miejscowych władz oraz zgórą 500 uczestników kongresu **wygłoszono szereg przemówień o niezachwianej życzliwości dla Polski.** Mowa konsula Lechowskiego, który zabrał głos bezpośrednio po generale Weygand przerywana była długotrwałemi oklaskami.

HIPOLIT KONCZAK.



Z notatek kierownika wywiadu „Agricola" w niemieckim sztabie generalnym.

Atramenty sympatyczne - niewidzialne.

Wśród wielu innych środków, które stoją szpiegom do dyspozycji w uprawianiu ich rzemiosła, odgrywają pierwszorzędną rolę t. zw. **atramenta sympatyczne** czyli **niewidzialne.** Umiejętnie zastosowane są one prawie że nie do wykrycia przez kontrwywiad.

Do najpospolitszych „atramentów" zalicza się **sok cytryny i uryna,** które to dopiero po ogrzaniu papieru robią się widoczne. Rzecz zrozumiała, że szpiedzy w czasie wojny światowej tak naiwnych środków nie używali.

Służba szpiegowska tak Ententy jak i Państw Centralnych posiadała oczywiście zupełnie inne środki, któremi operowała nad wynalezieniem których pracowały **najtęższe głowy chemików-specjalistów.**

Atramenty niewidzialne używano głównie za frontem, czyli **w etapie** wzgl. **w kraju.** Szpiedzy donosili stąd o: nastrojach ludności, transporcie wojsk, tworzeniu nowych formacyj, najnowszych wynalazkach chemicznych względnie uzbrojenia itd.

Tak np. w zupełnie niewinnym liście kupieckim pisze szpieg „atramentem" swój raport **między wierszami treści zwykłej.** Otrzymawszy taki list agent dostarcza go do centrali a ta **odcyfruje** właściwą treść listu tylko jej znanem **środkiem chemicznym.**

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że właściwa **„ochrona przeciwszpiegowska"** nie mogła badać wszystkie, do danego kraju wpływające wzgl. z niego wychodzące listy. Można było jedynie robić **próby dorywcze.** Najskrupulatniej badano przesyłki krajów neutralnych, lecz **wszystko szczegółowo badać** było i tu **praktycznie niemożliwem.**

Gdy zanosiło się na większe operacje bojowe (ofensywę) to zarządzono wtenczas **„przerwę pocztową"** t. zn., że ani nic nie przyjmowano z frontu, ani też nie wysyłano do linji. I dziwili się wtedy wojacy, że nie dostają z kraju żadnych wiadomości, i na odwrót, i **sarkano** srodze **na pocztę i te pioruńskie porządki.**

Dziś można otwarcie stwierdzić, że przechodziło przez cały przeciąg wojny **dużo raportów szpiegowskich,** które i najsprytniejszym „odkrywcom" ochrony przeciwszpiegowskiej **nie podpadły.** Rafinowany agent, pracując umiejętnie atramentem niewidzialnym mógł zostać wogóle, przez cały ciąg swej „pracy", niewykrytem. Jeżeli „ochrona" coś przychwyciła, to po większej części **zawinia agent sam.**

Raport dr. A. nr. 71.

W trzecim roku wojny światowej przychwyciła „ochrona" na poczcie **w Frankfurcie nad Menem** przesyłkę gazet krajowych. Podpadło bowiem, że **dr. A. wysyła tak często p. B. w Szwajcarji różne krajowe pisma.** Zaczęto sprawę badać, lecz przez dłuższy czas bezowocnie. Aż pewnego dnia **przychwycono znów paczkę gazet,** które badano specjalnym systemem, wywołując poszczególne arkusze na **sposób wywoływania klisz fotograficznych.** Po kilku minutach takiej pracy **poczęło na brzegu gazety ukazywać się coraz wyraźniej pismo.** Był to raport szpiegowski o bardzo doniosłym dla Ententy znaczeniu i okazało się, że doktór A. w prywatnem życiu **bradzo solidny i poważany lekarz w Frankfurcie, jest jednym z najsprytniejszych szpiegów francuskich.** A ponieważ p. doktór był i Niemcem, więc **prowadził** co do swej akcji **skrupulatną księgowość i numerował każdy swój raport.** W ten sposób dowiedział się wywiad niemiecki, że był to już 71 raport doktora. A zatem **wyekspedjowano już 70 raportów** o nadzwyczaj doniosłem znaczeniu i umiejętnie redagowanych.

Zawinął tutaj sam dr. A., który ufając w swą nieskazitelną opinję solidnego Niemca, **działał nieostrożnie,** wysyłając gazety z meldunkami szpiegowskiemi zbyt często i stale z jednego i tego samego miasta. Musiało to naturalnie w końcu „ochronie" niemieckiej podpaść i **przychwycono w ten sposób dr. A.,**

którego z wyroku sądu polowego po kilku dniach ścięto.

Podobnych agentów miały obydwie strony pod dostatkiem. Tak n. p. agenci niemieccy w **Petersburgu, Moskwie i Kijowie** wysyłali swe raporty to do **Sztokholmu,** to do **Kopenhagi** lub też do **Christjanji.** Następnie już z kraju neutralnego ekspedjowali inni szpiedzy pocztę pod fingowanym adresem **do Berlina.** Taka „korespondencja" szła zwykle **8—10 dni.**

Sprytnie urządzający się agent pracował w ten sposób przez cały czas wojny światowej, nie zostawszy schwycony. I tak n. p. na 100 przesłanych raportów szpiegowskich nie dochodziły przeciętnie tylko 2 raporty.

Najwięcej trudności sprawiała sprawa dostarczenia atramentu niewidzialnego, lecz i tu dawano sobie radę, **przemycając atrament** ten przez **przemytników-specjalistów.**

Golone dziewice żydowskie w Mławie.

Innego sposobu przemycania raportów szpiegowskich używali na początku wojny Rosjanie. N. p. **w Mławie** pewnego dnia przychwycił wywiad niemiecki **żydówkę,** która w podpadający sposób kręciła się w pobliżu frontu.

Odprowadzona do centrali wywiadu, okazywała wielkie zdenerwowanie. Kierownik wywiadu p A. badał osobiście.

— Pani się peruka zsunęła i leży krzywo na głowie! — powiada p. A. do żydówki i zdarł jej perukę z głowy.

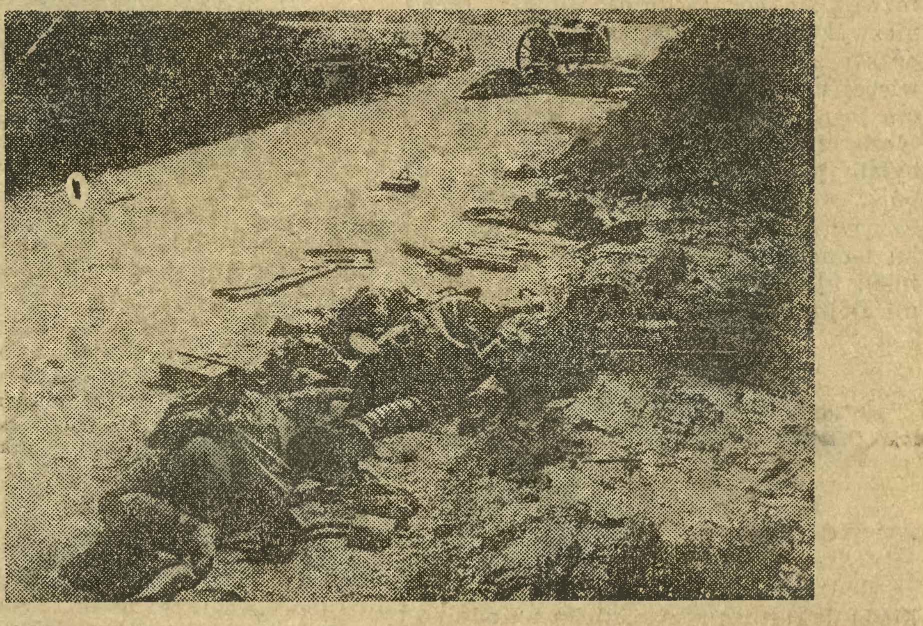
— Proszę pana oficjera, ja należę do sekty, w której golą wszystkim dziewicom głowy, gdy wychodzą za mąż — odpowiada wystraszona żydówka.

Lecz p. A. podpadło coś w peruce i wkońcu **wyciągnął** z niej dobrze zredagowany **raport szpiegowski,** opisujący w szczegółach dyslokację **XX korpusu armji niemieckiej.**

Innym razem przychwycono pewnego **żyda** w nowym ubraniu **z łatą naszytą w kroku.** Zaprowadzono go do centrali, odpruto łatkę i wyciągnięto **kartkę rosyjskiego sztabu generalnego,** gdzie w umiejętny sposób wnotowane były **pozycje artylerji niemieckiej.**

Są to oczywiście tylko niektóre wypadki pracy szpiegów na początku wojny światowej. Lecz nim dłużej wojna trwała, tem więcej udoskonalano tę branżę wojny podziemnej.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Zbombordowana rosyjska kolumna amunicyjna, r. 1914.



Dwóch członków niemieckiego kontrwywiadu, prowadzi dwie kobiety, posądzone o szpiegostwo, do centrali, celem badania.

Drobne wiadomości.

— **W kulturalnym świecie muzułmańskim** zanotowano niezwykłe wydarzenie. Oto arabska akademja Egiptu mianowała swym członkiem zakonnika katolickiego, o. Anastazego Marję od św. Eljasza, karmelitę.

— **Liczba bezrobotnych we Francji wynosi** ogółem 327.189 osób.

— **W czasie ćwiczeń artyleryjskich armji belgijskiej** na pograniczu niemieckim, trafiły trzy pociski na terytorjum niemieckie.

— **W Strasburgu** aresztowano szpiega **niemieckiego** Heima, który był oficerem niemieckim. Heim dla oka prowadził sklep kolonjalny.

— **W całej Hiszpanji** przedłużono stan alarmowy na jeden miesiąc.

— **130 urzędników dyrekcji kolejowej w Katowicach,** rodowitych Ślązaków, przesiedlono „dla dobra służby" na Wschód.

— **Związek prasy niemieckiej** wydał rozporządzenie, wedle którego zakazana jest wysyłka bezpłatnych egzemplarzy gazet.

— **W Mandżurji bandyci** wykoleili pociąg z transportem wojska. Ofiarami wykolejenia padło 35 zabitych żołnierzy japońskich oraz wielu rannych.

— **Dzienniki genewskie** ogłaszają protest konsystorza kościoła protestanckiego przeciw przyjęciu Sowietów do Ligi Narodów.

— **W Morawskiej Ostrawie** dokonano włamania do konsulatu polskiego. Sprawcy rozpruli kasę i zrabowali przeszło 600 zł w walucie czeskiej.

— **Miarodajne koła austrjackie** stwierdzają, że 99 procent zamachów, które się w ostatnich czasach wydarzyły w Austrji, dokonali narodowi socjaliści. Dotyczy to zwłaszcza zamachów kolejowych.

— **W Strasburgu zmarł** alzacki patrjota i działacz profrancuski z czasów okupacji **niemieckiej** Jan Baptysta Vetter.

— **Minister Reichswehry** wydał bezwzględny zakaz członkom armji oraz urzędnikom wojskowym należenia do lóż wolnomularskich.

— **W międzynarodowym turnieju tańca artystycznego w Wiedniu** dopuszczone zostały do konkursu następujące kandydatki z Polski: Ziuta Buczyńska, Pola Nireńska i Judyta Berg.

— **Rada miejska w Bruchsal** w Badenji powzięła uchwałę, zakazującą żydom korzystania z pływalni miejskiej.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

Bydgoszcz zdobyta dla plastyki

Świetny bilans sezonu w Muzeum Miejskiem. — Przed wystawą religijną „Plastyki" poznańskiej.

(hak) Jeszcze kilka lat temu w poważnych ośrodkach artystycznych Polski mówiło się o Bydgoszczy z przekąsem i lekceważeniem, jako o mieście kulturalnie niedorozwiniętem i terenie dla plastyki straconym. Dzisiaj ta rzecz, jeśli chodzi o sztuki plastyczne, zmieniła się zasadniczo. Dzięki intensywnym i niezmożonym staraniom kilku ludzi dobrej woli i realnemu ustosunkowaniu się zarządu Muzeum Miejskiego, udało się **stworzyć w Bydgoszczy nietylko zainteresowanie szerokich warstw dla sztuk pięknych, ale i zupełnie konkretny ośrodek artystyczny.**

Zagadnienie jest zbyt szerokie, by móc je zamknąć w kilku słowach, ale starczy przejrzeć **dorobek obecnego sezonu wystawowego w Muzeum Miejskiem,** aby dojść do przekonania, że Bydgoszcz pod względem artystycznym jest na najlepszej drodze. Dość powiedzieć, że w jednym sezonie Muzeum poza innemi ciekawemi ekspozycjami dało Bydgoszczy **pokaz prac takich mistrzów malarskich, jak prof. Pankiewicz, i prof. Leon Wyczółkowski.** Są to rezultaty, jakiemi niewiele ośrodków w Polsce poszczycić się może.

Nowym etapem pracy Muzeum Miejskiego jest przygotowana **wystawa obrazów religijnych „Plastyki" — Grupy Artystów Wlkp. z Poznania.** Wystawa ta zostaje przeniesiona do Bydgoszczy dzięki staraniom prof. Turwida z salonów Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Poznaniu. „Plastyka" jest dziś jedyną grupą plastyków poznańskich, obejmującą 50-ciu członków, a więc ponad połowę działających na terenie Wielkopolski artystów. Prezesem „Plastyki" jest **Henryk Jackowski, znany Bydgoszczy jako twórca obecnej polichromji kościoła farnego.**

Wystawa przedstawia się bardzo ciekawie i interesować musi jako wyraz podejścia nowoczesnego malarstwa do tematów religijnych. W Muzeum Miejskiem zobaczymy **64 prace 16 artystów,** z których niejedni dali się już poznać Bydgoszczy z najlepszej strony. Wystawiają więc: **Bronisław Bartel, Romuald Bogaczyk, Konstanty Brandel, Zofja Dziurzyńska-Rosińska, Zdzisław Eichler, Jadwiga Eichlerowa, Adam Hannytkiewicz, Henryk Jackowski, Antoni Madejski, Hieronim Malina, Józef Ożmin, Lucja Ożminowa, Władysław Roguski, Jan Wysocki i Jan Mroziński.**

Oprócz prac ściśle religijnych wystawa obejmować będzie kilka obrazów na inne tematy. Vernissage odbędzie się w dniach najbliższych.

O opinji, jaką Bydgoszcz cieszy się już poza granicami Polski świadczyć może jeszcze jeden fakt. Otóż zwróciło się do prof. Marjana Turwida, towarzystwo Société Royale Les Amis de la Medaille d'Art z Brukseli o zorganizowanie w Bydgoszczy, obok kilku innych największych miast polskich, **wystawy artystycznych medali belgijskich.** Wystawa ta ma być rewizytą za wystawę polskich medali w Brukseli i dojdzie do skutku w jesieni br.

Kronika naukowa.

Mikroskop, powiększający 14.000 razy. Granicą sprawności mikroskopu świetlnego jest długość fali użytego światła. Dla światła widzialnego wynosi granica krytyczna 275 mu (mu = jedna miljonowa milimetra), dla światła ultrafioletowego 170 mu. Trzytysiączne powiększenie jest największem, jakie zdołano dotychczas osiągnąć. Jak donosi „Umschau", skonstruwali fizycy mikroskop elektryczny, w którym soczewka świetlna zastąpiona jest soczewką, względnie szpulką elektryczną. Fale elektryczne są 50.000 razy krótsze od fal świetlnych widzialnych, a 25.000 razy krótsze od fal ultrafioletowych. Dotychczas udało się uzyskać 14.000-krotne powiększenie. Możliwem jest jednak powiększenie 30.000-krotne. Eksperymenty z mikroskopami elektrycznemi są utrudnione, gdyż człowiek nie posiada zmysłu, przy pomocy którego mógłby obserwować fale elektryczne. Objekty można widzieć tylko przy pomocy ekranów lub płyt fotograficznych. Ponadto muszą wszystkie doświadczenia odbywać się w próżni, gdyż powietrze rozprasza i absorbuje elektrony.

Atmosfera planet i możliwość życia organicznego na nich. Dyrektor obserwatorjum astronomicznego na Mount Wilson, Adams, podaje zestawienie dotychczasowych badań nad powierzchnią i atmosferą naszych planet. Dr. Wright z Instytutu Carnegiego w Waszyngtonie zdołał udowodnić, że powierzchnia księżyca nie składa się z nagich skał, lecz pokryta jest warstwą delikatnego piasku lub pyłu pochodzenia wulkanicznego albo też kosmicznego. Merkury nie posiada prawie żadnej atmosfery. Temperatura powierzchni, zwróconej do słońca wynosi 350° C., jest tedy wyższą od punktu topliwości ołowiu. Wenera otoczona jest stale gęstą powłoką chmur. Analiza spektralna stwierdziła w stratosferze Wenery wielkie ilości kwasu węglowego. Atmosfera ziemi nie jest jeszcze dokładnie zbadaną. Do niedawna sądzono, że na wysokości 75 km składa się atmosfera ziemska tylko z wodoru. Przeczą temu wyniki rosyjskiego lotu w stratosferę, które dowodzą, że skład chemiczny powietrza na wysokości 19 km jest taki sam, co na powierzchni ziemi. Okazuje się tedy, że ziemia jest przecież najlepszym ze wszystkich światów, wchodzących w skład systemu słonecznego. Oprócz ziemi posiada tylko jeszcze Wenera warunki, sprzyjające rozwojowi wyższego życia organicznego.

PASTEL.

Ledwie od słonka
Zabłyśnie łąka,
A jest to dzień Marji Panny,
Jakby w niedzielę
W niebie wesele,
Zaledwie błyśnie świt ranny.
Wiatr rozbudzony
Anielskie dzwony
Kołysze sznury złotemi,
A dzwonne głosy

Lecą w niebiosy
I płyną, płyną po ziemi
Hen, hen...
Wysoko w górze
Złoci się w chmurze
Tron Boży w promieniach słońca
Pośród przezroczy
Miesiąc się toczy
I cisza płynie bez końca.
Aniołki białe

Srebrzyste całe
Jak ptaszki tak się trzepocą
Rój w dole klęczy
Na rąbku tęczy
A w górze gwiazdy się złocą
Na sen...

Henryk Zbierzchowski.

Okruchy teatralne.

Z teatru „La Scala". Operą „Mefisetofeles" Boito zakończony został tegoroczny sezon teatru „La Scala". Dyrekcja teatru publikuje komunikat o jego rezultatach finansowych, zawierających m. in. następujące dane: Prrzedstawień dano 97, z tych 82 wieczornych i 15 popołudniowych, wystawiono 15 oper włoskich, z tych 5 Verdiego, 6 oper zagranicznych, 4 balety, wykonano 4 koncerty. Frekwencja była lepsza niż ubiegłych lat: 29 przedstawień miało pełny komplet. Ogółem wpływy wyniosły 4.553.493 liry, ogólne koszty 9.315.489 lirów.

W teatrach moskiewskich odbyły się ostatnio 4 premjery. Teatr Czerwonej Armji wystawił sztukę historyczną Karniczuka p. t. „Koniec eskadry" — na tle zatopienia floty czarnomorskiej w r. 1918 w czasie wojny domowej. Teatr Mały wystawił przeróbkę powieści Leonidasa Leonowa „Skatarewskij" na tle stosunku inteligencji sowieckiej do reżimu sowieckiego. II Teatr Artystyczny wystąpił z nagrodzoną na konkursie dramaturgów sztuką Koczergi p. t. „Zegarmistrz i kura", traktującą o rozbudowie gospodarczej ZSRR w porównaniu z Rosją przedrewolucyjną. Teatr Wachtangowa wystąpił ze świetną komedją Katajewa p. t. „Ukwiecona droga" — omawiającą zagadnienie małżeństwa na tle stosunków sowieckich i będącą ostrą satyrą na stosunki obyczajowe w ZSRR.

Pionier kultury starożytnej.

Jubileusz prof. Gustawa Przychockiego.

W niedzielę, 27 maja w Warszawie odbył się **obchód 25-lecia pracy naukowej prof. dr. Gustawa Przychockiego,** profesora filologji klasycznej na Uniwersytecie Warszawskim, znakomitego latynisty.

Prof. Przychocki, urodzony w 1884 r. w Gromniku (Małopolska) uzyskał doktorat filozofji na Uniwersytecie Jagiellońskim w roku 1909. Po kilkuletnich badaniach naukowych zagranicą został w r. 1913 docentem Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie. Powołany w roku 1917 do Uniwersytetu Warszawskiego, **zorganizował w Warszawie studjum filologiczne** i w ciągu 16-letniej działalności stworzył tam całą szkołę pracowników naukowych na tem polu. Prof. Przychocki był rektorem Uniwersytetu Warszawskiego w roku 1928-29, dziekanem wydziału filozoficznego U. W. w roku 1922-23. Jest **członkiem czynnym Polskiej Akademji Umiejętności,** członkiem rzeczywistym Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i Towarzystwa Naukowego we Lwowie, członkiem Tow. „Parnassos" w Atenach, członkiem zarządu Polskiego Towarzystwa Filologicznego. W wojnie światowej brał udział; w latach 1918 do 1920 służył w armji polskiej, biorąc udział w obronie Lwowa i w obronie Płocka w 1920 roku. **Jest podpułkownikiem artylerji w rezerwie, posiada odznaczenia: Virtuti Militari, Krzyż Walecznych, Medal Niepodległości.**

Jako wybitny filolog, humanista i szermierz kultury klasycznej zasłużył się szczególnie **pracami naukowemi na polu literatury rzymskiej i greckiej,** studjami nad dramatem rzymskim (Plaut, Seneka) i nad Owidjuszem oraz badaniami nad św. Grzegorzem z Nazjanzu. Przełożył na polskie komedje Plauta.

Na uroczystości pierwszy przemówił dziekan Handelsman, charakteryzując szkołę prof. Przychockiego. Prof. Sternbach mówił w imieniu Polskiej Akademji Umiejętności i Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Tadeusz Zieliński w imieniu Polskiego Tow. Filologicznego, p. Józef Gawroński, delegat gminy Gromnik, wioski macierzystej jubilata wręczył prof. Przychockiemu adres od tamtejszej ludności. Dr. Stan. Seliga mówił w imieniu uczniów jubilata. Następnie przemawiał doc. dr. Aleksander Turyn, który wręczył **jubilatowi księgę pamiątkową „Charisteria Gustavo Przychocki a discipulis oblata",** pokaźny tom (380 stron druku), zawierający artykuły naukowe uczniów jubilata, dedykowane mistrzowi.

Badanie morza na głębokości 3.000 metrów.

Znany i uczony i badacz głębin morskich William Beebe wyruszy w czerwcu na nową wyprawę do zatoki meksykańskiej i starać się będzie w przyrządzie swoim, który nazwał „bathysphere" dotrzeć do 3.000 stóp (blisko tysiąc metrów) głębokości. Roku zeszłego Beebe osiągnął głębokość 2.200 stóp.

Zgon wybitnego astronoma. W Leningradzie zmarł w wieku lat 80 jeden z najstarszych astronomów sowieckich, członek Akademji Nauk prof. Biełopolskij, autor 120 prac naukowych.

„Młody" starzec powrócił z podróży dookoła świata.



Sławny pisarz angielski Bernard Shaw, który mimo przekroczonych 80 lat, czuje się zawsze rzeźki i z zapałem młodzieńczym oddaje się sportom, powrócił przed kilku dniami z dłuższej kilkumiesięcznej podróży okrętem naokoło świata. W czasie tej podróży Shaw zdążył napisać trzy dramaty. Zdjęcie nasze przedstawia go podczas lądowania w porcie w Plymouth.

Koniec wieku żelaznego.

Na zjeździe chemików niemieckich wywołał wrażenie wykład d-ra Froweina, zapowiadający koniec t. zw. „wieku żelaznego". Frowein wyliczył, że przy zwiększającym się zapotrzebowaniu żelaza w rozmiarach 3½% wystarczą pokłady europejskiej rudy żelaznej zaledwie jeszcze 58 lat, pokłady zaś na całym świecie tylko 64 lat. Roczna produkcja światowa surowca żelaza zwiększyła się od r. 1500 z 50.000 ton na 100 miljon w ton. Mimo to niema zdaniem prelegenta powodu do ograniczania zapasów, gdyż praca chemików zapobiegnie szczupleniu tych zapasów. Tak n. p. będzie można przez zmniejszenie strat z powodu rdzy oszczędzić około 17% produkcji światowej żelaza.

Polska i świat współczesny.

O lekturę, która młodzież kształci i bawi.

Na początku bieżącego roku szkolnego ukazała się nakładem firmy Gebethner i Wolff, entuzjastycznie przyjęta przez krytykę i szeroki ogół czytelników, **pierwsza serja bibljoteki młodzieży p. n. „Polska i świat współczesny"**, przeznaczona dla młodzieży w wieku lat 12—15. Obecnie ukazało się dalszych 12 tomików, utrzymanych wciąż na tym samym wysokim poziomie zarówno, jeśli chodzi o stronę literacką jak i szatę zewnętrzną.

Podstawowem założeniem drugiej serji bibljoteki jest **zaznajamianie młodzieży w formie wysoce wartościowych ujęć beletrystycznych z najważniejszemi zagadnieniami życia współczesnej Polski i świata.** Autorzy przedstawiają życie współczesne, nie upraszczając go. Założeniem bowiem bibljoteki jest apelować do wrodzonego młodzieży bohaterstwa, kształtować w niej heroiczną postawę wobec życia, aby mogła budować w przyszłości świat bardziej doskonały. Twardszy ton, jaki odzywa się nieraz w bibljotece zarówno w doborze tematów, jak i ich ujęciu, służyć ma **rozbudzeniu w młodzieży atmosfery walki o ideały, walki z wiarą w zwycięstwo.** Niezależnie od omawianych już wartości wychowawczych i artystycznych **bibljoteka dostosowana do naczelnych założeń nowych programów może być zastosowana jako lektura pomocnicza w związku z nauczaniem języka polskiego, historji i geografji.** W drugiej serji, obecnie wydanej, ukazały się następujące tomiki:

Egzotyzm reprezentuje **tomik F. A. Ossendowskiego: Afryka, kraje i ludzie.** Książka ta obok walorów artystycznych posiada wielką wartość wychowawczą. Dzięki podkreśleniu ruchów emancypacyjnych ludów afrykańskich, autor ukazuje człowieka „kolorowego" w nowem, dotychczas w literaturze dla młodzieży niespotykanem świetle.

W tomiku **„Dzieci znikąd" H. Boguszewska** kreśli dzieje dzieci w zakładach specjalnych. Całą książkę przepaja wiara w człowieka, w dobroć tkwiącą w duszach wszystkich ludzi.

Niezmiernie doniosły — temat bohaterstwa kobiet rozwija **H. Naglerowa w książce „Ludzie prawdziwi".** Ludzie prawdziwi to sylwetki trzech bohaterskich kobiet: Marszałkowej Al. Piłsudskiej, Curie-Skłodowskiej oraz Jadwigi Tejszerskiej, kurjerki z P. O. W., rozstrzelanej w Wilnie przez bolszewików.

Idea bohaterstwa przepaja również książka znanego pisarza-lotnika **J. Meissnera: „Na błękitnych gościńcach".** Treść tej książki — to opis najważniejszych lotów świata. Książka godna najwyższego polecenia młodzieży.

„Cykl walk o niepodległość" reprezentują dwie **książeczki gen. Rómmla: Wspomnienia z bojów kawalerji i Kawalerja polska w r. 1920.** Autor z prawdziwie żołnierską swadą opisuje bohaterskie walki I Dywizji Kawalerji, zakończone brawurowym zagonem na Korosteń. Do tego również cyklu włączone zostały w książce p. t. **Na dalekiej północy — dwie świetne nowele E. Małaczewskiego,** wyjęte z dawno już wyczerpanego zbioru „Koń na wzgórzu".

Cykl „Po ziemiach polskich" zawiera pełen humoru, niezmiernie żywo napisany tomik **Al. Janowskiego "W stolicy",** poświęcony życiu dzisiejszej Warszawy oraz **Hanny Mortkowicz „Skarby ziemi",** szereg bardzo pięknych nowel o życiu i pracy różnych regjonów Polski.

Oryginalnie ujęte, na dużym poziomie literackim opowiadanie **G. Morcinka: „Dzieje węgla"** — to obraz pracy wielu ludzi, związanej z węglem od chwili wydobycia go z kopalni aż do załadowania na statek w Gdyni.

O flocie polskiej mówi nam znany marynista **Jim Poker w książce p. t. „Płyną polskie okręty".** W szeregu pięknych opowiadań specjalną uwagę zwracają nowele, poświęcone świetnemu zwycięstwu pod Oliwą oraz obrazy twardej służby marynarskiej na dzisiejszych bojowych okrętach: torpedowcach i łodzi podwodnej.

„Pod banderą syreny" St. M. Salińskiego, książka o bohaterskiej wyprawie Rogozińskiego do Afryki, zapoznaje czytelnika ze zbyt łatwo przez współczesne pokolenie zapomnianemi dziejami zdobycia dla Polski pierwszej kolonji w Kamerunie.

Fr. A. Prengel.

Horoskop papieża Piusa XI.

Konstelacje, znamionujące go „papieżem Polaków" — Przyszłe losy wielkiego Księcia Kościoła.

Z tegorocznem świętem Bożego Ciała Kościół Katolicki obchodził jeszcze drugą uroczystość. W ub. czwartek przypadła **77 rocznica urodzin „Pontifici Maximi" — Najwyższego Kapłana", Piusa XI.,** którego historja Kościoła św. już dzisiaj zalicza do rzędu wielkich papieży, gdyż dokonał epokowego dzieła wskrzeszenia niepodległego państwa kościelnego.

Według zapisków metrykalnych, potwierdzonych obliczeniami znanych włoskich astrologów, Achille Rati — przyszedł na



świat dnia 31 maja 1857 r., o godzinie 8 rano, pod 45 stopniem 28 minut północnej szerokości i 9 stopniem 11 minut wschodniej długości geograficznej.

Jeden rzut oka na załączony rysunek horoskopu pozwala i niewtajemniczonemu w arkana astrologji zauważyć rzadkie ugrupowanie ciał niebieskich. Mianowicie wszystkie planety, wraz z potężnem słońcem, widnieją na dziennem niebie. Jedynie księżyc władca wschodzącego znaku Raka, — odgrywającego więc doniosłą rolę tak zwanego „genjusza horoskopu", — niewidoczny na niebie, gdyż zasiadł pod horyzontem (dolna połowa horoskopu). Poza tem wszystkie planety — z wyjątkiem Neptuna — znajdują się w pozycji wschodzącej.

W myśl dawnych, współczesnemi badaniami potwierdzonych reguł astrologicznych oznacza to: „Wielki zapas energji i ambicji, niezwykła zdolność zapanowania nad sobą, jak i korzystne okoliczności, sprzyjające wyjątkowemu powodzeniu i

WYWYŻSZENIU PONAD ŚRODOWISKO URODZENIA..."

Pius XI. posiada horoskop godny Głowy Kościoła Katolickiego. Stosując do konstelacji jego urodzenia utarte prawidła, znajdujemy jako wyniki, co następuje: **Wysokie zdolności intelektualne, umysł nawskroś naukowy, bystry, spostrzegawczy, analityczny i krytyczny, skłonny do szermierki w słowie i piśmie. Temperament posiada sangwiniczny z domieszką pierwiastków melancholji i flegmy. Układ konstytucji fizycznej jest żółciowo-nerwowy.**

Ściślejsza pozycja księżyca w 3. odcinku horoskopu usposabia do pedanterji, dokładności i melancholji, skłania do badań naukowych i ślęczenia nad książkami oraz obdarza zdolnościami literackiemi. Wiadomo, że Papież całemi godzinami przesiaduje wśród stosów książek w swej ulubionej bibljotece prywatnej. Jest on też autorem **pism o alpinistyce,** co najlepiej świadczy o jego praktycznych zdolnościach pisarskich, wyrażających się kosmicznie wspomnianą pozycją księżyca, skłaniającą też do wycieczek, turystyki, postępu i techniki. Zrozumiałem jest wobec tego, że radjo — instalowane w Watykanie przez samego Marconiego — dalej kino i wszelkie techniczne inowacje cieszą się życzliwością Papieża. Znak Panny, stoi w ściślej łączności z szerokiemi masami ludu. Analogicznie do tych wpływów najgłośniejszemi wśród encyklik Piusa XI. stały się dotąd **orędzia o kwestji robotniczej i małżeńskiej.**

Bardzo ciekawie i wprost rewelacyjnie przedstawia się analiza ścisłego położenia słońca w zodjaku. W dniu urodzin Papieża słońce poruszało się na przestrzeni pomiędzy 69—70 stopniem koła zodjakalnego, co odpowiada 9°—10 stopniowi Merkurjuszowego znaku Bliźniąt. Według symboliki stopni zwierzyńca niebieskiego, ten odcinek ekliptyki ma następujące znaczenie:

> „Symbol króla, siedzącego na tronie. Odmiennym zwyczajem trzyma berło w lewej, jabłko monarsze zaś w prawej ręce."

Rzadkie to szczęście w hierarchji katolickiej dojść do tak wysokiego, najwyższego stanowiska, jakie zajmuje Ojciec św. To też horoskop papieski musi w tym przedmiocie wykazywać niedwuznaczną wielką konstelację.

Właściwą planetarną konfiguracją powodzenia na stanowisku katolickiego kapłana, to najszczęśliwsza z konstelacyj: Jowisz — nazwany „fortuna maior" czyli wielkie szczęście i symbol kapłaństwa — w połączeniu z planetą Wenus, znaną w astrologji jako „szczęście małe". Tę stosunkowo rzadką uszczęśliwiającą konstelację posiadają w swym horoskopie

> „ludzie idealni, czyści i pobożni, szlachetnego i uprzejmego charakteru, obdarzeni spokojem ducha, szczęściem i błogosławieństwem."

A Kalifornijczyk Heindel, w swem dziele „Posłannictwo gwiazd" uzupełnia ten piękny aspekt gwiezdny następującym aforyzmem: **„Jest on najlepszą oznaką powodzenia; przynosi dobrobyt i obdarza harmonijnym, otwartym, wielkodusznym, filantropijnym i tolerancyjnym charakterem".**

Wspaniała ta konstelacja, panująca wśród gwiazd bezmiaru, wyjaśnia nam też bez dwuznacznego naginania reguł astrologicznych kosmiczne źródło rzadkiego przydomka Piusa XI. w postaci

„IL PAPA POLACCO — PAPIEŻ POLAKÓW".

Mianowicie wspomniana konjunkcja czyli połączenie gwiazd szczęścia, Jowisza i Wenery, ma miejsce w horoskopie Papieża w zodjakalnym znaku Byka. Znak ten i jego planetarny władca, Wenus, według geografji nieba, ustalonej pierwotnie przez wielkiego astronoma, geografa i astrologa starożytności Ptolomeusza (Tetra-Biblos — Czworoksiąg), symbolizuje kraje Sarmacji, w szczególności Polskę.

Zupełnie zrozumiała jest więc wyjątkowa sympatja Papieża dla katolickiej Polski, jego szczere niejednokrotnie robione wynurzenia o miłych i szczęśliwych chwilach, które ongiś spędził w Polsce jako nuncjusz papieski Achille Ratti. Zrozumiałe jest też prawdziwe doń przywiązanie ludu polsko-katolickiego.

JAK KSZTAŁTUJE SIĘ PRZYSZŁOŚĆ PAPIEŻA PIUSA XI.?

Losy jego życia rozgrywają się obecnie w 78 roku życia na czasowej przestrzeni **6. okresu rocznego w siódmym cyklu życiowym. Potężną misję** wielkiego Papieża z powodzeniem **będzie nadal spełniał,** choć ogółem Papież **dostaje się zwolna w zasięg mniej korzystnych wpływów** niż w ostatnich latach. W najbliższym czasie przedstawiają się nieco groźniej, niepokojąc osobiście, czerwiec i jesień 1934 r. W latach 1935/36 Saturn, po części poparty przez Urana, spełniać będzie dość **złowrogie rządy, grożąc mu rozmaitemi większemi niepowodzeniami i niebezpieczeństwa oraz podważając stan zdrowotny Księcia Kościoła.**

Plantacje ryżu we Włoszech.



Dążenie rządu faszystowskiego do samowystarczalności gospodarczej Włoch i uniezależnienia się od przywozu produktów zagranicznych przyczyniło się do uprawy ryżu w północnej Italji. Gdyby wyniki okazały się dobre, wówczas uprawa ryżu zostałaby znacznie rozszerzona.

Uczta weselna wybrańców śmierci.

Niesamowity los szczęścia biesiadników.

Artysta Tacceso obchodził dnia 17 marca br. w Lizbonie w gronie dwóch swych przyjaciół i rodziców żony uroczystość swego ślubu. W dwa dni później umarł jeden z jego przyjaciół na udar serca. Cztery dni później upadł teść jego tak nieszczęśliwie, że tego samego jeszcze dnia zmarł. 28 marca zachorował drugi jego przyjaciel na zapalenie płuc i 6 dni później zmarł. Dnia 24 kwietnia zmarła nagle jego teściowa, a w 7 dni później żona jego wyzionęła ducha w czasie skomplikowanej operacji ślepej kiszki.

Tacceso na skutek tych nieszczęść popadł w ciężką depresję duchową i popełnił 18 maja samobójstwo, pakując sobie kulę w skroń.

Antek Cholewa powiada:



Nie lubię rudych przy poniedziałku, ale faktycznie musze powiedzieć, że dla mnie szczęśliwe są. Tylko wyjechałem z garażu, wpada mi pod koła beduin, czyli starozakonny z kręconemi, rudemi karakulami po sam pas, jarmułka na łepetynie i długie ośle uszy. Skląłem petaka wzorowo, ale już wiedziałem, że mnie jakąś przyjemność wróży takie spotkanie. My, ludzie komunikacyjni, wierzymy w sennik, który pisze: „Osioł i żyd z odstającemi uszami, to szczęście w interesie cie spotka".

Postójkie miałem na placu Napoljona. Zaraz też napatoczył się jakiś elegancki, starszy facet z bogińką na gęsich nóżkach, utlenowaną damą od wszystkiego, co to obłapia za szyje, miłość przysięga i rozbiera przyjaciela z gotówki i kosztowności. Pojechalim niby we trójkie do Wilanowa na ksiuty, gdzie to duch Marysienki Sobieszczaka nocnemi amorami gazuje łaknących wszelkiej zakazanej delicji... Szosa, jak ulał, asfaltem wypolerowana. W tem deseń pomyślałem sobie, że zarobek dziś będzie.

Stanelim. Kłaniam się z pochyleniem dechy pod 45 do 90 stopni, a ten powiada: Zaczekacie panie mechaniku, opłaci wam się ten kurs i prezydentem też poczęstował. Klawo, pomyślałem, bo to i przy poniedziałku.

Zbrodziarzony po ostatniej mocy byłem, przykryłem się więc kapotą i zacząłem spika rżnąć, jak się patrzy. Przebudziło mnie krucenie w brzuchu. Kategorycznie wiedziałem względem jakie to cierpienie tak mi wyje we wnętrznościach. Skapowałem, że to kolacja się odzywa od tej małpy z Podwala. Foremkie nóżek na zimno opchnąłem i butelkie piwa. Galaretka z nóżek za dużo była chyba dęta, jak na porzondne jedzenie. Trza było się jakoś ratować. Przed zatraconym tyfusem nawalam i piera porządnego mam.

Pies z tobą tańcował, dłużej czekał nie będę, powiedziałem sobie i nie krępując się pokłusowałem w kieronku knajpy. Widzę, że mój gość swojem porządkiem chla i chla. Skiwnął na mnie w ten desen, a jakże. Widzę, że nalał kielicha, ale sam wypił. Aż mnie zamroczyło na takie chamskie postępowanie.

Pyta się więc, o co w szczególności mi chodzi. Odpowiedziałem, że nie chodzi o żaden szczegół, ale o pięć wódek, bo zmarzłem w budzie samochodowej, taki to zimny, zatracony maj. Skończyło się dobrze. Pięć setek i kotlet wieprzowy opchnąłem na jego rachunek, jak pragnę wolności. Ni z tego, ni z owego urodziwa konduita między nami od wódeczności się zaczęła. Bylismy już wszyscy porzondnie pod gazem. Że to chłop u pci pięknej, czyli u kobitek twarzowy jezdem, miłość tego starego drania i rozpustnika z pieniędzmi zaczęła do mnie się dowalać, jak pragnę zdrowia.

Lubię ruch i lokomocje, powiada zalotnie, puszczając perskie oko w majonezie. Koszule w zielone groszki, którą nosisz też. Kawaler jest tak podobny do mego narzeczonego, który pierwszy mnie w życiu kochał i pokazał pieszczoty męskie, że wypisz, wymaluj.

Oj, dolo moja nieszczęśliwa! — zaczęła tak sobie podpłakiwać. Życie sobie odbierze, zabije się ze zmartwienia. Takie życie, to jest nagła śmierć. I na pocieszenie widzę, że uroczo goli z kielicha.

Z autonomią kobiecego ciała człowiek obtrzaskany jezdem i na taką lafiryndę też nie łasy. Powiedziałem jej na uszko, aby się owieczka za wełnę szarpnięta odwaliła odemnie i było załatwione.

Z gastronomiczną grandą zaraz chwestje miałem wedle onego rachuneczku, który zaczęli pompować bez żadnego miłosierdzia. A to jest nagła cholera na szofera, gdy te kelnery zaczną cyferki wekslować w górę. Myślałem, że krew mnie zaleje. Nie dałem tak swego pasażera opylić, bo to przecie kretyczne czasy, a widzę, że gość zalany w deche i mordą się podpiera, jak że jest wykończony poważnie. Musiałem więc porządny raban stoczyć, a jakże.

Swojem porządkiem urwałem z rachunku 15 złociszów i podbechtałem troche fetniaków. Mój pasażer z wdzięczności rzucił mi się na szyję i począł na oczach całej publiki długo i obficie chorować, aż dziewczynka uciekła. Widze, że jezdem zlany cały i jakąś mokrość poczułem, gdy tamten jeszcze się bujał, jak na okrencie. Inni mieli śmiechu do cholery, a mnie krew zalewała i na wycisk, połączony z mordobiciem faceta sie zbierało, choć to był mój pasażer.

Pogodziliśmy się i była znowu wstawa. Aby zaokręglić „kurs" zacząłem go politycznie trajlować aż do samiutkiego rana. Jechaliśmy na pełnym gazie. Na Wroniej zaczepiłem coś niecoś o ruchomy śmietnik magistracki, ale to nie karambol przecież.

Wraz z postójką zegar wycyganił równe 60 złociszów. Zapłacił honorowo, a jakże.

O polityce nic Wam nie pisze, bo mi się ostatnio byczo powodzi. Deszcze od dwóch tygodni leją bez ustanku, niekiedy i kilka razy na dzień. Zarabia się świetnie, bo to każdy chętnie się pod budę szoferską schowa przed deszczem, czego i Wam zatraconym Poznaniakom życzę, t. j. ulewnych deszczów i wielu pasażerów.

Jak już rzekłem pieniąchów się nazbierało do cholery. A jak człowiek ma forsę i pełny żołondek to mu się politykować nie chce. Cwaniak warszawski jezdem. Nie politykieruje, gdy się konjunktura sama nakręciła, psiakrew. Ale już i po niej. Na Boże Ciało była pogoda i obrót spadł na łeb i szyje. A podobno „jakie Boże Ciało, takich dni będzie niemało".

Wtedy pogadamy...

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z INOWROCŁAWIA.

Twoja cześć chwała!

Podniosła procesja kościoła farnego.

Boże Ciało minęło w Inowrocławiu pod znakiem chwały Bożej i pięknej pogody. Rynek inowrocławski przybrał bogatą szatę odświętną, by godnie powitać Pana nad Pany, utajonego w Przenajświętszym Sakramencie. Już na długo przed wyruszeniem procesji z kościoła farnego całe rzesze wiernych wyległy na przylegające do Rynku ulice. Przepiękna pogoda towarzyszyła tej wzniosłej uroczystości.

Procesję celebrował ks. dziekan Kubski w asyście licznego duchowieństwa. Z pietyzmem udekorowane ołtarze wzniesiono przy firmach: B. Zwierzycki, Małuszek i S. Zwierzycki. Piękne pienia wykonał chór farny. Wartę honorową pełnił 59 p. p. i Bractwo Kurkowe. Sokoli utrzymywali wzorowy porządek. Procesja przeszła ulicami: Farną, Rynek, Kościelną, Kościuszki, Szeroką, poczem wróciła do kościoła.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Złotym Lwem".

Pogotowie ratunkowe (dniem) tel. 417, (nocą) 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 17—18, w soboty od 17—19.

REPERTUAR KIN.

Kino X: „Ingangi".
Słońce: „Samarang".
Muza: „Kurtyzana".

Hallo! Tu Inowrocław-Zdrój!

Na fali londyńskiej.

Solanki żyją pod wrażeniem wycieczki przedstawicieli angielskiego świata naukowego. Jak wiadomo, „Królewski Instytut Zdrowia Publicznego" w Londynie (The Royal Institute of Public Health), zaliczający do swego grona wybitne jednostki ze świata naukowego, organizuje do Polski wycieczkę, która przybędzie do Inowrocławia 8 sierpnia br. Inowrocław dumny jest z tych gości, albowiem żadne uzdrowisko w Polsce nie dostąpi zaszczytu goszczenia u siebie tak wybitnych gości. Wycieczka ta zwiedzi tylko Gdańsk, Gdynię, Warszawę i Kraków, no i Inowrocław.

Panuje tu z tego powodu wielka radość i poruszenie. Staramy się stworzyć Anglikom ich atmosferę rodzimą. Trawniki strzyże się na krótko — po angielsku. Dyrektor Kortus zapuścił angielskiego wąsika, w ślad za nim lekarz uzdrowiska dr. Sroczyński skraca zarost. Prezydent miasta p. A. Jankowski szykuje garnitur z materjału angielskiego z marką „Made in England", a wiceprezydent p. W. Juengst nosi już binokle w rogowej oprawie — wszystko zakrojone na smak angielski. Pan Pankau, dzierżawca Domu Kuracyjnego, ma kłopot z menem. Na co tacy Anglicy mają apetyt? Może na befsztyk po angielsku?

Kto żyw, pragnie Anglikom sprawić miły pobyt w Inowrocławiu. Słychać nawet angielski język. Specjalnie na kortach tennisowych operuje się tym zagranicznym językiem. W każdym razie ambicja wszystkich tutejszych ludzi jest przyczynić się do godnego uczczenia uczestników tej angielskiej wycieczki, która ma odnieść jak najlepsze wrażenie z pobytu w Inowrocławiu.

Jak się dowiadujemy, w dniu pobytu angielskich gości tolerowane będą na ulicach tylko psy buldogi i foksterjery. Inne kundle won z ulicy, bo zepsują nastrój.

N. Bas.

Perfidne oszustwo na modłę amerykańską.

Kmiotek otrzymał skrawki papieru — zamiast pieniędzy.

Złodzieje wymyślają coraz to nowe kombinacje i zarzucają sidła na swoje ofiary. Oto nowy dowód perfidnej roboty tych, którzy nie sieją, ni orzą.

Na ostatnim jarmarku w Kruszwicy sprzedał niejaki Sobczak, zam. w Kruszy Duchownej (pow. Inowrocław) krowę za 100 zł. Otrzymane pieniądze schował do kieszeni i udał się wraz z swym synem pieszo do domu. W drodze przyłączył się pewien nieznany im osobnik, który oświadczył, że zgubił sto złotych i że pieniądze te znalezione zostały przez Sobczaków. Nieznajomy zapewniał nadto Sobczaka, że ma na to świadka.

Ojciec i syn byli takiem oświadczeniem zaskoczeni, przyczem stwierdzili, że mają pieniądze, które uzyskali za krowę.

W międzyczasie nadjechał samochód, z którego wysiadł pewien mężczyzna i **pod groźbą rewolweru** zażądał od Sobczaków oddania znalezionych pieniędzy. Przerażony ojciec i syn zezwolili na przeszukanie kieszeni. Po rewizji nieznajomi przeprosili swoje „ofiary" za podejrzenie i odjechali samochodem w „nieznane".

Niebawem stwierdzili Sobczakowie, że zamiast 100 zł mają tylko skrawki papieru.

Kruszwica.

Kino „Ziemowit" wyświetla w dniu 2 i 3 bm. film pt. „Kapitan marynarki".

Z zebrania Ligi Morskiej i Kolonjalnej. W ub. tygodniu odbyło się zebranie tut. koła L. M. i K., które zagaił prezes Furmanek, naczelnik poczty. Na wstępie omawiano sprawę obchodu „Święta Morza", które odbędzie się w dniu 29 czerwca br. na letnisku przy Gople. Wybrano komitet obchodu w składzie pp. Furmanek, Knoll, Popiołkiewicz, burmistrz Borowiak, Fedkowicz, Uklejewski, Jankowski, Białecki, Tejkowski, Głowacki, Jańczak (S. M. P.), Zytur, Jackowiak, Czarnęcki, Gościniak i B. Jańczak. Na zebraniu byli obecni p. burmistrz Borowiak i przedstawiciele miejscowych organizacyj.

Budowa wodociągów rozpoczęta. Projekt budowy wodociągów nareszcie zaczyna być realizowany. Budowa wodociągów jest finansowana przez własne zasoby pieniężne miasta oraz częściowo przy pomocy udzielonej z Funduszu Pracy pożyczki w kwocie 100.000 zł. Budowa hali maszyn została powierzona firmie M. Kopański z Kruszwicy, zakładanie rurociągu warszawskiej firmie M. Łempicki, która również wykonuje prace wiercenia studzien. Przy tej okazji znajdzie kilka bezrobotnych pracę i zarobek.

GÓRNA GRUPA. Poświęcenie krzyża przydrożnego. W drugie święto Zielonych Świątek parafja obchodziła wspaniałą uroczystość poświęcenia krzyża przydrożnego w Dolnej Grupie. Jest to pierwszy krzyż przydrożny, który stanął w nowoutworzonej parafji. Fundatorem tego krzyża jest p. Krajewski. Zaraz po nieszporach przy dźwiękach orkiestry Stow. Młodzieży Katolickiej ludność wyruszyła pochodem na miejsce. Tam po ogólnym śpiewie nastąpiło uroczyste poświęcenie krzyża przez ks. Burdyna, który w pouczających słowach wskazał na znaczenie krzyża w życiu człowieka, nawołując do uszanowania krzyża św. Przy końcu odmówiono wspólnie litanję. Uroczystość ta pozostanie na długo w pamięci.

Zjazd przedstawicieli gmin wiejskich

powiatu inowrocławskiego.

Pod przewodnictwem starosty p. Wilczka odbył się w Inowrocławiu zjazd przedstawicieli gmin wiejskich. Zjazd ten miał na celu zapoznanie działaczy samorządowych z nowym ustrojem gmin wiejskich oraz z działaniem Zw. Gmin Wiejskich R. P.

Inspektor Zw. Gmin Wiejskich mgr. Wysogląd wygłosił obszerne przemówienie na temat nowego ustroju samorządu terytorjalnego przyszłej gminy wiejskiej. Po bardzo ożywionej dyskusji zebrani działacze uchwalili, aby po zorganizowaniu się gminy zbiorowej wszystkie te gminy przystąpiły do Związku Gmin Wiejskich R. P. Wieś bowiem polska chodząca jak dotąd luzem, była często zapominana i nie miała rzecznika swoich oddzielnych interesów, jak to się dzieje z innemi związkami samorządowemi np. miastami i powiatami, które są zorganizowane w związkach miast polskich i powiatów. Związki te jako najlepiej zorjentowane w bolączkach życia samorządowego na ich odcinkach mogą wywierać bardzo dodatni wpływ na kształtowanie się tego życia.

W bardzo ożywionej dyskusji na tematy ustrojowe, w której zabierali głos m. in. p. starosta Wilczek i wojewódzki inspektor samorządowy p. Bukowski, wyjaśniono zebranym, że majątek obecnych gmin jednostkowych oraz zużytkowanie tego majątku pozostanie w dalszym ciągu w zarządzie przyszłych gromad, o ile natomiast gromady powezmą uchwały w kierunku przekazania tych majątków względnie ich użytkowania przez przyszłą gminę zbiorową, majątek ten będzie mógł być przekazanym do tych gmin, których obowiązkiem będzie zużytkować go celowo, np. na utrzymanie ubogich całej gminy, budowę szkół, dróg itp.

Interesujący referat o zadaniach samorządu gminnego w dziedzinie oświaty pozaszkolnej wygłosił p. prof. Bieda z Poznania.

Z TORUNIA.

Boże Ciało w stolicy Pomorza.

Niezwykle okazale wypadło święto Bożego Ciała w Toruniu. Całe miasto przybrało szatę odświętną. Prawie wszystkie domy były przystrojone w sztandary narodowe i papieskie oraz w zieleń. Uroczysta suma odbyła się w kościele św. Jana. Dzięki przecudnej pogodzie udział wiernych był bardzo liczny.

Przy dźwiękach orkiestry wojskowej wyruszyła barwna procesja do 4 ołtarzy, ustawionych w różnych punktach centrum m. Torunia. Celebransem był J. E. ks. biskup dr. Okoniewski, który przybył do stolicy Pomorza z Pelplina. Przy Eucharystji św., niesionej przez księcia Kościoła, pełniła straż honorową kompanja wojska i bracia kurkowi. Pienia kościelne wykonał chór z towarzyszeniem orkiestry. Ulice, przez które kroczyła procesja, były obstawione szpalerami wojska.

Według prowizorycznych obliczeń w święcie Bożego Ciało w Toruniu wzięło udział około 10.000 osób.

Dyżur nocny pełnią apteki: „Pod Orłem" (śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Pogotowie ratunkowe tel. 44.

Straż pożarna tel. 244.

REPERTUAR KIN:

Lira: „Postrach Aryzony".
Mars: „Świat bez mężczyzn".

TEATR NARODOWY.

W sobotę 2 czerwca premjera **„Ten stary warjat"**, komedja w 3 aktach Kiedrzyńskiego.

W niedzielę 3 bm. po południu **„Ten i tamten"**. Wieczorem **„Ten stary warjat"**.

Z żałobnej karty. Dnia 29 maja br. rozstał się z tym światem w Toruniu na zawsze wybitny prawnik, em. sędzia śp. Franciszek Kruszelnicki. Zmarły był jednym z tych prawników polskich, który torował drogę tworzącemu się ustawodawstwu Odrodzonej Polski oraz autorem dzieła prawniczego „Zarys systemu postępowania egzekucyjnego i zabezpieczającego" i współpracownikiem prawie wszystkich czasopism prawniczych, wychodzących w Polsce. Requiescat in pace!

Przejazd tramwajami w Toruniu tańszy. Z dniem 1 czerwca została wprowadzona na wszystkich linjach tramwajowych nowa taryfa, która została obniżona. Jednorazowy przejazd bez przesiądki kosztować będzie 20 gr, z przesiadką 25 gr. Kartka z 10 przejazdami bez przesiadki 1,70 zł, z przesiadką 2 zł. Przejazd przez nowy most do pływalni garnizonowej będzie kosztował 15 gr, a karta z 20 przejazdami tylko 1,80 zł. Karty legitymacyjne miesięczne z nieograniczoną liczbą przejazdów kosztować będą 18 zł. Bliższe szczegóły były podane w ogłoszeniu.

Srebrne gody pożycia małżeńskiego obchodzili budowniczy p. Stanisław Szyndler w Toruniu wraz ze swą małżonką p. Heleną z Wejsslów. Na intencję Jubilatów została odprawiona msza św. w kościele Panny Marji. Czcigodnym Jubilatom życzymy „Ad multos annos".

Ostrożniej panowie rowerzyści! Na ulicy Łaziennej została najechana przez nieznanego rowerzystę p. Wiktorja Dittmanowa, wskutek czego odniosła szereg lekkich obrażeń. Panowie rowerzyści mogliby trochę uważniej jeździć!

Święto 8 bataljonu saperów. Stacjonowany w Toruniu 8 bataljon saperów (dawniej 8 pułk) obchodził 30 maja br. swoje doroczne święto. Saperzy toruńscy pozyskali sobie sympatję społeczeństwa miejscowego, które ufundowało im w 1924 r. sztandar. Na placu ćwiczeń wodnych nad Wisłą znajduje się pomnik poległych saperów, który jest otaczany wielką czcią wśród saperów. Święto saperów odbyło się w ramach skromnych. Na placu przy Kępie Wizego została odprawiona msza św. polowa, po której na ul. Bydgoskiej urządzono defiladę. Wieczorem zaś nad Wisłą odbyła się zabawa.

Otwarcie restauracji „Pod Gracjanem". Znany w Toruniu i okolicy p. Gracjan Dąbrowski otwiera w dniu 2 czerwca br. przy ul. Szczytnej 2 nowy lokal obywatelski pod nazwą „Restauracja do Gracjana". P. Dąbrowski jako b. właściciel kawiarni „Pomorzanka", „Bristolu", a ostatnio baru „Do Gracjana" przy ul. Szerokiej zdołał swoją sumiennością i solidnością pozyskać sobie całkowite zaufanie i sympatję szerokiego ogółu obywatelstwa.

Mecz szachowy Toruń—Podgórz. Toruński Klub Szachistów rozegrał mecz szachowy z Klubem Szachistów z Podgórza, bijąc gospodarzy w stosunku 7½ do 2½ pkt. Mistrz Torunia p. Woźniak rozegrał następnie partję na 13 szachownicach, wygrywając 12 partji, a przegrywając tylko 1.

Proces prasowy. Przed sądem okręgowym w Toruniu stanął redaktor „Słowa Pomorskiego" p. Wojder, oskarżony o stawianie niesłusznych zarzutów pod adresem komendanta P. W. i W. F. kpt. Jana Pysza, który rzekomo miał się lekceważąco wyrazić o prasie. Sprawa ta była dwa razy odraczana celem powołania nowych świadków. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy doszedł do przekonania, że kpt. Pysz nie wyrażał się lekceważąco o prasie i skazał red. Wojdera na 2 tygodnie aresztu, 50 zł grzywny i ponoszenie kosztów sądowych.

Z życia bankowców toruńskich. W dniu 28 ub. m. odbyło się zebranie miesięczne oddziału toruńskiego Związku Zawod. Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności R. P. w „Dworze Artusa" w Toruniu. Zebranie zagaił prezes p. R. Stefaniak. Następnie p. Bronisław Błaszak wygłosił treściwy referat na temat: „Kredyt dyskontowy". Niemilknace oklaski były wyrazem podziękowania. W dalszym ciągu obrad uchwalono urządzić strzelanie treningowe celem zdobycia Odznaki Strzeleckiej. Postanowiono również najbliższą wycieczkę odbyć parostatkiem w dniu 17 czerwca br. do Gór Katarzyńskich. Żywa dyskusja świadczyła o zainteresowaniu kolegów obradami. Omówieniem spraw organizacyjnych zakończono zebranie.

Zasłabła z głodu. Na ul. Łaziennej zasłabła nagle z wycieńczenia 21-letnia Monika Mierzejewska, bez stałego miejsca zamieszkania. Nieprzytomną odwieziono do szpitala miejskiego.

Napad rabunkowy pod Chojnicami.

Z **Chojnic** donosi nasz korespondent:

Na drodze leśnej wiodącej z leśnictwa Suszek do Rytla miał miejsce niezwykle bezczelny napad rabunkowy, ofiarą którego padła 12-letnia dziewczynka, córeczka leśniczego Jenty z Suszka. Około godziny 7,30 rano wspomniana dziewczynka na rowerze śpieszyła do szkoły w Rytlu, gdy nieznany osobnik zastąpił jej drogę. Napastnik przeszukawszy torbę z książkami, zabrał przestraszonej dziewczynce rower, na którym ulotnił się w kierunku Czerska.

Z GRUDZIĄDZA.

Uroczystość Bożego Ciała.

Jednem z najpiękniejszych i najbardziej uroczystych świąt katolickich jest święto Bożego Ciała. Na ulicach miasta od samego rana zapanował ruch świąteczny. Tłumy wiernych z całego miasta ciągnęły do kościoła farnego na mszę św., odprawioną przez ks. Romanowskiego w asyście dwóch księży.

Po sumie wyruszyła procesja celebrowana przez ks. prałata Partykę w asyście miejscowego duchowieństwa. Wśród bicia dzwonów posuwała się procesja ulicami: Starą, Wybickiego, Budkiewicza i Mickiewicza, kolejno do czterech ołtarzów, przy których odśpiewano ewangelję św. Ulice miasta, któremi posuwała się procesja, były pięknie udekorowane zielenią oraz flagami o barwach papieskich i narodowych.

Skuteczna walka z nielegalnym handlem domokrążnym.

Pod przewodnictwem prezesa Związku Towarzystw Kupieckich obradował w Grudziądzu zarząd główny związku z udziałem reprezentantów najważniejszych ośrodków Pomorza.

Na konferencji omawiano obszernie sprawę ograniczenia zezwoleń na handel domokrążny. Statystyka wykazała, że handel domokrążny rozrósł się w ostatnich latach w zastraszający sposób, mimo że udziela się z roku na rok mniej zezwoleń. Województwo wydało odpowiednie zarządzenia, aby handel ten tępiono. Również wydano jasną interpelację odnośnie przedłużenia godzin handlu w sklepach maskowanych sprzedażą wody sodowej. Zebrani wszystkie te zarządzenia p. wojewody przyjęli z wielkiem zadowoleniem.

W dalszym ciągu podano do wiadomości wniosek Korporacji Kupców Chrześcijańskich w Toruniu o przyjęcie do związku, który został jednomyślnie przyjęty. Obszerną dyskusję wywołała sprawa wyborów do Izby Przemysłowo-Handlowej, poczem wysłuchano sprawozdań dyr. Radojewskiego z posiedzenia Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie oraz z wizytacji w różnych miastach Pomorza.

—::—

Apteka dyżurna: Apteka pod Łabędziem, Gł. Rynek 20, tel. 142.

REPERTUAR KIN.

Apollo: „Wielka księżna Aleksandra“.

Gryf: „Zła dziewczyna“ i nadprogram.

Orzeł: „Na tropie złoczyńcy“ i walki zapaśnicze.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w sobotę melodyjna operetka Schuberta pt. **„Domek trzech dziewcząt“.** Role główne odtworzą pp. Fontanówna, Nochowicz, Cedzyńska, Folański, Wiśniewski, Krugłowski, Iwański i inni. Początek o godz. 8,30.

Policyjny Klub Sportowy urządza w dzisiejszą sobotę o godz. 19 w ogrodzie hotelu Centralnego dancing z różnemi niespodziankami. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.

Festyn harcerski odbędzie się w niedzielę o godz. 3 w ogrodzie „Tivoli“. Wielce urozmaicony program z pewnością ściągnie dużo młodzieży i sympatyków.

Obfity plon obławy policyjnej. Policja grudziądzka dokonała onegdaj na terenie naszego miasta obławę policyjną na większą skalę, w czasie której przytrzymano 26 osób, w tem 14 mężczyzn i 12 kobiet. Zatrzymanych przyprowadzono do komisarjatu, z których po stwierdzeniu tożsamości 7 osób zwolniono. Pozostałych osadzono w areszcie centralnym, a mianowicie: 8 kobiet za włóczęgostwo i tajny nierząd, 5 mężczyzn poszukiwanych za różne kradzieże, 1 przychwycono na gorącym uczynku w czasie dokonywania włamania, reszta to awanturnicy, którzy nie uznawali spokoju nocnego. Zatrzymani przekazani zostali władzom sądowym.

Doraźna pomoc dla Polskiej Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji. W poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali posiedzeń rady miejskiej posiedzenie celem zorganizowania w Grudziądzu lokalnego komitetu doraźnej pomocy dla Polskiej Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji.

ZMARLI:

Ś. p. **Edward Sieg,** lat 80, w Toruniu.

Ś. p. **Stanisław Kotliński,** mistrz ślusarski w Poznaniu.

Ś. p. **Jan Rontz,** inżynier dypl. w Poznaniu.

Świecie przed wyborem nowego burmistrza.

Ze Świecia piszą nam:

Dotychczasowy burmistrz **p. Stanisław Kostka,** rodowity Pomorzanin, będący od 12 lat włodarzem miasta Świecia przestał najniespodziewaniej być burmistrzem.

Otóż zatwierdzony przez władze wojewódzkie, jako wiceburmistrz, wybrany przez radę miejską swego czasu jednogłośnie, **dyr. Leon Donarski,** po zaprzysiężeniu w tut. starostwie, otrzymał polecenie przejęcia **natychmiastowego** agend od dotychczasowego burmistrza, co też oczywiście musiało nastąpić.

Tego rodzaju zarządzenie wywołało oczywiście w kołach obywatelskich zrozumiałe zainteresowanie. Staje się przeto aktualną sprawa wyboru burmistrza.

—::—

Lotnicy transoceaniczni wylądowali w Nowym Jorku.



Znani francuscy lotnicy Maurice Rossi (na lewo) i Paul Codos wyruszyli onegdaj z Paryża do Kalifornji. Dzielni lotnicy przelecieli Atlantyk, jednakże nie dobili do dalekiej Kalifornji, lecz „tylko“ do Nowego Jorku.

Tczew.

Z walnych obrad Kurkowego Bractwa Strzeleckiego. W tut. Strzelnicy pod przewodnictwem najstarszego brata b. starosty Dytkiewicza z Ropuch odbyło się walne roczne zebranie miejscowego Kurkowego Bractwa Strzeleckiego. Ze sprawozdań zarządu wynika, iż w roku sprawozdawczym 1933-34 stan kasy bractwa przedstawiał się następująco: w dochodach 15.354,50 zł, w rozchodach 15.343,85 zł, pozostało na rok następny 10,65 zł. W dalszym ciągu uchwalono budżet na rok 1934-35 w wysokości 10.232,05 zł. W skład nowego zarządu przez aklamację wybrano na 3 lata: b. starostę Dytkiewicza - najstarszym, Franciszka Fabiana kapitanem, Władysława Dudzińskiego - ławnikiem. W skład komisji rewizyjnej na 1 rok weszli bracia: K. Murawski, dr. B. Świtalski i M. Bociek.

Rolnik Żyła znowu przed sądem. Rolnik Łukasz Żyła zamieszkały w Wielgłowach pow. Tczew znowu stanął przed obliczem sędziego okręgowego Wasilewskiego. Tym razem Żyła odpowiadał za fałszywe obwinienie komornika sądowego Szwemińskiego o bicie jego żony i dzieci podczas wykonywania czynności służbowych. Sąd biorąc pod uwagę silne zdenerwowanie oskarżonego w chwili popełnienia czynu, przez to że komornik dokonał zajęcia zboża przeznaczonego do zasiewu, skazał Żyłę tylko na 2 miesiące bezwzględnego aresztu.

Tragedja kupca. Znany kupiec Józef Bielawski zam. przy ul. Kolejowej 5, któremu w ub. tygodniu pożar wyrządził olbrzymie straty, dostał nagłego ataku, wskutek czego musiano go przewieźć do szpitala.

7 miesięcy więzienia za fałszowanie dokumentów. Sąd okręgowy w Starogardzie pod przewodnictwem prezesa s. o. dr. Jodłowskiego zasądził robotnika Stanisława Stawujaka, pochodzącego ze Środy (wojew. poznańskie) za skradzenie i sfałszowanie dokumentów jak książeczki wojskowej, dokumentu ślubu i karty rowerowej, skradzionych swemu szwagrowi, zamieszkałemu w Jabłowie pod Starogardem, na 7 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Echa katastrofy pociągu tranzytowego. W jednym z poprzednich numerów „Dziennika Bydgoskiego“ donosiliśmy o katastrofie pociągu towarowo-tranzytowego nr. 962, jaka wydarzyła się w Tczewie w ub. niedzielę. Obecnie dowiadujemy się, iż przyczyną katastrofy były zużyte osie jednego z wykolejonych wagonów niemieckich.

Kursorz BBWR. skazany za sprzeniewierzenie składek członkowskich.

Na wokandzie zamiejscowego wydziału karnego sądu okręgowego w Starogardzie, na sesji wyjazdowej w Tczewie znalazła się sprawa karno-apelacyjna członka Zw. Strzeleckiego Franciszka Stachewicza z Tczewa, skazanego przez sąd grodzki w Tczewie za sprzeniewierzenie składek członkowskich Powiatowego Koła B. B. W. R. w Tczewie na 4 tygodnie aresztu bezwzględnego.

Sąd okręgowy po przesłuchaniu świadka obrony uznał winę oskarżonego za udowodnioną i zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Nowe n. W.

Echa wyborów do rady miejskiej. Wojewódzki Sąd Administracyjny oddalił skargę p. Franciszka Stripentowa z Nowego przeciwko starostwu powiatowemu, z powodu unieważnienia jego wyboru na ławnika miasta Nowego. Unieważnienie nastąpiło z tego powodu, że p. S. nie włada językiem polskim w słowie i piśmie. Wobec takiego stanu rzeczy odbędą się uzupełniające wybory do zarządu miejskiego w Nowem.

Nowe władze Związku Towarzystw Pszczelniczych na Pomorzu.

Pokłosie dorocznego zjazdu delegatów w Świeciu.

Tegoroczny walny zjazd delegatów Związku Towarzystw Pszczelniczych na Pomorzu w Świeciu pod przewodnictwem p. wiceprezesa Kozikowskiego wysłuchał obszernych sprawozdań członków zarządu, z których m. in. wynika, iż związek liczy na Pomorzu 60 placówek z przeszło 1000 członkami. Pszczelarzy na Pomorzu zaś jest ponad 10.000. Bilans związku przedstawiał się w cyfrze 6.779,90 zł.

Po udzieleniu absolutorjum został uchwalony budżet za bieżący rok gospodarczy w wysokości 5.500 zł. Nastąpił jeden z najważniejszych punktów zjazdu: wybór zarządu, do którego weszli pp.: Franciszek Zawodziński z Grudziądza - prezes, Leonard Kozikowski z Brodnicy - wiceprezes, dr. Fr. Ulatowski z Grudziądza - sekretarz, dyr. Barcz z Grudziądza - skarbnik, Tkaczyk z Grudziądza i Schmidt z Brodnicy - komisja rewizyjna, radca Kralewski i Gregorkiewicz ze Świecia oraz Chechłowski z Brodnicy - członkowie zarządu.

W sprawach bieżących debatowano na zjeździe o ubezpieczeniu roji pszczół, o cukrze ulgowym, kursach pszczelniczych, przyczem w najbliższym czasie kursa takie mają się odbyć w Smętowie i Koronowie. Niemałe zainteresowanie wywołała sprawa laboratorjum pszczelarskiego, dotyczącego chorób pszczół i czerwia.

W dalszym ciągu obrad uchwalono przystąpienie do ogólnopolskiego Związku Towarzystw Pszczelniczych w Warszawie. Przyszły zjazd związku pomorskiego odbędzie się w Tucholi.

Po wyczerpaniu porządku obrad o godz. 18 nastąpiło zakończenie zjazdu, który udał się całkowicie, ku zadowoleniu uczestników i inicjatorów.



CO BYDGOSZCZ ZAWDZIĘCZA WŁADYSŁAWOWI JAGIELLE. — JUBILEUSZ BYDGOSKICH RZEŹNIKÓW. — JEZUICI LOKUJĄ PIENIĄDZE U ŻYDÓW. — HRABINA SKORZEWSKA I WIELKI FRYDERYK. — HIPPEL W BYDGOSZCZY. — SZPIEG PRUSKI BŁOTNIC. — STRATEGICZNE POŁOŻENIE KORONOWA. — CHODZIESKIE PAMIĄTKI.

Dnia 31 maja minęło 500 lat od zgonu króla Władysława Jagiełły. Nie będzie więc od rzeczy, jeśli czytelnikom przypomnimy, co Bydgoszcz łączy z Wielkim Królem.

Krzyżacy za podszeptem niemieckich mieszczan toruńskich, którzy widzieli w Bydgoszczanach groźnych dla siebie konkurentów, napadli Bydgoszcz 1409 r. i wskutek zdrady burgrabiego (Niemca) zdobyli zamek bydgoski, a miasto zupełnie zniszczyli. Niedługo cieszyli się zdobyczą, bo tego samego roku jeszcze we wrześniu Władysław Jagiełło wyrwał Bydgoszcz z rąk najezdników.

Król Jagiełło 25 maja 1425 z żoną swoją Zofją i dziećmi przyjął hołd mieszczan bydgoskich i zatwierdził przywileje nadane miastu przez Kazimierza Wielkiego.

Pierwsza małżonka Jagiełły, królowa Jadwiga, podejmowana była na zamku bydgoskim w maju 1397 przez starostę Tomka. Królowa Jadwiga podała Tomkowi myśl założenia klasztoru Karmelitów w Bydgoszczy. Król Jagiełło nadał Karmelitom bydgoskim 1404 r. prawo pobierania opłat za spławianie statków na Brdzie przy śluzie koło młynów.

✶

Cech rzeźnicki w Bydgoszczy, założony 1435 roku, obchodzić może za rok swój 500-letni jubileusz.

✶

Przed pierwszym rozbiorem Polski w miastach obwodu bydgoskiego mieszkało 11 tysięcy żydów. Król pruski wydalił ich 7 tysięcy. Za żydami ujęli się **Jezuici bydgoscy,** którzy wypożyczali często gminie żydowskiej w Fordonie pieniądze na hipoteki. **Klasztory bydgoskie miały na synagogach 35000 talarów.** Wówczas to nikogo nie raziło.

✶

W sławnej kolekcji autografów Williama Upcotta w Londynie znajduje się zbiór listów Fryderyka II, króla pruskiego, do jenerałowej **Skorzewskiej.**

Hrabina Skorzewska, z domu Ciecierska, małżonka Stanisława Skorzewskiego, mieszkała stale w Drezdenku, nie w Łabiszynie. Była kobietą bardzo inteligentną. Jeździła często do Berlina, gdzie codziennie bywała na obiedzie u królowej. W czasie karnawału 1767 r. przybyła do Poczdamu z wielką świtą.

Król stawił ją za wzór wszystkim Niemkom. Po śmierci (1773) córki jej **Garczyńska i Gorzeńska** pisały do króla Fryderyka (1783) w sprawie wychowania młodego **Fryderyka Skorzewskiego** w Prusach. Król chętnie udzielił im rady. Tenże Fryderyk Skorzewski był za czasów W. Księstwa Warszawskiego prezydentem kamery bydgoskiej i gorącym wielbicielem — Napoleona.

✶

Gottlieb Teodor von Hippel, autor znanej odezwy króla Fryderyka Wilhelma III do narodu, ogłoszonej we Wrocławiu 3 lutego 1813 pod tytułem: „An mein Volk“ przy rozpoczęciu wojny przeciwko Napoleonowi, pochowany jest w Bydgoszczy na starym cmentarzu ewangelickim.

Hippel zmarł 1843. Był prezesem regencji w Bydgoszczy. W Bydgoszczy wydał 1841 swoje pamiętniki pod tytułem: „Beiträge zur Charakteristik Friedrich Wilhelms III“.

✶

Generał Henryk Dąbrowski doniósł 15 grudnia 1806 r. generałowi Amilkarowi Kosińskiemu, organizatorowi polskich sił zbrojnych w departamencie bydgoskim, że posyła mu legjonistę nazwiskiem Błotnic, dobrze mu znanego. W pięć dni później odpisał Kosiński Dąbrowskiemu, że „Błotnic, o którym J. W. Generał do mnie pisze, dotąd się nie pokazał...“

Wspomniany Błotnic zamiast do Bydgoszczy pojechał do Torunia. I tam go Kosiński pierwszy raz w życiu widział. „Błotnic zaraz na początku tak się nieroztropnie sprawił, iż jeżeli nie jest, ma przynajmniej wszystkie pozory szpiega“ — raportuje Kosiński generałowi Dąbrowskiemu. — Rozsiewał alarmujące wieści, co tu jest teraz „systema“ nieprzyjaciół „dla zatrzymania nagłego posuwania się wojsk francuskich“.

Aresztowany jako człek podejrzany wyznał, iż oficerem nie był, a z pism przy nim znalezionych pokazało się, że był on oficjalistą pruskim. Generał Kosiński odebrał Błotnicowi listy polecające, a samego zostawił w Toruniu pod strażą francuską. Osadzono go w prochowni.

✶

W czasie pochodu pod Gdańsk w lutym 1807 roku wojska polskie zmuszone były przejściowo wycofać się przed natarciem 18000 Prusaków **na linję Brdy.** Wówczas to gen. Amilkar Kosiński zaraportował Henrykowi Dąbrowskiemu, że uważa **Koronowo** za bardzo ważny punkt osłaniający Bydgoszcz, a ponieważ „położony jest między wąwozami, należałoby go obsadzić piechotą, bo jazda tam swego zadania nie spełni“...

Odnośny raport znajduje się w dokumentach, które Sowiety przed kilku miesiącami zwróciły Polsce.

✶

W roku bieżącym 1934 przypada 500-lecie miasta Chodzieża i 300-lecie tamtejszej kolegjaty parafjalnej. Obecny proboszcz chodzieski, ks. Leonard Kurpisz ogłosił z okazji jubileuszu „Kronikę kościołów chodzieskich“, w której zaraz na wstępie udowadnia, że dawniejsza forma językowa była „Chodziesz“ i że starzy ludzie mówią jeszcze „do Chodziesza“.

W kościele chodzieskim ma w tym roku stanąć pomnik dla biskupa chełmińskiego Fr. Rydzyńskiego, b. proboszcza chodzieskiego — za sprawą biskupa Okoniewskiego. Trumna ze zwłokami biskupa Rydzyńskiego będzie przewieziona do katedry w Pelplinie.

Rydzyński był bliskim krewnym patrona i dziedzica Chodzieży, Zygmunta Grudzińskiego. Urodził się 1734 w Wyrzysku, nauki teologiczne kończył w Rzymie. W roku 1795 mianowany został przez króla pruskiego biskupem chełmińskim, ale nie miał żadnej rezydencji w diecezji, dlatego też zmuszony był aż do śmierci (1814) mieszkać w dobrach swoich dziedzicznych w Nieżychowie.

Dnia 19 lutego 1807 rozpoczęły się oficjalnie rządy polskie w departamencie bydgoskim. W tym dniu odprawione zostało **uroczyste nabożeństwo w farze bydgoskiej.** Odprawił je ksiądz biskup Rydzyński.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 2 czerwca 1934 roku.

KALENDARZYK.

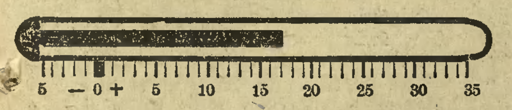
Dziś: Sadoka i Tow. mm.
Jutro: Klotyldy p.
Wschód słońca o godzinie 3.42.
Zachód słońca o godzinie 20.14.

Stan pogody

Pogoda naogół słoneczna. Dość ciepło. Słabe wiatry z kierunków lokalnych. Skłonność do burz.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

DYŻURY NOCNE APTEK
od 1—6 czerwca.
1) Apteka pod Aniołem.
2) Apteka przy Placu Teatralnym.
3) Apteka Tarasiewicza przy Pl. Teatralnym.

KOLEJOWA PRZYCHODNIA LEKARSKA. Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w niedzielę, dnia 3 czerwca br. dr. Lipczyńska, ul. Piotra Skargi 7, tel. 866.

Teatr Wielki z Poznania.

Przypominamy w ostatniej chwili, że w dniu 3 czerwca br. o godz. 20 na sali Teatru Miejskiego odbędzie się przedstawienie Teatru Wielkiego stoł. m. Poznania. Zobaczymy jeden z najwspanialszych wieczorów baletowych, jaki kiedykolwiek mieliśmy okazję oglądać w naszem mieście. Udział bierze cały szereg tancerzy i tancerek Teatru Wielkiego z pp. primabaleriną Zofją Grabowską i baletmistrzem Maksymiljanem Statkiewiczem na czele. Teatr przywozi własne dekoracje i niezliczoną ilość pięknych kostjumów. Pozostałe bilety nabyć można jeszcze w przedsprzedaży biletów w kasie teatru a na godzinę przed rozpoczęciem przedstawienia — przy kasie w teatrze. Czytelnicy! Korzystajcie z kuponów ulgowych, uzyskanych przez naszą redakcję.

TEATR WIELKI (Opera)
Poznań
30% zniżki na przedstawienie baletu poznańskiego, ważne na 2 bilety.

Na marginesie.

Dawne to już czasy, gdy ludzie uczeni żyli w odosobnieniu od świata. Zagrzebani w swoich książkach i dociekaniach naukowych byli jakby poza nawiasem bieżącego życia. Dziś typy takie spotykają się w powieściach i w utworach teatralnych. W Polsce mieliśmy nawet tęgiego premjera pomajowego, jakim był profesor politechniki p. Bartel. Drugi uczony archeolog prof. Kozłowski stoi obecnie na czele nowego rządu. Poza granicami Polski np. w Portugalji profesor uniwersytetu Oliweira Salazara jest dyktatorem.

Piękne to jest i dla kraju bardzo pożyteczne, gdy do warsztatu publicznego stają mężowie nauki, którzy chcą służyć swoją wiedzą i swem doświadczeniem. Nie wiedzieliśmy jednak, że z katedry profesorskiej jest tylko jeden skok do interesów przemysłowo-handlowych. Przykładem służyć może prof. Handelsman, historyk, wykładowca uniwersytetu warszawskiego. Nazwisko jego stało się głośne z innego powodu. Oto został on pobity przez nieznanych osobników na dziedzińcu uniwersyteckim. W przeddzień napadu „Gazeta Warszawska" zarzuciła mu, iż używa swoich wpływów, aby tylko do koła historyków przeprowadzić młodzież sanacyjną. Właśnie teraz odbyła się rozprawa i obaj redaktorzy, naczelny i odpowiedzialny, zostali skazani za to na więzienie i na grzywnę.

Ale wracajmy do tematu... W nieskonfiskowanej gazecie „Sztafeta" (organ młodzieży radykalno-narodowej), ukazał się artykuł p. t. „Prof. Handelsman księciem gwoździ — 6 milj. złotych rocznie obrotu" w którym m. in. czytamy:

„Nazwisko jego (t. j. prof. Handelsmana — red.) figuruje na liście zarządu „Belgijskiej Sp. Akc. Warszawskiej Fabryki drutu, sztyftów i gwoździ" w otoczeniu nazwisk o brzmieniu niepolskiem. Pedagog i książę, a może rychło nawet król gwoździ w jednej osobie. Profesor-historyk a zarazem człowiek interesu i handlowiec. Firma ma przecież 6 milj. złotych obrotu rocznie, sprzedaje gwoździe i druty i robi pieniądze w myśl wszelkich zasad kupieckiej techniki".

Należy przyznać, iż życie w Polsce pełne jest różnych sprzeczności. Fundusz Bezrobocia staje się nagle „przedsiębiorstwem" dochodowem, a uczeni biorą się do handlu i przemysłu, zasiadają w spółkach o miljonowych obrotach i zato biorą grube pieniądze. Wspominając o tem, „Sztafeta" pisze: Obok żyda w jarmułce i z odstającemi uszami dalej siedzi były żyd z sumiastym wąsem i tytułem profesora. Wszyscy oni zgodnie zgarniają polskie pieniądze, zdobywane ciężko przez inżyniera i robotnika Polaka".

— **Tekę znalazł** p. Krysa na śluzach. Do odebrania w Redakcji „Dziennika Bydgoskiego"".

Kelner — oszustem.

(kj) W konflikt z prawem popadł kelner **Edward Steiner,** zatrudniony do niedawna w bydgoskiej **„Europie".** Przewód sądowy wykazał, że **Steiner dopuścił się oszustwa na szkodę swego pracodawcy,** za co sędzia Świątecki, po uwzględnieniu wszystkich okoliczności łagodzących, wymierzył mu łączną karę więzienia przez siedem miesięcy, z warunkowem zawieszeniem na lat 5.

Śmiałe włamanie przy ulicy Niegolewskiego.

(kj) Do mieszkania p. Teofili Ruszkowskiej przy ul. Niegolewskiego 1 dokonano śmiałego włamania. Do wnętrza mieszkania dostał się złodziej przy pomocy wytrychów i łomów żelaznych. Widocznie został jednak spłoszony, gdyż zdążył jedynie zabrać z korytarza płaszcz damski, nieustalonej narazie wartości. Dochodzenia w toku.

— **Na linji Bydgoszcz—Nakło—Wyrzysk—Łobżenica** uruchomiona została komunikacja autobusowa. Rozkład jazdy znajdą nasi Czytelnicy w dziale ogłoszeniowym.

— **Walne zgromadzenie Polskiego Białego Krzyża** odbędzie się we wtorek, 5 czerwca br. o godz. 17.30 w Kasynie Oficerskiem 62 p. p., przy ul. Marszałka Focha nr. 27. Po zebraniu herbatka towarzyska — bridge.

Matura.

Dawniej, gdy złożył maturę młodzieniec,
Czuł się kimś ważnym w rodzinnym powiecie,
I taki dumny chodził po tym świecie,
Jakby zwycięstwa mu włożono wieniec.
I pił ze szczęścia do samego rana
W gronie przyjaciół i kolegów wielu,
Wiedząc, że odtąd nosi w swym portfelu
Patent na pana.

Dziś, gdy maturę złoży człowiek młody,
Nie jest to wcale radości powodem
I nad swym przyszłym nie duma zawodem,
Bo każdy zawód przynosi zawody.
I już z druhami za stołem nie siada,
By noc utopić w trunku i weselu,
Bo wie, że nosi na piersi w portfelu
Patent na dziada.

Henryk Zbierzchowski.

Tragiczne strzały na szosie nakielskiej.

Brat zabitego sportowca pod zarzutem stawiania oporu policji.

(kj). Przed izbą karną Sądu Okręgowego w Bydgoszczy toczył się ostatnio **sensacyjny proces o stawianie oporu policjantowi w służbie czynnej.**

Na ławie oskarżonych zasiadł 26-letni **Roman Oźmiński,** prowadzący przy ul. Rycerskiej 5 **przedsiębiorstwo węglowe i spedycyjne.**

Brat podsądnego, **20-letni Jan Oźmiński,** jak zapewne czytelnicy nasi jeszcze pamiętają, został w dniu 1 lutego br. na szosie pod Nakłem **śmiertelnie zraniony wystrzałem rewolwerowym,** oddanym przez 54-letniego przodownika P. P. Łukasza Lubawę. W tydzień później Jan Oźmiński, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, **zmarł w klinice dr. Staemmlera w Bydgoszczy.**

Ś. p. Jan Oźmiński był znanym w Bydgoszczy sportowcem, który **ceniąc swoje walory fizyczne był jednocześnie człowiekiem o gołębiem sercu, dobrym kolegą, niezdolnym do skrzywdzenia kogokolwiek.** Pogrzeb tragicznie zmarłego zamienił się **w wielką manifestację żałobną,** w której oprócz tłumów publiczności wzięły udział **delegacje licznych klubów sportowych** oraz in gremio członkowie klubu sportowego „Amator", którego **ś. p. Jan Oźmiński był nietylko najbardziej czynnym członkiem, lecz również największą chlubą.**

Dochodzenia, jakie z urzędu wdrożono przeciwko przodownikowi Lubawie, **zostały przez władze prokuratorskie umorzone.**

Ojciec tragicznie zmarłego chłopca, nie mogąc w żaden sposób pogodzić się z takim stanem rzeczy, **wniósł odwołanie do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, prosząc o wznowienie dochodzeń przeciwko zabójcy swego dziecka.**

Nie dość, że tragiczny wypadek przerwał pasmo życia młodego człowieka, który rokował jak najlepsze nadzieje na przyszłość, **nieszczęście jakie dotknęło rodzinę Oźmińskich dopełnione zostało wygotowaniem przeciwko starszemu bratu zmarłego, Romanowi Oźmińskiemu, aktu oskarżenia o stawianie oporu policji.**

Jak wynika z aktu oskarżenia, Roman Oźmiński wspólnie ze swoim tragicznie zmarłym bratem nietylko, że **nie zastosował się do zarządzeń funkcjonarjusza policji, lecz co najważniejsze, usiłował najechać przodownika Lubawę samochodem ciężarowym.**

Stan faktyczny przedstawiony został w akcie oskarżenia jak następuje:

Roman Oźmiński razem ze swoim bratem, ś. p. Janem, wyjechał 1 lutego autem ciężarowym **do fabryki cukru w Nakle,** by tam załadować większy transport. Nagle na podwórzu cukrowni pojawił się **przodownik Lubawa.** Funkcjonarjusz policji przedstawił braciom Oźmińskim **pismo wygotowane przez bydgoski magistrat,** domagając się wydania tablicy rejestracyjnej, która rzekomo miała być **sfałszowana.**

Wtedy bracia Oźmińscy przedłożyli przodownikowi Lubawie **dokument rejestracyjny** i, twierdząc stanowczo, że papiery wszystkie mają w zupełnym porządku, **ociągali się z wydaniem żądanej tablicy.** Chcąc udobruchać poirytowanego przodownika, zaproponowali mu **wspólną przejażdżkę do Torunia,** gdzie auto zostało zarejestrowane, by w Urzędzie Wojewódzkim **zbadać autentyczność tablicy rejestracyjnej oraz ważność dokumentów.** Przodownik Lubawa nie pozwolił się jednak przekonać i **doprowadzić chciał obydwóch braci do komisarjatu w Nakle.**

Bracia Oźmińscy, uważając żądanie funkcjonarjusza policji jako niczem **nieuzasadnione,** stawili opór i dobrowolnie doprowadzić się nie pozwolili.

Przodownik Lubawa, będąc z usposobienia człowiekiem gwałtownym, **wyciągnął z kieszeni rewolwer,** wskoczył na auto ciężarowe i ponownie **żądał odprowadzenia samochodu do komisarjatu.**

Jak wynika z zeznań przodownika Lubawy, **na szosie nakielskiej usiłowali Oźmińscy zmylić czujność funkcjonarjusza policji, kierując samochód w stronę Bydgoszczy.** Przodownik Lubawa za wszelką cenę postanowił ucieczce przeszkodzić. Kiedy zeskoczył z auta i stanął na środku szosy przed błotnikiem samochodu, Oźmińscy rzekomo **nie chcieli samochodu zatrzymać.** W ostatniej chwili przodownik Lubawa zdążył odskoczyć na bok, **unikając śmierci przez przejechanie.**

Za uciekającem autem oddał przodownik **kilka strzałów rewolwerowych, rzekomo na postrach.**

Na odbytej rozprawie **Roman Oźmiński nie poczuwa się do żadnej winy.** Najkategoryczniej zaprzecza, jakoby on razem z zastrzelonym przez przodownika Lubawę bratem usiłować miał przedstawiciela władzy policyjnej najechać samochodem. **Podsądny bardzo obszernie tłumaczy, że taka ewentualność nawet nie była możliwa.** Przez całą drogę, tak twierdzi przynajmniej Roman Oźmiński, przodownik siedział obok niego przy kierownicy samochodu, **trzymając w ręku gotowy do strzału rewolwer.**

Na żądanie przodownika Lubawy samochód na szosie **natychmiast zatrzymał.** Wtedy Lubawa z samochodu zeszedł a w momencie, gdy ś. p. brat jego, Jan, podał mu rower i samochód ruszył w dalszą drogę, **przodownik Lubawa zupełnie nagle i nieoczekiwanie oddał za nimi cztery strzały.** Ciężko rannego brata odwiózł do Mroczy, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

Słuchany w charakterze świadka **przodownik Lubawa przedstawia stan faktyczny inaczej,** zgodnie z poprzedniemi zeznaniami, które znalazły swój wyraz w akcie oskarżenia. Przodownik Lubawa stwierdza, że nie pozwolił Oźmińskiemu wracać do Bydgoszczy, a przed oddaniem strzałów zawołał trzykrotnie: **Stać, bo będę strzelał!**

Przodownik Lubawa uważa, że jego obowiązkiem było przeszkodzić ucieczce samochodu i dlatego zgodnie z przepisami wolno mu było strzelać. Zeznania przodownika Lubawy przerywa w tym miejscu przewodniczący:

— **Czy świadek otrzymał też rozkaz zabicia człowieka?**

Oczywiście świadek nie umie dać odpowiedzi i zakłopotany wyjaśnia, że **w pewnych okolicznościach wyjątkowych wolno funkcjonarjuszom policyjnym robić użytek z broni.**

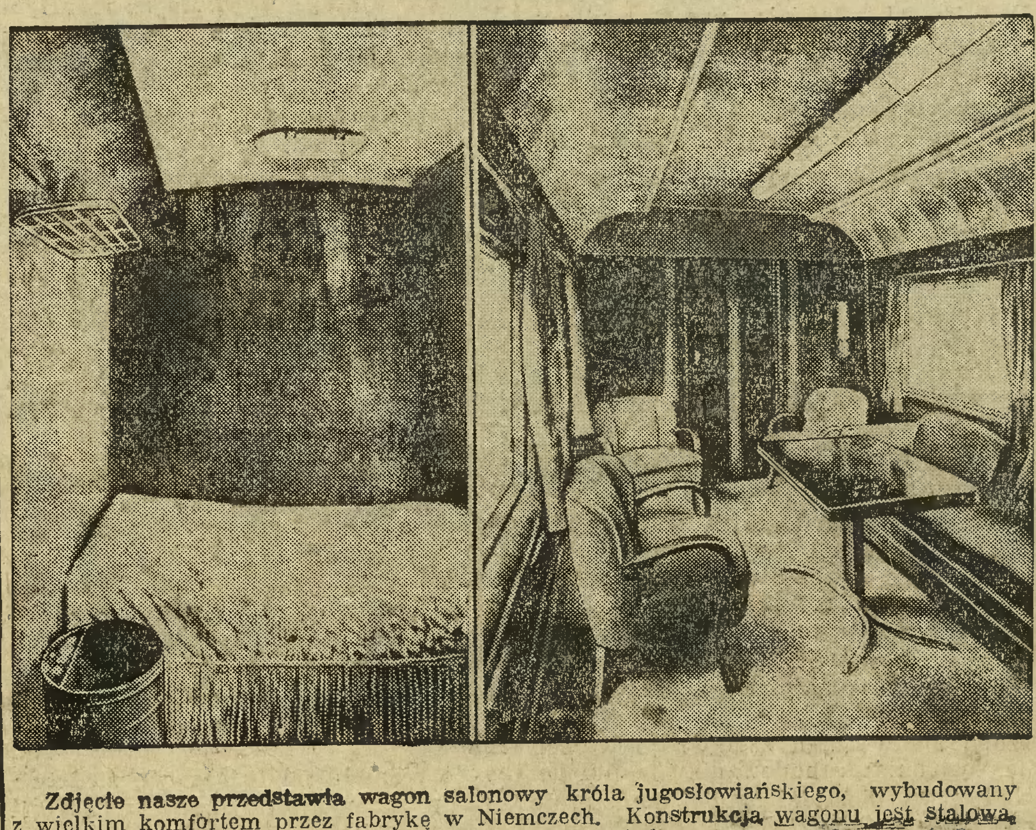
Obronę podsądnego wnosił **adwokat Kuziel,** udawadniając w dłuższem przemówieniu, że magistrat bydgoski **wogóle nie był uprawniony wydawać polecenia odbierania tablicy rejestracyjnej poza obrębem Bydgoszczy.**

Ponadto stwierdza obrońca, że zarówno tablica jak i dokument rejestracyjny **były w najlepszym porządku, a jedynie ofiarą zbytniej gorliwości przodownika Lubawy padło życie młodego człowieka.**

Obrońca stanowczo stwierdza, że przodownik Lubawa, robiąc w krytycznym momencie użytek z broni palnej, **dopuścił się przekroczenia przepisów służbowych.** Mowę obrończą kończy adwokat Kuziel wnioskiem **o uniewinnienie swego klienta oraz nałożenie kosztów na rzecz Skarbu Państwa.**

Wśród olbrzymiego zaciekawienia **w ub. środę** nastąpiła **publikacja wyroku.** Sąd skazał Romana Oźmińskiego na **3 miesiące aresztu z warunkowem zawieszeniem,** przyjmując za udowodnione, że **podsądny usiłował przodownika Lubawę przejechać.** Wyrok zaskarżony został przez obrońcę do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

Jak podróżuje król jugosłowiański.



Zdjęcie nasze przedstawia wagon salonowy króla jugosłowiańskiego, wybudowany z wielkim komfortem przez fabrykę w Niemczech. **Konstrukcja** wagonu jest stalowa, po lewej sypialnia, po prawej stronie salon wagonu kolejowego.

Sprawa automatyzacji telefonów w Bydgoszczy.

(n). Na ostatniem zebraniu Towarzystwa Kupców szeroko omawiano **nową ordynację podatkową** oraz sprawę **automatyzacji telefonów.**

W pierwszej sprawie z zadowoleniem przyjęto do wiadomości, że władze skarbowe zobowiązane są **zwracać nadpłacone podatki wraz z odsetkami** (4%), o ile ktoś nie ma zaległości. Dotychczasowe komisje szacunkowe zniesiono, zato w instancji wyższej decydować będą o wymiarze podatku **obywatelskie komisje odwoławcze.** Tutejsze sfery gospodarcze domagają się, aby **dla okręgu bydgoskiego** stworzono osobną komisję odwoławczą.

Kupiectwo bydgoskie, które już w r. 1925 wysunęło żądanie **usprawnienia obsługi telefonów** — obecnie zaniepokojone jest **taryfą,** przygotowywaną przez „Pasta" (Polską Akcyjną Spółkę Telefoniczną). Zarząd nowej spółki prezprowadza próbną kalkulację i w tym celu notuje każdą rozmowę miejscową. Ryczałt miesięczny za telefon ma kosztować 15 złotych. Każda rozmowa, ponad dwie dziennie kosztować będzie 8—10 groszy. Najniższa taryfa warszawska t. zw. domowa (66 zł kwartalnie) zezwala na 200 rozmów miesięcznie. Większe firmy, hotele, restauracje i t. p. płacą kwartalnie 126 złotych za 1800 rozmów a za każdą następną po 15 groszy. W Poznaniu i Krakowie nowa taryfa telefoniczna wywołała popłoch w kołach zainteresowanych. I w Bydgoszczy obmyśla się już **energiczne środki zaradcze,** jeżeli „Pasta" nie przyzna ulg dla abonentów.

Sekretarjat Towarzystwa Kupców roześle w tej sprawie kwestjonarjusze do swoich członków, zalecając w okresie statystyki **wzbronienie personelowi prowadzenia rozmów prywatnych.** Osobno przeprowadzi się kalkulację, czy w miejsce drogich opłat telefonicznych nie będzie korzystniej przyjąć **gońców.**

Przewrót w telefonach bydgoskich.

Roboty w dziedzinie zaopatrzenia naszego grodu w udoskonaloną sieć telefoniczną są już w całej pełni. Przy układaniu kabla w celu przejścia z linji napowietrznej na **podziemną** zatrudnionych jest już 22 robotników pod kierownictwem jednego technika, ponadto w celu usuwania uszkodzeń, instalacji nowych aparatów i przeróbek pracuje 24 ludzi pod kierownictwem dwóch majstrów.

Z jaką gorliwością pracuje zarząd Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej stwierdzają fakty **szybkiego załatwiania** stale przybywającej klienteli. Dawniej wnioski petentów odnośnie założenia telefonów spoczywały miesiącami pd suknem, gdyż przeciążenia niektórych kabli nie pozwalały na włączenie aparatu, a daleko posunięta oszczędność w Min. Poczt i Telegrafu uniemożliwiała należyte obsłużenie zgłaszających się kandydatów na abonenta.

W ciągu dwumiesięcznej swej działalności zarząd telefonów bydgoskich wymienił i zainstalował **124 nowe aparaty.**

Przeróbka sieci ukończona zostanie w listopadzie roku bieżącego.

Gmach centrali przy ul. Pomorskiej budowany jest w rozmiarze dwóch pięter z wysokim parterem na wysokich piwnicach. Dla należytego obsłużenia zgłaszającego się abonenta postawiono kilkanaście słupów, gdyż — zdaniem zarządu — dominować musi zasada kupiecka **„szybka obsługa"**, a nie biurokratyzm i połączona z temże łaska...

Książka w ręku żołnierza
jest równie ważna jak karabin.

(hak) 17 czerwca obchodzić będzie Bydgoszcz i cała ziemia bydgoska wielkie święto żołnierza. Uroczystości 15-lecia pułków 15 dywizji i innych jednostek, stacjonowanych w Bydgoszczy uświetni swoim osobistym udziałem Pan Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki, a samo święto przybierze **niezawodnie charakter żywiołowej manifestacji łączności między społeczeństwem a armją.**

Cieszyć nas będzie żelazna postawa żołnierzy, wspaniały rytm defiladowego kroku piechoty, tętent ułańskich koni czy turkot armat ciężko toczących się po bruku. Napasiemy oczy

RADOSNĄ REWJĘ POLSKI - MOCARSTWA

i jej fundamentem, jakiemi są karne szeregi wojskowe. To wszystko da nam garnizon bydgoski w dniu 17 czerwca. Zastanowić się więc wypada, co my wzamian damy naszemu żołnierzowi.

Pomyślał o tem oddział bydgoski Polskiego Białego Krzyża, którego świetne wyniki pracy na polu niesienia oświaty żołnierzowi niejednokrotnie omawialiśmy na naszych łamach. Biały Krzyż uczy żołnierzy analfabetów, których na szczęście jest coraz mniej, a jednocześnie dba o to, ażeby **wszystkim żołnierzom w godzinach spoczynku po ciężkiej służbie dostarczyć zdrowej i dobrej rozrywki.** Cóż jednak może być lepszą rozrywką dla żołnierza, niż książka. I żołnierz, który niejednokrotnie w cywilu nigdy nic wspólnego z książką nie miał, zaprzyjaźnia się z nią w wojsku, **garnie się do niej i**

PRAGNIE DOBREJ LEKTURY.

Polski Biały Krzyż na terenie garnizonu bydgoskiego prowadzi ewidencję, zaopatruje w druki biblioteczne i **powiększa księgozbiory bibljotek żołnierskich.** W garnizonie bydgoskim jest **12 bibljotek,** w tem **8 pułkowych i 4** na wartowniach. **Ogólna liczba tomów w tych dwunastu bibljotekach wynosi 3093. Ilość czytelników za czas od 1. 10. 33 do 15. 5. 34 r. wyraża się cyfrą 1897.** Przypada zatem zaledwie **dwie książki na czytelnika.** Stwierdzić się daje wśród żołnierzy **ogromny głód książki.**

W 62 p. p. gdzie bibljoteka posiada zaledwie 650 tomów, ilość czytelników wynosi 737.

Jeśli chodzi o jakość lektury, żołnierze czytają przeważnie beletrystykę (4424 tomy) — z naukowych wypożyczono około tysiąca tomów. Najpoczytniejszi autorzy to **Sienkiewicz** („Trylogja", „Krzyżacy", „Quo Vadis"), **Rodziewiczówna,** której wszystkie książki są wprost rozchwytywane, **Prus, Bandrowski,** a z obcych **Dumas i Amicis.**

Ten stan rzeczy jest dostatecznym powodem, dla którego Biały Krzyż z okazji święta dywizji zwraca się

Z APELEM DO CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA.

Dajcie **żołnierzowi książkę, która w jego ręku jest równie ważna jak karabin.** Czasy są ciężkie nikt nie żąda więc pieniędzy, ale książka zapomniana, niejednokrotnie niepotrzebna, znajdzie się w każdym domu. Przeszukajcie swoje domowe biblioteki, szafy i szuflady a napewno **znajdziecie dużo rzeczy, które sprawią szczerą radość szaremu żołnierzowi.**

Chodzi nietylko o książki. Pod zarządem Białego Krzyża znajduje się na terenie Bydgoszczy

KILKANAŚCIE ŚWIETLIC,

w których żołnierz ma znaleźć w godzinach wolnych od służby rozrywkę. Dają mu te rozrywkę **książki, czasopisma, gry, radio, gramofon.** A w świetlicach właśnie tego brak. Potrzeba więc gier, jak szachy, warcaby, chińczyk i inne. Potrzeba dwóch gramofonów i płyt gramofonowych. Bardzo mile będą widziane roczniki z ubiegłych czasopism ilustrowanych, sportowych, rolniczych, krajoznawczych i t. p.

Wreszcie radjo. **Firma Jączkowski (ulica Gdańska) ofiarowała dla garnizonowej izby chorych radjo-aparat oraz antenę.** Dla uruchomienia radja brak jeszcze 4 lampek (2×REO 84, 1×REO 54, 1×RE 134) anodówki 150 V, akumulatora, głośnika. Może znajdzie się ktoś, co bez wielkiego uszczerbku dla siebie zaopatrzy w te przedmioty świetlicę.

Biały Krzyż apeluje i nie wątpi, że jego inicjatywa spotka się z serdecznym odzewem ze strony całego społeczeństwa.

DAJCIE ŻOŁNIERZOWI KSIĄŻKĘ!

Nieuchwytny dżentelmen-włamywacz w potrzasku.
Wspólnik zabitego rozpruwacza kas unieszkodliwiony na cztery lata.

(kj) Oko w oko z sprawiedliwością zetknął się w Bydgoszczy groźny włamywacz i zawodowy kasiarz

37-letni Kazimierz Wiśniewski z Poznania,

mający za sobą niezwykle bogatą **przeszłość kryminalną.**

Na terenie samej Bydgoszczy dokonał Wiśniewski w czasie od grudnia ub. roku do lutego br. **całego szeregu zuchwałych rabunków, włamań i kradzieży.** Do najgłośniejszych wyczynów bandyckich Wiśniewskiego należy **włamanie do firmy Musolf w Bydgoszczy,** którego dokonał wespół z niejakim **Józefem Maćkowiakiem** w grudniu ub. roku. Przy pomocy specjalnych narzędzi **rozpruł Wiśniewski ogniotrwałą kasę,** zabierając z niej kwotę 1.500 zł. w banknotach i w bilonie. Włamania do lokalu dokonał Wiśniewski **przy pomocy łomów żelaznych i precyzyjnych wytrychów.**

W nocy na 26 stycznia br. włamał się Wiśniewski do „Dworu Szwajcarskiego", gdzie łupem jego padła większa ilość serów oraz noży, łyżeczek i widelców. Tej samej nocy dokonał Wiśniewski wspólnie z Maćkowiakiem włamania **do biur Związku Inwalidów Wojennych przy ul. Jagiellońskiej, do składnicy firmy „Lukullus" przy ul. Poznańskiej,** a w trzy dni później **splądrował skład firmy „Kreski" przy ul. Gdańskiej.**

Noga powinęła się Wiśniewskiemu dopiero w lutym, po dokonaniu śmiałego włamania **do wójtostwa w Janówcu pow. żnińskiego.** Włamywacze przy pomocy ołowiu otworzyli szuflady do biurka, szukając za gotówką. Na gorącym uczynku przyłapał rabusiów p. **Jakób Sieradzki, mieszkający w budynku wójtostwa.** Zbudzony ze snu jakiemiś podejrzanemi szmerami Sieradzki wstał z łóżka, ubrał się, wyszedł na korytarz i udał się następnie do lokalu, w którym mieści się sekretarjat wójtostwa. **Zastając włamywaczy przy robocie, wezwał ich energicznie do poddania się.** Włamywacze jednak wezwania nie usłuchali, lecz wykorzystując wyczekującą postawę Sieradzkiego **rzucili się do ucieczki.**

W czasie pościgu Sieradzki oddał za uciekającymi kilka strzałów.

Tylko jeden strzał był celny. Na szosie znaleziono ciężko rannego osobnika, którym okazał się **Józef Maćkowiak.** Przewieziony do szpitala powiatowego w Żninie, **Maćkowiak nie odzyskawszy przytomności zmarł na stole operacyjnym.**

Za zbiegłym wspólnikiem Maćkowiaka zarządził Wydział Śledczy w Bydgoszczy **energiczną akcję pościgową,** która zakończyła się pełnym sukcesem.

W areszcie wylądował Kazimierz Wiśniewski. Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu Wiśniewskiego ujawniła cały

magazyn skradzionych towarów oraz najrozmaitsze narzędzia kasiarskie.

Na wczorajszej rozprawie, na specjalnym stole złożono jako dowód rzeczowy cały **arsenał skonfiskowanych narzędzi kasiarskich,** przy pomocy których Wiśniewski wspólnie ze zmarłym Maćkowiakiem dokonywał kradzieży i włamań.

Rozprawie przewodniczył p. **sędzia Świątecki** a oskarżenie popierał **prokurator Klevenhagen.**

Na salę procesową doprowadzono Wiśniewskiego z więzienia zakutego w kajdany

pod silną eskortą policji.

Dopiero na ławie oskarżonych Wiśniewski został rozkuty z stalowych więzów. Wiśniewski był bardzo przyzwoicie ubrany, robiąc **wrażenie człowieka o wybitnej bystrości umysłu i nieprzeciętnej inteligencji.** Mimo dużej pewności siebie, **na wszystkie pytania odpowiadał z taktem.** Do winy się nie przyznał, twierdząc uparcie, że **padł ofiarą jakiejś przykrej mistyfikacji.** Słuchany w charakterze świadka **Jakób Sieradzki rozpoznał w nim jednak z całą pewnością owego osobnika, którego wspólnie ze zmarłym Maćkowiakiem przyłapał w Janówcu na gorącym uczynku włamania i usiłowanego rabunku.**

Po dłuższej naradzie sędzia Świątecki ogłosił wyrok, skazujący Wiśniewskiego na

4 lata bezwzględnego więzienia

oraz na utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 5.

Natychmiast po wyroku odprowadzono skazanego do więzienia. Najprawdopodobniej Wiśniewski odcierpi wyrok w więzieniu w Koronowie.

Manthey niewinny! Aresztowany restaurator Betyna

(kj) Jak już donosiliśmy bydgoska straż pożarna została wezwana do pożaru, który powstał w zabudowaniach gospodarczych **rolnika Augušta Manthey'a i restauratora Maksymiljana Betyny w Łochowie, pow. bydgoskiego.** Ogień powstał najpierw w domu mieszkalnym Betyny, a następnie przerzucił się wskutek szalejącego wichru na sąsiednie zabudowania Mantheya.

Pastwą płomieni padły doszczętnie **zabudowania mieszkalne Manthey'a oraz stodoły i szopy Betyny.**

Przed kilku dniami zamieściliśmy notatkę, jakoby pożar wzniecony miał zostać zbrodniczą ręką podpalacza. Wiadomość ta potwierdza się, z tą tylko różnicą, że jako silnie podejrzanego o podpalenie przytrzymano restauratora **Maksymiljana Betynę,** a nie rolnika Manthey'a.

Ze względu na toczące się śledztwo, bliższe szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy.

— Na liczne zapytania oświadczamy, że mecz piłki nożnej o mistrzostwo Pomorza Polonja — Sokół odbędzie się dopiero w następną niedzielę, t. j. 10 czerwca podczas zlotu sokołów na stadjonie miejskim, na co zwracamy specjalną uwagę.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, **12.54,** 13.55, 15.30, 15.58, **18.01,** 19.53, **21.35** (tranzytowy), [illegible]
Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50, [illegible] 12.06, 12,13, **12.59,** 13.13, 15.36, 17.17, **20.03,** 20.10.
Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.
Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedziele i święta od 20/V—2/IX).
Nakło—Piła 0.01, 6.15, **10.35,** 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 16.28, 18.10, 20.40, **22.25,** 23.15.
Wągrowiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40, 23.15.

Poważny skład Rady Nadzorczej Banku Bydgoskiego.

Z rocznego walnego zgromadzenia.

Pod przewodnictwem prezesa Rady p. Bronisława Kentzera odbył w ubiegłą środę w lokalach Resursy Kupieckiej swe walne zgromadzenie Bank Bydgoski. Jak z przedłożonych sprawozdań Zarządu i Rady Nadzorczej wynika, doznała działalność kredytowa w roku sprawozdawczym pewnego osłabienia, a to wskutek **koniecznej ostrożności** na tle panującego kryzysu i obecnie wytworzonych ogólnych ciężkich warunków gospodarczych. Zmniejszyły się nieco obroty, zaś pewne, choć nieznaczne zmniejszenie kapitałów obrotowych spowodowało i zredukowanie kont dłużników. Zamrożone niektóre wierzytelności rolnicze konwertuje się przez Bank Akceptacyjny. Daje się odczuwać brak podobnej instytucji konwersyjnej i dla wierzytelności przemysłowych i kupieckich.

W ożywionej dyskusji nad sprawozdaniami zanalizowano bilans i stwierdzono, że pomoc, którą Bank Bydgoski swym członkom udziela przez udzielone kredyty jak i rozprowadzone poważne kredyty redyskontowe Banku Polskiego jest znaczna, szczególnie w obecnych, trudnych dla stanu średniego warunkach. Działalność spółdzielni jest owocna, a ponieważ jej podstawy są mocne i zdrowe, należałoby dążyć do rozszerzenia jej działalności.

Ubolewano nad przesuwaniem owczym pędem kapitałów oszczędnościowych w całym kraju **z banków prywatnych do P. K. O.** ze szkodą dla życia gospodarczego, a szczególnie handlu, przemysłu i rzemiosła.

Walne zgromadzenie przyjęło do wiadomości protokół rewizyjny Związku i zatwierdziło jednogłośnie bilans za rok 1933, wyrażający się **w sumie — zł. 1.609.165,—**, udzielając pokwitowania Radzie i Zarządowi. Wykazany **zysk bilansowy 20.700,— zł.** postanowiono zgodnie z propozycją Rady zużyć wraz z rezerwą specjalną na odpisy na dłużnikach.

Po dokonanej zmianie niektórych artykułów statutu wybrało walne zgromadzenie do Rady Nadzorczej ustępujących z kolejności pp. **dyrektora N. Weimanna i St. Strzeleckiego** ponownie, a na nowo pp. **Albina Rybarczyka, Andrzeja Burzyńskiego, Piotra Godka i Władysława Mateckiego.**

Pozatem należą do tejże Rady **prezes B. Kentzer, M. Sentkowski, B. Kiedrowski, dyrektor Juljan Sokołowski, Wojciech Sowiński.** Są to ludzie znani, zasłużeni i odpowiedzialni, o bogatem i życiowem doświadczeniu. Tak poważny skład Rady Nadzorczej Banku Bydgoskiego stanowi dostateczną gwarancję, że kierownictwo i losy jego znajdują się w odpowiednich rękach i że jego byt i dalszy rozwój jest zapewniony.

Zaznaczyć należy, że założony w roku 1909, w najtrudniejszych dla życia polskiego w Bydgoszczy czasach, Bank Bydgoski zasłużył się dobrze naszej sprawie, a w ciągu swej całej owocnej działalności zyskał sobie i zasłużone zaufanie społeczeństwa.

Marnotrawny syn hulał za skradzione ojcu pieniądze.

(kj) W lutym br. szewc Antoni Ślebioda z przerażeniem stwierdził, że jego **obiecujący synalek, 21-letni Maksymiljan, skradł z żelaznej skrytki 2600 zł, które stanowiły cały jego majątek i były owocem wieloletnich żmudnych oszczędności.**

Zmartwiony ojciec powiadomił o kradzieży policję, która za młodocianym złodziejem zarządziła **energiczny pościg.** Maksymiljan Ślebioda czując, że w Bydgoszczy grunt mu się pod nogami pali, razem **z jakąś przygodną „narzeczoną" puścił się w podróż w nieznane.** Mimo telefonicznie rozesłanych listów gończych, nie udało się złodziejaszka przyłapać. Ślebioda hulał bezkarnie po wszystkich większych miastach Polski, **trwoniąc lekkomyślnie pieniądze swego rodzica.** Dopiero po wylądowaniu w Poznaniu **Ślebioda wpadł w ręce wywiadowców brygady pościgowej i odstawiony został pod eskortą do Bydgoszczy.**

Onegdaj Ślebioda zasiadł na ławie oskarżonych przed tutejszym sądem okręgowym. Przed sądem **marnotrawny syn przyznał się ze skruchą do winy.** Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia.

Wyjaśnienie.

Adwokat **Stanisław Domke**, jako zastępca prawny **Kazimierza Kaczmarka** wyjaśnia, że podane w „Dzienniku Bydgoskim" z dnia 26 maja r. b. wiadomości niezupełnie są ściśle i zostały opublikowane na podstawie jednostronnych informacyj. Wina posądzonego nie została dotąd wykazana, dlatego wysnuwanie jakichkolwiek wniosków przed rozprawą główną uważać należy za przedwczesne.

Tanie płaszcze damskie u Braci Mateckich.

Nadarzyła się okazja dla pań, które nie kupiły jeszcze płaszcza damskiego. Około 200 płaszczy najnowszych fasonów (modeli) wyłożyli Bracia Mateccy, które sprzedadzą za połowę ceny. Sprzedaż rozpoczęła się w piątek 1 czerwca. Okazja, którą trzeba natychmiast wykorzystać i wybrać z wyłożonych do tamtej sprzedaży płaszczy najpiękniejszych i najtańszych. Kilka cen pokazanych jest w oknach wystawowych. Panie niech nie omieszkają przekonać się o cenach i zobaczyć wyłożone modele.

„Dzień Sokoła".

Jutro, w niedzielę za zezwoleniem p. Wojewody odbędzie się zbiórka uliczna, znana popularnie pod nazwą „Dzień Sokoła". Więcej niż kiedykolwiek należy dziś zabrać się do pracy nad młodzieżą, która wolnego czasu nie umie użyć odpowiednio, albo używa go źle. Więcej niż kiedykolwiek należałoby dziś poczynić starania, aby młode pokolenie wywikłać z trudnego położenia i skierować na dobrą drogę. Jedną z takich organizacyj jest „Sokół", który intensywnie działa nad wychowaniem młodzieży według nowoczesnych sposobów i metod. Celem Sokoła jest podniesienie dzielności fizycznej społeczeństwa polskiego oraz wyrobienie w niem karności, spójni i ofiarności, poczucia obowiązku wobec państwa oraz wszelkich cnót obywatelskich, stanowiących podstawy istotnej miłości Ojczyzny. Niestety fundusze Sokoła nie wystarczają do intensywnej pracy, to też zwracamy się z gorącą prośbą do naszego społeczeństwa, któremu przecież służymy, o udzielenie nam pomocy przy jutrzejszej zbiórce. Jesteśmy przekonani, że dla Polaka na rzecz Sokoła najmniejszy datek nie będzie uciążliwy.

Do zarządu gniazd sokolich okręgu V-go.

„Dzień Sokoła".

W niedzielę, 3 czerwca br. za zezwoleniem p. wojewody na terenie okręgu V Sokoła odbędzie się zbiórka uliczna, znana popularnie pod nazwą „Dzień Sokoła". Gniazdom przesłano już dokładne instrukcje i wezwanie Przewodnictwa do organizacji zbiórek. Jesteśmy przekonani, iż wszystkie gniazda w myśl instrukcyj, zbiórki przeprowadzą możliwie najskuteczniej i najowocniej. W ostatniej chwili apelujemy gorąco do wszystkich druchen i druhów, by z wypróbowaną już ofiarnością poparli zamierzenia Sokoła w dniu zbiórki.

Po ukończeniu zbiórki otwarcie puszek może nastąpić tylko w obecności prezesa wzgl. jego zastępcy a zebrane datki od społeczeństwa należy z sporządzonym protokółem przekazać do Przewodnictwa Okręgu, Dworcowa 5, po potrąceniu 50% w poniedziałek, 4 bm. od godz. 6—7. Zamiejscowe gniazda w przeciągu 3 dni po odbytej zbiórce.

Czołem!

Przewodnictwo V. Okręgu.

Amator cudzych gołębi.

(kj) Kradzież 18 gołębi rasowych z zamkniętego na kłódkę gołębnika zgłosił p. Przybyła, zam. przy ul. Gołębiej 43. Amatora cudzych gołębi poszukuje policja.

—::—

— **Dyrekcja Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Bydgoszczy** zawiadamia, że w myśl zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. otwiera się w przyszłym roku szkolnym **VII klasę szkoły ćwiczeń.** W klasie tej będzie szereg wolnych miejsc dla chłopców i dziewcząt. Rodzice, którym zależy na tem, aby ich dziecko uzyskało świadectwo ukończenia siedmioklasowej szkoły ćwiczeń, mogą złożyć zgłoszenia na ręce p. kierownika szkoły ćwiczeń najpóźniej do dnia 5 czerwca br. Dla dzieci tych są przewidziane ulgi w opłacie taksy administracyjnej.

— **Zjazd delegatów Związku Strzeleckiego** odbędzie się 3 czerwca w Bydgoszczy. Na intencję zjazdu odprawią księża misjonarze rano o godz. 8 mszę św. w kościele parafji bielawskiej. Defilada oddziałów odbędzie się o godz. 9.15 na ulicy Gdańskiej, skąd pochód uda się do Strzelnicy. Referat na akademji strzeleckiej wygłosi kap. Kulwieć, śpiewać będzie Bydgoski Chór Męski pod batutą prof. Formanowicza.

Czytelnicy nasi mają głos.

Oburzający nietakt.

W czasie procesji Bożego Ciała zauważyliśmy na balkonie domu przy ul. Marszałka Focha 4 — pewnego pana **w stroju kąpielowym!**

Na plażę mógł był ów „katolik" pojechać za miasto a nie gorszyć wiernych w tak uroczystej chwili.

(Kilka podpisów.)

—::—

Zręczna oszustka skazana na rok więzienia.

(kj) Na ławie oskarżonych zasiadła wczoraj 34-letnia **Władysława Kamińska.** Przewód sądowy wykazał, że dopuściła się ona w dwóch wypadkach **oszustwa.** Mianowicie w lutym Kamińska zjawiła się w pewnym sklepie przyborów muzycznych i instrumentów, gdzie **przedstawiając się jako Teodora Kawczyńska, kupić chciała skrzypce.** Kiedy z właścicielem sklepu uzgodniła już cenę kupna, przypomniała sobie nagle, że niema przy sobie pieniędzy. Jako zastaw zostawiła złoty rzekomo pierścionek, który nazajutrz miała wykupić. Oczywiście, był to tylko **zręczny „trick" oszukańczy,** gdyż Kamińska w sklepie tym już więcej się nie pokazała, a złota obrączka okazała się **bezwartościową imitacją.** W ten sam sposób Kamińska nabrała pewnego szewca od którego wzamian za bezwartościową blaszkę wyłudziła **parę obuwia wartości 20 zł.**

Wina Kamińskiej nieuległa najmniejszej wątpliwości, to też sędzia grodzki skazał ją **na karę więzienia przez 1 rok,** a jedynie, biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność, wykonanie wyroku zawiesił na 5 lat.

—::—

Z notatnika policjanta.

(kj) Do aresztu odstawiono niejakiego Joachima Twardowskiego, włóczącego się bez celu po mieście. Twardowski z zawodu jest robotnikiem, ma lat 32 i mieszka w Wysocku pow. stolińskiego. Włóczęga przytrzymany został podczas obławy.

Kradzież roweru marki „Veritas" zgłosił Jan Duda, zam. przy ul. Jary blok 3. Poszkodowany podał następujący opis roweru: rama czarna, obręcze i błotniki niklowe, opony szare, nr. fabryczny 967319.

Różne drobne kradzieże zgłosili ponadto: Zygmunt Poch (Sokola 24), Marja Knuczka (Bełzka 68), Artur Warmbier (Dworcowa 49), Wilhelm Krygier (Kaszubska 17) i Jan Partyka (Łokietka 1).

Ogółem przytrzymano 4 osoby za kradzież, 4 za opilstwo i awantury oraz 2 za żebractwo. Ponadto przytrzymano 16 osób do dyspozycji wydziału śledczego.

Światek Dziecięcy

Niezapominajka.

II.

Tymczasem opuszczona Basia płakała gorzko po stracie przyjaciela. Lato, jesień i zimę czekała powrotu Janka, aż w końcu, gdy wiosna zazieleniła łąki, pobiegła nad jezioro i pyta:

— Wodo, wodo, powiedz mi, czy nie widziałaś mego Janka? — ale woda milczała głucho. Wtedy Basia schylała się ku kwiatom i pytała płacząc:

— Kochane kwiatki, może wy wiecie, gdzie Janek? Bo umieram z tęsknoty, — Ale kwiatki milczały. Basia jednak ciągle przybiegała nad jezioro i powtarzała swe pytanie, aż wreszcie kwiatki mimo wielkiego strachu przed zemstą wodnicy, ulitowały się nad płaczącą dziewczynką i cichutko powiedziały, jak wodnica wciągnęła Janka do wody. Więcej nic powiedzieć nie umiały. Wtedy Basia myśląc, że Janek utonął, uwiła krzyż z niebieskich kwiatków nad brzegiem jeziora i codziennie modliła się za duszę przybranego braciszka.

Pewnego razu, gdy się modliła gorliwie, przypłynął do brzegu zgubiony przez Janka maleńki kwiatek niebieski i powiedział:

— Nie płacz Basiu, bo Janek żyje, i pojechał z księżniczką w złotej karecie do książęcego zamku.

— Gdzież mam szukać drogi — pytała dziewczynka.

— Idź tam, gdzie ci serce wskaże — powiedział kwiatek — wiedz tylko, że Janek wypił czarodziejskie wino i zatracił pamięć.

— Jakże mam go uratować, gdy odnajdę, jak wrócić utraconą pamięć? — szlochała Basia.

Fale uniosły już mały kwiatuszek daleko od brzegu i tylko doleciał z oddali do Basi cichutki jego szept: uleczysz go wspomnieniem.........

Basia nie namyślała się długo, wzięła węzełek z chlebem na drogę i ruszyła na poszukiwania Janka. Idzie, idzie, minęła ciemny bór, przeszła polne drogi, aż doszła do innego lasu. Zmęczona usiadła pod drzewem i z węzełka wyjęła chleb, żeby się posilić. Wtem usłyszała nad głową ćwierkanie ptaszka:

— Och, jakiż jestem głodny, daj mi Basiu kęs chleba, a nie pożałujesz tego.

— Dobrze — rzecze Basia — dostaniesz chleba, ale potem pofruniesz do mojej mateczki i powiesz jej, że jestem zdrowa i idę szukać Janka. Nakarmiła ptaszka, za co był bardzo wdzięczny i obiecał pokazać drogę do Janka.

— Ale tymczasem czekaj na mnie — zaszczebiotał ptaszek, zatrzepotał skrzydełkami i pofrunął w stronę wioski. Długo nie było go widać, a kiedy wrócił, rzekł do Basi:

— Widziałem twoją matkę i pocieszyłem ją, a teraz ruszajmy prędko w drogę, bo mamy mało czasu. Wszystko wiedzące jaskółki powiedziały mi, że wkrótce ma się odbyć wesele Janka z księżniczką. Pofrunął naprzód, a zanim szła wytrwale Basia. Dawno już jej się zdarły trzewiczki i bose nóżki bolały bardzo. Ślady nóg znaczyła krwią, co widząc ptaszek zatrzymał się na skraju lasu i poradził odpocząć. Dziewczynka ułożyła się do snu na miękkim mchu — a ptaszek usiadł na gałęzi. Naraz Basia usłyszała koło siebie żałosny głosik:

— Dopomóż mi dziewczynko, nóżka uwięzła mi w sidle i bardzo mnie boli, a w norce mam małe i głodne dzieci.

Basia zobaczyła małego królika, szamocącego się bezradnie. Czemprędzej więc oswobodziła uwięzioną łapkę i kawałkiem własnej koszuli przewiązała ranę. Wtedy królik zaczął grzebać łapką w ziemi i wygrzebawszy złotą świstawkę podał ją dziewczynce, mówiąc:

— Gdy będziesz w jakiej potrzebie, gwizdnij w cztery strony świata, a wnet się stawię na rozkazy.

Basia podziękowała królikowi, uwiązała świstawkę na szyi, przespała się w lesie i o świcie wypoczęta, ruszyła w dalszą drogę. Ptaszek fruwał wciąż przed nią, aż w końcu wyprowadził na szeroki gościniec, wiodący do Gniezna. Zatrzymał się tu i mówi: moje zadanie już skończone — idź Basiu prosto tym gościńcem — to dojdziesz do książęcego zamku. A śpiesz się, bo właśnie dziś ma się odbyć wesele Janka. Potem wzniósł się pod niebo i zniknął w obłokach. Długo szła Basia wskazaną drogą, aż wreszcie ujrzała dumne baszty zamku i most zwodzony, po którym przejeżdżały pojazdy z książęcemi gośćmi. Przeszła niespostrzeżenie przez most, minęła wielki podwórzec i nieśmiało stanęła w drzwiach kuchni. W zamku szykowano do uczty weselnej. Kucharze i kuchciki krzątali się po kuchni, a każdy miał dużo roboty. Dziewczynka spytała cicho o pracę. Kucharz zajęty bardzo, chciał ją ofuknąć, ale zaraz sobie przypomniał, że ochmistrz dworu polecił mu ubranie stołów kwiatami. Rozkazał więc Basi to uczynić. Poszła Basia do zamkowego ogrodu, gdzie rosły prześliczne kwiaty i przypomniała sobie radę niebieskiego kwiatka z nad jeziora, że może Jankowi pamięć przywrócić tylko wspomnieniem. Jak jednak to zrobić? Nic jej tu nie przypominało stron rodzinnych. Sięgnęła więc po świstawkę i obróciwszy się w cztery strony świata, zadęła w nią z całej siły. W jednej chwili zjawił się przed nią królik i zapytał co rozkaże.

— Kochany króliku — mówi Basia — potrzebne mi są kwiaty z nad jeziora mojej wioski, chcę ubrać niemi stół weselny, żeby Jankowi wróciła pamięć. Zaszumiało i błysnęło, zabieliło się od królików, które niosły całe pęki niebieskich kwiatków. Basia prędko zebrała wszystkie i uradowana pobiegła do zamku. Tu ubrała stół i całe krzesło Janka i ledwo zdążyła to uczynić głos rogu oznajmił bliskość orszaku weselnego — więc czemprędzej skryła się do kuchni. — Książę i goście zasiedli do stołu i nie mogli nadziwić się pięknemu przybraniu. Nikt nie znał nazwy niebieskich kwiatków, więc zaczęto się dopytywać, skąd się wziąć mogły. Książę pytał ochmistrza, ochmistrz podczaszego, podczasy kucharza, a kucharz kuchcików. Wkońcu przestano się tem zajmować, gdyż uwagę pochłonęły smaczne dania, roznoszone na złotych półmiskach. Jeden Janek spoglądał z zaciekawieniem na kwiatki. Coś mu świtało w głowie, ale nie mógł sobie nic przypomnieć. W zamyśleniu wziął jeden niebieski kwiat do ręki i nagle pamięć mu wróciła. — Przypomniał sobie jezioro, Basię i przysięgę. Zerwał się z miejsca i zawołał:

— Najmiłościwszy książę, te kwiatki rosną w dalekiej wiosce, gdzie mieszka wdowa z córką, której przysiągłem wierność.

— Co? Gdzie? Jak? — pytał książę, a wszyscy patrzyli na chłopca zdziwieni. — Janek opowiedział wszystko, jak kochali się z Basią, jak poszedł dla niej po kwiaty nad jezioro, jak go wodnica wciągnęła w głębinę i poczęstowała czarodziejskiem winem.

— O Panie, wróć mi słowo — nie daj łamać przysięgi danej Basi — kończył Janek ze łzami w oczach. Na te słowa podniósł się stary książę i powiedział:

— Jesteś nietylko mądrym, ale i szlachetnym, Janku, zwalniam Cię więc z danego mej córce słowa i wypiję wraz z gośćmi ten kielich za twoją wierną przyjaźń do Basi. Imię to echo zaniosło aż do kuchni.

— Basia? — rzecze kuchnik — wszak dziewczynka, która stół ubierała w te niebieskie kwiatki nazywała się także Basia! Zwierzył się ze swego odkrycia kucharzowi, ten zaś powtórzył podczaszemu, który zaraz pobiegł z tą nowiną do ochmistrza. Ochmistrz poczłapał na pokoje książęce i powiedział coś cicho księciu na ucho.

— Dawać tu tę Basię — zawołał książę — ubierała stół weselny, to musi znać historję Janka!

Gdy wystraszoną Basię przyprowadzono przed oblicze książęce, Janek spojrzawszy na nią, zawołał:

— Miłościwy Panie, to jest Basia, o której przed chwilą mówiłem — więc pozwól mi pojąć ją za żonę!

Księżniczka uściskała Basię i Janka wołając:

— Niechże kwiatek ten, który przypomniał wam przyjaźń i wierność, nazywa się odtąd n i e z a p o m i n a j k ą!

Uczta trwała dalej, wszyscy się ogromnie radowali, a moja praprababka, która była także na tem weselu, powtórzyła mi wiernie co tam widziała i słyszała.

Babcia Ula.

Z. Laubert-Kułakowska.

Co dam swej matce?

— Zerwę wszystkie polne kwiatki
i zaniosę do swej matki.
Gdy je ujrzy niespodzianie
powie: „dzięki ci, kochanie“!
i uśmiechnie się promiennie —
(nie przepadnie trud daremnie).

Albo zbiorę gwiazdek krocie
(choć strach myśleć o robocie)
i on drobiazg wsypię złoty
do koszyczka na roboty.
Tóż ucieszy się Jedyna,
że ma tak dzielnego syna!

Może zresztą lepiej zrobię,
jeśli zgarnę w rączki obie
te promyczki, co o świcie
tak harcują po suficie
i na mamy jasną głowę
brylanciki sypnę owe.

A gdy już wyrosnę duży,
to na szklanej dam jej górze
pałac pięknie malowany —
Takie to mam wielkie plany!

— Piękne, chłopcze, twe zamiary,
lecz znam coś, **co nad te dary
uraduje**, Matkę twoją, —
więc choć pięknie ci się roi,
słuchaj — szepnę ci na uszko:
daj Mateńce.... swe serduszko!

Marja Kopczanka.

Halinka u babci.

Grzeczna była Halusia,
Więc raz w piękne południe
Zabrała ją mamusia
Na wieś do babci. — Cudnie
Ma tam babcia — staruszka!
Ot: wśród drzewek w ogródku
Siedzi sobie, jak wróżka
Na krzesełku, a wkoło
Kręcą się pomalutku
Gąski, kurki wesoło
W złoty puszek odziane,
Dziobiąc trawkę zieloną,
— Jakie słodkie, kochane, —
Przybiega nagle Halka
I rączką już zbrudzoną
Chwyta pisklę i wkłada
Do fartuszka ostrożnie,
By popieścić je tylko,
Bo to szczęście nielada...

Lecz — spokojna przed chwilką
Zrywa się kura groźnie,
Oburzona na śmiałka!
Do Halinki przypada,
Dziobie sukienkę białą,
Drapie małe rączęta...
Ach! Co się jeszcze działo,
Halinka nie pamięta,
Bo choć się słonko śmiało,
Ona płakać musiała
Z żalu, że „ptaszki złote
Brzydką mają mamusię“...

A gdy się napłakała,
Chciała — w klatce pod płotem
Pogłaskać szare trusie.
Jednak... trochę się bała...

POCIECHA RODZICÓW.

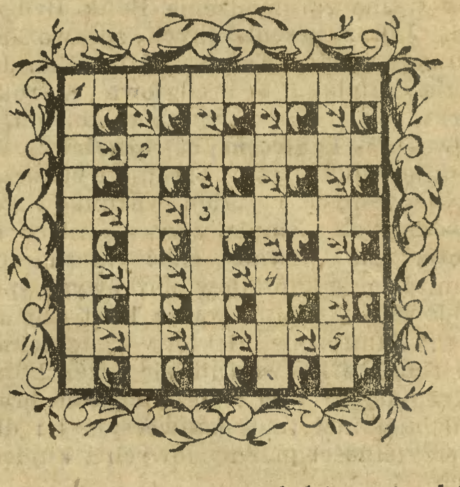
Pan Pentelka czyta list od syna z wojska. Rozpromieniony zwraca się do żony:

— Ja zgóry mówiłem, że nasz Feluś będzie najlepszym żołnierzem. Pisze właśnie, że doktór wyraził się o nim jako o najzdolniejszym... symulancie w pułku.

Szarady Zagadki

ANAFORYCZNA KRZYŻÓWKA 50.

(ułożył „A. B. C.“).



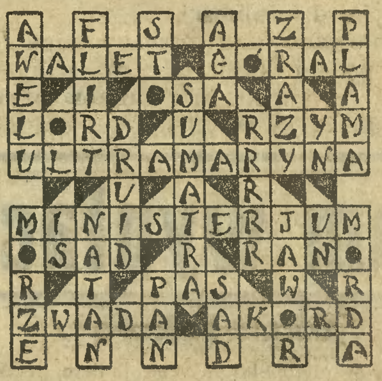
Poziomo: 1. maszyna kolejowa, 2. odcinek w gazecie, 3. nieokrzesany, niedelikatny, 4. część (religijna), 5. zaimek wskaz.

Pionowo: 1. piśmiennictwo, 2. pomysłowość, 3. towar z opakowaniem, 4. filozof niemiecki, 5. okrzyk bólu.

(Litery składowe: a a a a a a a a b e e e f i j j j k k l l l l m n n n n o o o o o o o r r r r t t t t t t t t t t u u u u w y z).

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI 46.

ROZWIĄZANIE



TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Miejscowi: H. Winiarska, L. Piotrowski, H. Kraszkiewicz, Z. Giś, F. Bukolt, St. Hudziak, Ł. Niklasówna, B. Białyńska, T. Dutkowska, K. Gregorkiewicz, O. Żelewska, L. Łękowski, A. Winkowski, M. Marchwicka, H. Chrapkowski, T. Januszkiewicz, W. Klessanka, W. Kaszubowska, Z. Wiśniewski, Z. Koszucki, Z. Karaszewski, W. Dolegała, **St. Wojtkowiak**, Z. Cwilichowski, T. Chrapkowski.

Zamiejscowi: K. Kurant - Borówno, **S. Kmieć - Inowrocław**, J. Stubińska - Borzechowo, P. Rydwelska - Świecie, J. Leśniewski - Cukrownia Tuczno, T. Bukowska - Toruń, A. Bukowska - Toruń.

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

1. **Stanisław Wojtkowiak - Bydgoszcz, ul. Paderewskiego 21**
2. **Stanisław Kmieć - Inowrocław, ul. Toruńska 5 m. 4.**

ROZWIĄZANIE UKŁADANKI OBRAZKOWEJ NR. 45.



**Ułożyliście więc bajkę:
Siedzi Turek, pali fajkę.**

Wyścigi motocyklowe przy świetle reflektorów.

(kj) Zapowiedziane na dzisiejszy wieczór wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Bydgoszczy zapowiadają się wręcz sensacyjnie. Dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się elektrowni miejskiej do śmiałej imprezy Bydg. Klubu Motocyklowego **stadjon zostanie rzęsiście oświetlony reflektorami.** Udział w dzisiejszych



Zwycięzca toru żużlowego mistrz Polski Jan Krysta (Biało-Bielski Klub Motocyklowy) bierze udział w dzisiejszych zawodach motocyklowych na Stadjonie bydgoskim.

zawodach zapowiedzieli **czołowi zawodnicy z całej Polski.**

Poraz pierwszy zatem zobaczymy w Bydgoszczy **brawurową jazdę motocyklistów w efektownym blasku reflektorów.** Zawody dzisiejsze są **ostatnią decydującą rozgrywką przed mistrzostwami Polski, które jak wiadomo odbędą się 9 września również na stadjonie bydgoskim.**

Kajak śmierci.
Brda pochłonęła dwie nowe ofiary.

(kj). Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj na Brdzie w pobliżu ul. Żabiej. Korzystając z pięknej pogody dwóch uczniów Państw. Szkoły Rolniczej Karol Gejzler i J. Wilk wybrało się na przejażdżkę kajakiem po rzece. W pewnej chwili, skutkiem większej fali, dwuosobowy kajak wywrócił się. Obydwaj chłopcy, którzy nie umieli pływać, znaleźli śmierć w zdradzieckich nurtach Brdy. Zwłoki topielców nie zostały do tej pory wydobyte.

—::—

Założenie Bydgoskiego Klubu Żeglarzy.

W Bydgoszczy i okolicy istnieją znaczne obszary wód, mogących być znakomicie wyzyskanemi dla sportu żeglarskiego. Port w Brdyujściu, Kanał Bydgoski, jeziora Pturskie, Kierzkowskie i Ostrowieckie, łączące się z Notecią Górną — stanowią doskonały teren ćwiczebny i wycieczkowy dla żeglarzy.

Rzeką Wisłą kieruje corocznie wielu żeglarzy niepohamowany pęd ku polskiemu morzu.

W ostatnich trzech latach pojawiły się na wodach bydgoskich **pierwsze żaglówki,** z których kilkanaście już przebywało przestrzeń Bydgoszcz—Gdynia. W regatach w porcie w Brdyujściu zdobyła tutejsza załoga mimo konkurencji klubów z nad Wisły **pierwszą nagrodę** — o mistrzostwo miasta Bydgoszczy.

Istnieją wszelkie dane, by sport żeglarski rozwinął się. Brak tylko było żeglarzom łącznika, jakim jest organizacja.

Uznając konieczność założenia jej na terenie miasta Bydgoszczy i oparcia o centralny „Polski Związek Żeglarski" mamy zaszczyt zaprosić pp. żeglarzy na pierwsze zebranie organizacyjne Bydgoskiego Klubu Żeglarskiego w dniu **5 czerwca** (wtorek) o godz. 19 do Państwowego Zarządu Wodnego w Bydgoszczy, ul. Nad Portem 2.

Inż. St. Tychoniewicz, Henryk Waśkowski, Alfons Talkowski.

Klub mandolinistów „Lutnia" w Bydgoszczy.

Z dniem 4 bm. rozpocznie się kurs mandolinowo-gitarowy. Kurs maluczkich rozpocznie się dopiero 15 bm. Lekcje odbywać się będą co poniedziałek o godz. 20 w hotelu Lengning.

—::—

— **Płonie ognisko w lesie...** W niedzielę 3 czerwca o godz. 14 urządza 22 drużyna harcerska wielki festyn harcerski w lesie kujawskim. Na miejscu koncert i tańce na specjalnie do tego zrobionej podłodze. Loterja fantowa, gry dla dzieci i starszych. Bufet w lesie. Na zakończenie ognisko w lesie.

Sokół żeński.

Zbiórka uliczna na rzecz Sokolstwa w przyszłą niedzielę, 3 czerwca br. Odbiór puszek i potrzebnego materjału o godz. 8 w sekretarjacie. Jak najliczniejszy udział kwestarek bardzo pożądany.

Uwaga, sokolice okręgu V!

W poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 7,30 w szkole przy **ul. Konarskiego generalna próba ćwiczeń zlotowych.** Przybyć muszą bezwzględnie wszystkie druchny, które będą ćwiczyły na zlocie, a mianowicie gniazda: III, IV, V, VII, X żeńskie, młodzież oddział I i Jachcice. Pożądanem jest przybycie naczelniczek zamiejscowych.

Czołem!

Naczelniczka okręgu V.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W sobotę, 2 bm. o godz. 20 odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Elektromonterów** w lokalu Pod Lwem.

Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. **Zarząd.**

—::—

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** Jutro o godz. 9 nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych w kaplicy św. Florjana. Zebranie towarzystwa ze względu na procesję Bożego Ciała nie będzie. Za to w przyszłą niedzielę wycieczka.

— **Drugą wystawę akwarjów i terrarjów** urządza towarzystwo „Scalare" od 2 do 9 czerwca. Otwarcie wystawy nastąpi w dzisiejszą sobotę o godz. 17. Zarząd towarzystwa i komisja wystawowa dołożyły wszelkich starań, aby ta rzadka kulturalna impreza stanęła na wysokim poziomie. Przez 8 dni mieszkańcy Bydgoszczy będą mieli okazję podziwiać bogatą faunę wodną, w tem kilkadziesiąt gatunków niezwykłych okazów rybek egzotycznych, pozatem żołwie, ślimaki, gady itd. Wystawa otwarta codziennie w godzinach od 9 do 20 w sali „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha 7.

— **Popis Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego w Bydgoszczy.** W sobotę 9 bm. w auli gimnazjum im. Kopernika odbędzie się doroczny popis uczniów M. K. M. Przedsprzedaż biletów w księgarni i składzie nut J. Idzikowskiego.

— **Komitet Rodzicielski przy szkole ćwiczeń Państw. Seminarjum Naucz.** urządza w niedzielę, dnia 3 bm. wielką wycieczkę połączoną z zabawą leśną do lasu szubińskiego za lotniskiem. Wspólny wymarsz z orkiestrą o godzinie 14 z placu Poznańskiego.

— **Niebywała impreza.** Sekcja imprezowa przy Komitecie Fundacji Domu Ludowego im. marszałka Piłsudskiego zwraca się z apelem do P. T. Mieszkańców m. Bydgoszczy, o jak najliczniejsze przybycie na wielki festyn ludowy, który odbędzie się w niedzielę, dnia 3. bm. od godz. 14 w ogrodzie i salach Strzelnicy z nadzwyczaj urozmaiconym programem.

— **Wartość jednego grama czystego złota** ustalono w Polsce na miesiąc czerwiec 1934 na 5 złotych i 92,44 grosze.

Jutro międzynarodowe zawody piłkarskie:
Pomorze — Prusy Wschodnie.

(kj) W jutrzejszą niedzielę, o godz. 16-tej, odbędą się na stadjonie miejskim w Bydgoszczy **wielkie międzynarodowe zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacją Pomorza a reprezentacyjną jedenastką Prus Wschodnich.**

Zawody zapowiadają się jako największe wydarzenie sportowe tegorocznego sezonu na Pomorzu. Dla informacji licznych naszych czytelników podajemy dziś mapkę sytuacyjną, przedstawiającą ustawienie obydwuch drużyn na boisku.

Reprezentacja Pomorza

Sobieralski Sokół

Drożniewski Sokół — **Maliszewski** Pe-Pe-Ge

Chybiak Polonja — **Stock** Polonja — **Lubawy** Polonja

Nawrocki Pe-Pe-Ge — **Jeziorski** Gryf — **Obrębski** Polonja — **Suchocki** Gryf — **Michalski** Polonja

Bendig V.f.B. Królewiec — **Ed. Krause** — **Sodeik** „Masovia" Ełk — **Michalzik** — **Bahlo**

Steinbrück „Yorck" Wystruć — **Metthies** „Preussen" Gdańsk — **Hennig** Hasens p. Preussen Królewiec

Janz „Preussen" Gdańsk — **Lingnau** V. f. B. Królewiec

Steffanowski „Preussen" Gdańsk

Reprezentacja Prus Wschodnich

Sędzia: prof. Obst — Grudziądz. **Rezerwa Pomorza:** Wyczyński (Gryf) — bramkarz, Brzeziński (Sokół), Puziak (Polonja) — obrońcy, Młyński (Sokół) — pomoc, Kimel (Polonja) — atak.

Reprezentacja Pomorza wystąpi w niedzielę w niebieskich spodenkach i białych koszulkach z czerwonemi kołnierzami. Na piersiach wyhaftowany Gryf — herb Pomorza.

Reprezentacja Prus Wschodnich gra w czerwonych spodenkach i czarnych koszulkach z białym pasem.

Ze sportu.

CRAWFORD I CRAMM W FINALE TURNIEJU PARYSKIEGO.

Paryż. W dalszych rozgrywkach półfinałowych o międzynarodowe mistrzostwo Francji, Niemiec Cramm pokonał Włocha Stefaniego w stosunku 3:6, 6:4, 6:1, 3:6, 6:2. Francuzem Boussusem 6:3, 2:6, 7:5, 6:4. Do finału zatem w grze pojedyńczej panów zakwalifikowali się Crawford i Cramm.

W grze mieszanej para francuska Rosambert — Borotra zwyciężyła parę angielską Nuthal — Hughes 6:2, 6:8, 8:6, kwalifikując się do finału.

W drugiem spotkaniu Crawford wygrał z

MISTRZOSTWA GIMNASTYCZNE ŚWIATA.

Budapeszt. Onegdaj w południe regent Horthy przyjął delegację Międzynarodowego Związku Gimnastycznego. W imieniu delegacji przemówił hr. Zamoyski, prezes Federacji Międzynarodowej. W odpowiedzi regent Horthy w gorących słowach powitał delegację.

Na stadjonie w Budapeszcie nastąpiła inauguracja mistrzostw. W defiladzie zawodników wyróżniali się Polacy, maszerujący w amarantowych koszulkach, oklaskiwani gorąco przez publiczność.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił prezes ministrów, Goembes.

OTWARCIE SEZONU PŁYWACKIEGO T. G. SOKÓŁ III.

W niedzielę, 3 bm. otwiera Sokół III sezon pływacki, połączony z zawodami dla młodzieży: biegi 50 m. st. dow., styl klas. i nawznak, dla starszych 100 m. styl dow., klas. i nawznak. Początek o godz. 13,30. Wszystkich druhów uprasza się o punktualne przybycie.

Woźniak, kier. sekcji.

POLSKI ZESPÓŁ GIMNASTYCZNY PRZYBYŁ DO BUDAPESZTU.

Do Budapesztu przybyła polska reprezentacja gimnastyczna w składzie 25 osób, w tem — 14 mężczyzn. Na czele ekspedycji polskiej stoi mjr. Antoni Bogusławski. Na dworcu powitali przybyłych przedstawiciele węgierskich organizacyj gimnastycznych, oraz prezes „Sokoła", hr. Zamoyski, który bawi w Budapeszcie od szeregu dni, biorąc udział w Międzynarodowym Kongresie Gimnastycznym.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE ŚWIATA.

W 4-ch miastach Włoch odbyły się w czwartek ćwierćfinałowe rozgrywki o piłkarskie mistrzostwo świata. W Medjolanie Niemcy pokonały Szwecję w stosunku 2:1. W Bolonji Austrja odniosła zwycięstwo nad Węgrami 2:1 po bardzo zaciętej walce. W Turynie Czechosłowacja wyeliminowała Szwajcarję, bijąc ją w stosunku 3:2 (1:1). We Florencji Włochy nie rozstrzygnęły walki z Hiszpanją 1:1. Mimo przedłużenia żadnej z drużyn nie udało się zdobyć bramki. Zgodnie z regulaminem mecz zostanie powtórzony.

— **Co Be-De-Te czyni dla dziecka?** Nietylko starsi ale i dzieci znajdą w Be-De-Te to, czego serce zapragnie. Dyrekcja Bydgoskiego Domu Towarowego ze swej strony urządza specjalny „Tydzień Dziecka" w czasie od 4—9 czerwca w cukierni na drugiem piętrze. Kino, huśtawka, kolejka, teatr marjonetek i dużo tanich słodyczy — o czem bliżej w dzisiejszem ogłoszeniu — znajdą dzieci w Be-De-Te podczas „Tygodnia Dziecka". Mamusie! Nie odmówcie dzieciom przyjemności idźcie z niemi do Be-De-Te.

— **Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie** najmłodszej kolektury Konstantego Rzannego, Gdańska 25. Jest to jedyna w Bydgoszczy kolektura, która już na kilka dni przed ciągnieniem wszystkie losy wysprzedaje. Powodzenie tej kolektury jest jednak całkiem usprawiedliwione, gdyż jak z obliczeń tejże wynika, zapłaciła za losy Gen. Dyr. Lot. Państw. dotąd około 15.000 zł, a dyrekcja wzamian za wygrane losy około 30.000 zł. A zatem „swój do swego po swoje", a po los do Rzannego, Gdańska 25, tel. 332. Pośpiech jest konieczny, gdyż ciągnienie już 19 czerwca.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

NIEDZIELA, 3 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 9,00: Audycja poranna. 10,00: Transm. nabożeństwa z Poznania. Po nabożeństwie muzyka religijna z płyt. 11,45: Współdzielnia wojskowa jako placówka wychowawcza (pogadanka). 12,10: Poranek muzyczny (ze studja). Wyk. ork. symf. pod dyr. J. Ozimińskiego oraz Ludmiła Berkwicówna (fort.). W przerwie około 13,00: prelekcja muzyczna p. t. „O harmonji i kontrapunkcie". 13,45: Odczyt krajoznawczy pt. „Na turczańskich połoninach". 14,00: Koncert zespołu salonowego Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 15,00: Pogadanka rolnicza p. t. „Nasze torfy". 15,15: Muzyka ludowa z płyt. 15,35: Słuchowisko spółdzielcze. 16,05: „Taniec i piosenka" (płyty). 17,10: Koncert w wyk. 1 i 3 Warsz. Miejsk. Koła Śpiewaczego pod dyr. T. Czudowskiego i Marji Wiłkomirskiej (fort. solo). 18,00: Fragment teatralny. 18,15: Orkiestra harmonistów. 18,45: Feljeton literacki p. t. „Na starą nutę". 19,15: Muzyka lekka. Ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i Nina Grudzińska (piosenki). W przerwie o g. 20,00: Feljeton aktualny. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Transm. z Gdyni trąbki i capstrzyku Mar. Wojennej. 21,02: Na wesołej lwowskiej fali. 22,00: Skrzynka pocztowa techniczna. 22,15: Wiadomości sportowe. 22,30: „Jakie to ładne" (płyty). 23,05: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja".

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś premjera fascynującego dramatu człowieka, który polował na ludzi p. t. **„Hrabia Zarow".** Film osnuto na tle powieści i wyposażono w niezwykle przejmujące momenty. Hrabia Zarow był namiętnym myśliwym. Na skutek przeżyć wpadł w manję polowania na ludzi, a jak to czynił, warto pójść zobaczyć na filmie, który treścią, grą, krajobrazem dzikiej wyspy i wnętrzem ponurego zamku zaciekawia widza, zachwyca, przykuwa jego uwagę do ostatniej chwili. Pocz. o 5, jutro o 3.

APOLLO (ul. Krasińskiego 23) wyświetla dziś i w niedzielę po raz ostatni salonowo-sensacyjny dramat dźwiękowy z udziałem Mae West p. t. **„Lady Lon"** oraz **„Dzieje pajaców"**, ilustrujący ciekawe życie cyrkowców. W roli głównej Clara Bow. Początek dziś o godz. 7, jutro o 3.

BAŁTYK. Dziś powtórzenie podw. programu z niezrównanym Douglasem Fairbanksem p. t. **„Żelazna maska"** oraz potężny dramat polski pt. **„Miłość na rozdrożu"** z Olgą Czechową w roli głównej. Początek dziś o 5, jutro o 3.

KRISTAL wyświetla w dalszym ciągu **„Csibi"**, najweselszy film wiedeński. Zobaczenie „Csibi" stało się w Bydgoszczy wprost nakazem chwili. Lecz właściwa **„Csiba-manja"** polega na tem, że bardzo wiele osób oglądało ten obraz już dwa razy, aby zachwycać się jedyną w swoim rodzaju niezrównaną komedją, bogatą we wszystkie zalety pysznego filmu z Franciszką Gall w głównej roli. Liczne listy z wyrazami zachwytu, napływające do dyrekcji kina, najlepiej świadczą o wartości prokucji „Universalu" w postaci miłej i wdzięcznej „Csibi". Poza tem nadprogram. Pocz. o 5,10, jutro o 3,10.

Kącik esperancki.

Międzynarodowa konferencja wiedeńska

(Sprawozdanie z otwarcia konferencji w dniu 20 maja 1934 r.)

Wyjeżdżając jako reprezentant Bydgoszczy na międzynarodową konferencję esperancką do Wiednia, miałem uczucie lęku, czy konferencja ta, jako fachowy zjazd międzynarodowych związków nauczycielskich, będzie mogła być liczna przy ogólnym kryzysie światowym i czy wskutek tego nie zawiedzie ona nadziei esperantystów całego świata, a przedewszystkiem esperantystów polskich, których podobna akcja na międzynarodowem forum w Genewie spełzła kiedyś na niczem. Obawy jednak moje były zupełnie płonne, gdyż w zjeździe wzięła udział olbrzymia ilość osób — przeszło 600, w tem reprezentantów zagranicznych około 100 osób z 25 krajów Europy i Ameryki (Stany Zjednoczone, Meksyk, Brazylja). Konferencja ta dzięki niestrudzonej pracy komitetu przygotowawczego — głównie H. Steinera i Frey'a była świetnie zorganizowana i w najdrobniejszych szczegółach należycie przemyślana.

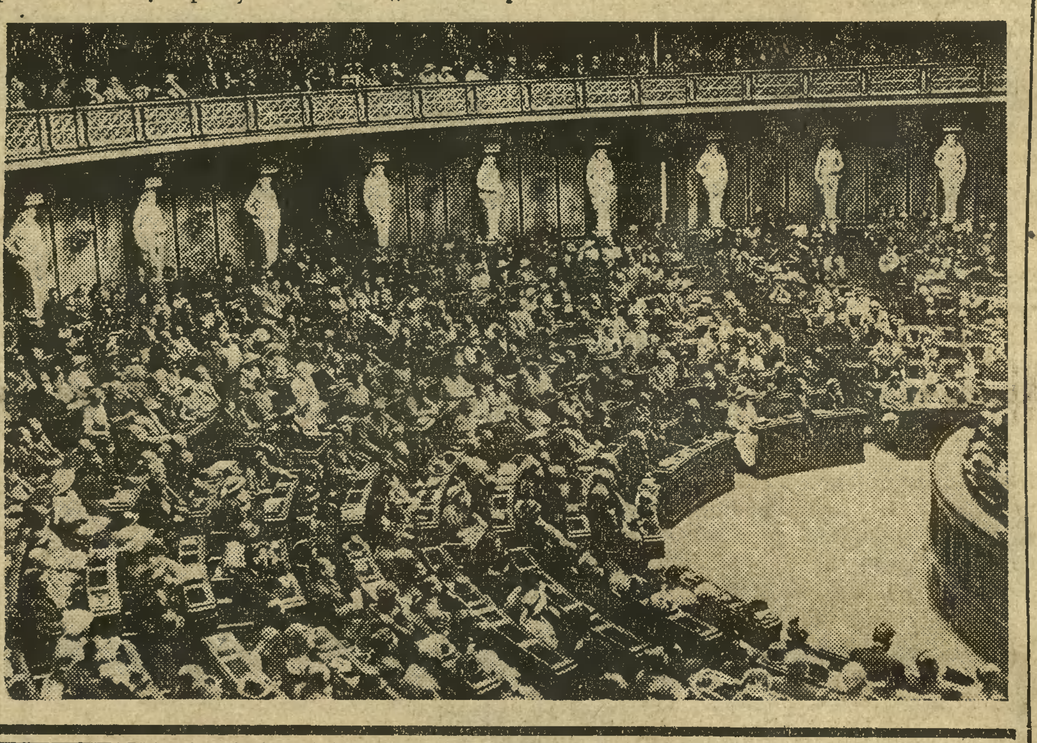
W pierwszy dzień Zielonych Świąt o godzinie 9 odbyło się uroczyste nabożeństwo w Minoritenkirche. Mszę św. odprawił ks. prałat Karol Koczy, a piękne kazanie po esperancku wygłosił ks. dr. Brunnauer. Przed ołtarzem jaśniał zielony sztandar z gwiazdą esperancką, w środku której wszyty był biały krzyż, na znak, że ruch esperancki może również dobrze stać i na usługach akcji katolickiej.

O godzinie 11 nastąpiło uroczyste otwarcie konferencji w głównej sali parlamentu przy uczestnictwie przeszło tysiąca osób. Chór chłopięcy pod batutą Viktora Mick'a odśpiewał hymn narodowy austrjacki, a następnie hymn esperancki, których wszyscy zgromadzeni wysłuchali stojąc. Z ramienia komitetu przygotowawczego powitał konferencję dyrektor muzeum esperanckiego, radca ministerjalny p. Hugo Steiner, na którego barkach spoczywała przeważna część pracy komitetu. W imieniu miasta przemawiał nadradca Stelleberg, wyrażając zadowolenie, że tak imponująca liczba uczestników zjechała na konferencję, a zarazem składając życzenia jak najowocniejszej pracy dla dobra poszczególnych państw. Minister przemysłu i handlu p. Stockinger witał konferencję imieniem rządu i prezydenta Austrji Miklasa. Mowę jego esperancką przyjęto niemilknącemi oklaskami, jakby chciano mu w ten sposób wyrazić podziękowanie za wykład esperancki przez radjo.

Po tych oficjalnych przemowach nastąpiły przemówienia delegatów z poszczególnych krajów. Jako pierwszy przemawiał nestor ruchu esperanckiego w Polsce prof. uniw. dr. Odo Bujwid z Krakowa, któremu zgotowano specjalnie żywiołową owację, chcąc przez to uczcić Polskę, jako kolebkę tego języka. Bezpośrednio po tej przemowie dopuszczony był do głosu podpisany, który witał konferencję imieniem miasta Bydgoszczy, gdzie ruch esperancki jest żywszy niż gdzieindziej, a to dzięki życzliwości władz szkolnych. Powitaniom różnych delegatów nie było końca. Prawdziwa wieża babel byłaby panowała, gdyby nie to, że każde przemówienie w języku ojczystym było bezpośrednio tłumaczone na Esperanto.

Zkolei wygłoszone zostały dwa bardzo ciekawe naukowe referaty: 1. Esperanto i szkoła — krajowego inspektora szkolnego, radcy dworu dr. Wollmanna i 2. Esperanto, wiedza i technika — prof. wyższej szkoły technicznej inż. Petritscha. (Sprawozdania z referatów i przebiegu konferencji w późniejszych „Kącikach"!) Pierwsze to uroczyste zebranie, które na długo zostanie w pamięci uczestników, zakończyło się wspólną fotografją przed gmachem parlamentu.

Prof. Sygnarski.



MARYSIEŃKA. Dzisiejszą zmianą programu dyrekcja kina wielce zaimponowała naszej publiczności. Składa się na to wspaniały film sowiecki nakręcony w stepach Azji środkowej p. t. **„Ziemia pragnie".** Niewiele jest filmów, których działanie byłoby tak sugestywne, tak autentycznie oddające zdjęcia krajobrazów mieszkańców i osad w Azji sowieckiej, w której wiele się zmieniło jak obraz sowiecki, dzisiejsza premjera. Również zawsze ciekawy, pełen emocjonujących scen wielki film **„Trade Horn"**, rozgrywający się w dżungli afrykańskiej, przyczynia się do obudzenia zaciekawienia. Początek dziś o 5, jutro o 2,30.

Kino-teatr w ogrodzie Resursy Kupieckiej. Dziś otwarcie sezonu letniego kina na wolnem powietrzu o godz. 9 wiecz. dwoma przebojowemi filmami p. t. **„Moja żona awanturnicą"**, świetna komedja oraz **„Nagana"**, przepyszny dramat egzotyczny. Już samo to, że publiczność będzie miała możność spędzić mile czas w zacisznym ogródku na świeżem powietrzu, stanowi bardzo wiele, przeto należy się spodziewać, iż przybędzie dziś licznie, aby przekonać się, ile taka okazja przysparza rozkosznych przeżyć.

Z życia towarzystw.

Dnia 3 czerwca 1934 r.

Godz. 5,00: **Sokół I.** Wyjazd zawodników na mistrzostwa Pomorza do Grudziądza autobusem z Starego Rynku.

Godz. 5,30: **Klub mandolinistów „Lutnia".** Wycieczka do Smukał. Zbiórka ul. Grunwaldzka, róg Jackowskiego.

Godz. 7,00: **K. S. „Astorja".** Zbiórka wszystkich członków przed starą świetlicą, ul. Jagiellońska.

— **Bydgoski Klub Pływacki.** Wycieczka do Opławca. Zbiórka obok dworca kolejki pow.

— **Sekcja kolarzy Sokoła V.** Zbiórka na rogu ul. Grunwaldzkiej i Jasnej.

Godz. 7,30: **Sokół III.** Zbiórka wszystkich ćwiczących u druha Woźniaka celem odbioru puszek i legitymacyj.

Godz. 10,00: **Korporacja „Eksternia".** Zebranie plenarne przy ul. Sienkiewicza 12 (oficyna).

Godz. 10,15: **S. M. P. i O. P. N. „Gwiazda".** Zbiórka w celu wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała. — Zebranie zarządu 4 bm. w salce parafjalnej.

Godz. 11,00: **Tow. właścicieli małych nieruchomości Wilczak-Okole** bierze gremjalny udział w procesji Bożego Ciała przy parafji św. Trójcy. Zbiórka po nabożeństwie przy gł. wejściu do kościoła św. Trójcy.

Godz. 12,00: **Koło Rodzicielskie przy szkole powsz. im. H. Dąbrowskiego.** Zebranie w auli szkoły Dąbrowskiego. Uprasza się o udział wszystkich rodziców.

Godz. 14,00: **Bydgoskie Tow. Ogrodnicze.** Zebranie plenarne u p. Mellera, pl. Piastowski. Po zebraniu plenarnem zebranie kasy pomocy lekarskiej.

Godz. 15,00: **Tow. czeladników murarskich i ciesielskich.** Zebranie w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory 48.

Godz. 19,00: **Bydgoski Klub Sportowy Głuchoniemych.** Zebranie u p. Szarafińskiej.

— **Zw. właścicieli małych nieruchomości.** Zebranie plenarne w Lengningu, ul. Długa 37. Referaty wygłoszą pp. mec. Dembiński i radca skarbowy s. s. Deszkiewicz. P. por. Pałaszewski będzie mówił w sprawie komitetów domowych obrony przeciwlotniczo-gazowej biernej.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 742 g/l (126 f. h.)
Żyto 696 g/l (118,5 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h
„ pastewny 643 g/1 (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 1 czerwca 1934 roku

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto	zł		13,00— 13,25
Usposob. spokojne			
Pszenica	zł		16,00— 16,50
Usposob. spokojne			
Jęczm. przem.	zł		14,25— 14,75
Jęczm. pastewny	zł		13,50— 14,00
Usposob. spokojne			
Owies	zł		12,50— 13,00
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		20,25— 20,75
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		18,75— 19,75
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		15,25— 16,25
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		15,75— 16,25
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		12,75— 13,75
Usposob. spokojne			
Mąka psz. 20% wł. worka	zł		29,50— 30,50
Mąka psz. 45% wł. worka	zł		27,00— 29,00
Mąka psz. 60% wł. worka	zł		26,00— 27,00
Mąka psz. 65% wł. worka	zł		24,00— 26,00
Mąka psz. 45—65% wł. w.	zł		22,00— 23,50
Mąka psz. 65—75% wł. w.	zł		16,00— 18,00
M. psz. raz. 70—95% wł. w.	zł		19,50— 20,50
Usposob. spokojne			
Otręby żytn. standartowe	zł		10,00— 10,50
Otręby pszenne standart.	zł		10,00— 10,50
Otręby pszenne grube	zł		10,25— 11,00
Mak niebieski	zł		40,00— 45,00
Gorczyca	zł		42,00— 45,00
Siemię lniane	zł		53,00— 58,00
Peluszka	zł		12,00— 13,00
Wyka	zł		12,00— 13,00
Groch polny	zł		16,00— 18,00
Groch Wiktorja	zł		26,00— 29,00
Groch Folgera	zł		17,00— 19,00
Łubin niebieski	zł		6,50— 7,00
Łubin żółty	zł		7,50— 8,25
Seradela nowa	zł		10,50— 11,00
Konicz. żółta, odłuszcz.	zł		60,00— 80,00
Koniczyna biała	zł		65,00— 90,00
Koniczyna czerwona	zł		140,00—160,00
Ziemniaki jadalne	zł		3,00— 3,50
Ziemniaki fab. za kg. %	zł		14½
Ziemniaki sadzeniaki	zł		
Płatki ziemniaczane	zł		14,50— 15,50
Makuch lniany	zł		19,00— 20,00
Makuch rzepakowy	zł		14,50— 15,50
Makuch słonecznikowy	zł		14,00— 15,00
Wytłoki suszone	zł		8,50— 9,00
Słoma żytnia luzem	zł		2,00— 2,25

Ogólne usposobienie spokojne

Bank Polski płacił w dniu 2. 6. 1934 za:

dolary amerykańskie	5,26—5,27
funty szterlingów	26,75
franki szwajcarskie	171,86
franki francuskie	34,83
guldeny gdańskie	172,10
liry włoskie	45,22
floreny holenderskie	358,10

Stan wody na Wiśle w dniu 2 czerwca 1934 r.: Zawichost 74, Warszawa 55, Płock 34, Toruń 03, Fordon 09, Chełmno 11, Grudziądz 11, Korzeniewo 25, Piekło 42, Tczew 68, Einlage 2,32.

Teatr dzieci dla dzieci.

Dzieci na scenie Teatru Miejskiego.

(hak). Prze cały rok szkolny chodziły dzieci do teatru. Młodsze bawiły się na bajkach, starsze podziwiały arcydzieła Fredry czy Zalewskiego. Dzieci poznały teatr, dzieci pokochały teatr. Rezultaty nie dały na siebie czekać. Pod kierunkiem wychowawawców zabrały się dzieci same do roboty. I stworzyły widowisko, które z prawdziwą przyjemnością oglądaliśmy na scenie Teatru Miejskiego.

Nazywa się to „Sen Wojtusia". Zaczyna się w przerwie między lekcjami w szkole powszechnej. Wiecie, jak to jest na przerwie: hałas, ruch, załatwia się wszystko co tylko załatwić w szkole można. Dzwonek, ale nie na lekcję, tylko na posiedzenie szkolnego samorządu. Przewodniczący w harcerskim mundurku zagaja obrady dziecięcego parlamentu, który tyle ważnych spraw załatwia, że aż strach pomyśleć. Bo czem to dzieci dzisiaj w szkole się nie zajmują. Poza nauką oczywiście. I harcerstwo i L.O.P.P. i Czerwony Krzyż i kolonje letnie i pomoc najbiedniejszym kolegom. O tem wszystkiem radzą poważnie i decydują same. Tak to jest w dzisiejszej szkole. — Referatów o lotnictwie i o korespondencji z dziećmi japońskiemi słucha także mały Wojtuś i temu właśnie Wojtusiowi śnią się w następnych aktach istne cuda. Że to wraz z dwoma kolegami przeleciał jak kapitan Orliński do Japonji, tam rozprawił się ze straszliwymi rozbójnikami, z których rąk wyrwał samolot i japońskie dziewczę, potem wrócił triumfalnie do kraju, gdzie go witały tłumy żeńców na wsi polskiej. Sen Wojtusia kończy się znowu w sali szkolnej, gdzie pani nauczycielka rozdaje dzieciom świadectwa za pracę całoroczną, co pilniejsze nagradza i daje rady na wakacje. A Wojtuś dzięki uchwale kolegów z samorządu szkolnego pojedzie za pospólne pieniądze na kolonje letnie.

Bezpretensjonalna jest treść tej bajki, którą dzieci same ułożyły a którą zmontował pierwszorzędnie reżyser Teatru Miejskiego p. Cybulski. Jest bezpretensjonalna, ale miła, choćby przez to, że jest szczerym wyrazem tego, co robią, myślą i czują dzieci naszych szkół.

A przytem jest barwna i wesoła, dla ucha i dla oka bardzo ciekawa. Najwięcej jest tańców. Tańczą wdzięcznie Japoneczki, tańczą duże zespoły oberka, krakowiaka, mazura. I tańczą tak, że widownia trzęsie się od braw i żąda bisów. Najładniej wypadł numer, w którym uczennice żeńskiej szkoły wydziałowej miały pole do popisu. I popisały się bezkonkurencyjnie.

*

Dużą zasługę pedagogiczną mają ci, którzy zainteresowania dzieci złączyli z teatrem. W ciągu całego roku chodziły dzieci za grosze na przedstawienia, organizowane specjalnie dla nich przez dyr. Stomę, a obecnie same pokazały, jak sobie na scenie dają radę. I dawały sobie radę bajecznie. Znać, że ta nauka w las nie poszła.

Inicjatywa przedstawień teatralnych dla dzieci wyszła od kierownika szkoły św. Jana p. Porzycha i przez nauczycielstwo przy poparciu p. inspektora Tarnowicza była realizowana. Stroną techniczną tych przedstawień zajmował się przez cały rok nauczyciel p. Jankowski.

*

Wobec zainteresowania się całej Bydgoszczy temi niezwykłemi przedstawieniami „Sen Wojtusia" powtórzony zostanie dzisiaj w sobotę, 2 bm. i jutro, w niedzielę, 3 bm., o godz. 16-ej. Powinni pójść na te przedstawienia wszyscy. Nietylko dzieci, ale i dorośli znajdą na nich dużo miłych wrażeń.

†

Dziś rano o godz. 1[30] po długich i ciężkich cierpieniach zmarł ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek

Gustaw Vorreau

rewizor ks. handl. oraz właść. kursów handl. przy ul. Marszałka Focha 10.

przeżywszy lat 68, o czem zawiadamiają w smutku pogrążeni

Marta Vorreau
Edith Schulz rodz. Vorreau
Konrad Vorreau
Helmut Vorreau
Elżbieta Vorreau rodz. Kremer
Otto Schulz i Christa

Bydgoszcz, dnia 1 czerwca 1934.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 czerwca o godz. 16-tej z kościoła ewang. cmentarza na Wilczaku. (10397

†

Dnia 1 czerwca 1934 r. zmarł starszy cechu kołodziejskiego w Wyrzysku ś. p.

Wojciech Romiński

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 czerwca br. o godzinie 17-tej z domu żałoby.

Cześć Jego pamięci!

10392) **Cech kołodziejski Wyrzysk.**

OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. IV zamieszkały w Bydgoszczy, **ul. Gdańska 95,** na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: **w dniu 5 czerwca 1934 r. o godz. 10,30** nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, **przy ul. Niedźwiedzia 5,** odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z wagi automatycznej bufetowej J. „Berkel" oszacowanych na łączną sumę zł. 800 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznacz. **Bydgoszcz,** dnia 26 maja 34 r. Kom. (—) **B. Borzęcki**

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) I. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy, podaje do ogólnej wiadomości że dnia **5 czerwca o godz. 10-tej** w lokalu **Składnicy Skarbowej** przy ul. **Konarskiego** celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej mymienionych przedmiotów: gramofony, radja, piecyki elektryczne, różne części radjowe, płyty gramofonowe, kieszonkowe lampy, elektryczne motory, elektryczne żarówki i inne ruchomości. (10356

Za Naczelnika **I. Urzędu Skarbowego.**

Szanownych klientów i sympatyków mojej kolektury uprzejmie przepraszam, że do 29 Loterji Państwowej nie mogłem dostarczyć potrzebnej ilości losów, gdyż już na 8 dni przed ciągnieniem wszystkie losy wysprzedałem.

Do 30-tej loterji **ilość losów powiększyłam,** które uprzejmie polecam.

Z prawdziwem poważaniem

Konstanty Rzanny
Kolektura Loterji Państwowej
Bydgoszcz, Gdańska 25, tel. 332, P.K 0. 207-494.

Wszelkie wygrane wypłacam bez żadnych potrąceń
Zlecenia zamiejscowe załatwiam odwrotnie. (10398

Walne Zgromadzenie

członków

BANKU LUDOWEGO

Spółdzielni z nieograniczoną odpow. **w Bydgoszczy** odbędzie się

we wtorek, 14 czerwca 1934 r. o godz. 5-tej po poł. w sali Hotelu Lengninga w Bydgoszczy.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej.
3. Zatwierdzenie bilansu, rach. zysków i strat za rok 1933 i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
4. Uchwała dot. części rezerw.
5. Zmiana § 11 i 14 statutu.
6. Wybór członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
7. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie wyłożone jest dla członków w lokalu Spółdzielni w godzinach urzędowych.

Bydgoszcz, 30 maja 1934. (10277

BANK LUDOWY
Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością
Rada Nadzorcza: (—) **Juljan Jarocki, prezes.**



ROWERY najnowszych modeli 1934 r.
angielskie i najlepszej krajowej fabryki **A. Kamiński** (nagrodz. na najpow. zawodach).

Ceny gotówkowe i na dogodnych warunkach. Polecamy na najgorsze drogi pierwszorzędny, trwały rower Balonowy model Nr. 25. Rama balonowa kolorowa lub czarna z angielskich rur i podwójnych łącznikach angielskiej fabryki „Brampton". Tylna piasta Torpedo, wolnobieg. Przekładnia 48 zębów klinowa. Obręcze czarne, niklowane lub bambusowe. Opony balonowe 26x2, lub 26x1¾. Kierownik szosowy lub ruchomy na fajce. Pedały klocowe lub ostre. Siodło na podwójnych konusowych sprężyn. **Gwarancja trzechletnia. Cena zł. 210,** płatne w 7 równych miesięcznych ratach po zł. 30. (pierwsza rata przy zamówieniu). Do każdego roweru dodajemy bezpłatnie torbę z narzędziami, pompkę przymoc. do ramy, dzwonek i reperaturkę. Na żądanie za dopłatą zł. 12.- dodajemy latarkę karbidową z dużym reflektorem. PP. Urzędnikom państwowym i wojskowym, zamieszkałym poza Warszawą dostarczamy rowery koleją w dobrem opakowaniu po otrzymaniu zaliczki zł. 30 oraz zaświadczenia miejsca pracy lub władzy zwierzchniej. Zamówienia należy adresować: Dział rowerowy firmy „SELECT", Warszawa, Marszałkowska 147-6, tel. 287-66. Przy zbiorowych zamówieniach udzielamy specjalnych warunków. Przy kupnie za gotówkę odpowiedni rabat. (10229

KOSMETYCZNE OPERACJE
twarzy, nosa, uszu, biustu i t. d.
DR. MICHAŁEK - GRODZKI, chir. plast.
WARSZAWA, Złota 3 (lecznica)

Wszechświatowej sławy psych. telep. i sugest.

WŁ. MESSING

który odsłania tajemnicę każdego człowieka.

Kto pragnie poznać właściwości swego charakteru, odkryć uśpione zdolności, dowiedzieć się o przeszłych, teraźniejszych i przyszłych losach swego życia, winien skorzystać ze sposobności i odwiedzić bezzwłocznie MESSINGA, wybitnego znawcę tajemnic życia ludzkiego. (5785

Przyjmuje od 10-1, 3-8 w. Dworcowa 3, m. 3, (I. ptr.)

Rozkład jazdy autobusów

na linji

Bydgoszcz - Nakło - Wyrzysk - Łobżenica

Autobusy odchodzą: (1027[5]

z Bydgoszczy do Nakła: 7[00], 9[20], 12[45], 15[30], 18[30]
„ „ **Wyrzyska:** 7[00], 12[45], 18[30]
„ „ **Łobżenicy:** 7[00], 18[30]
do Bydgoszczy z Łobżenicy: 6[30], 9[30], 14[50]
„ „ **Wyrzyska:** 7[10], 10[00], 15[40]
„ „ **Nakła:** 8[05], 10[55], 14[00], 16[35], 19[00]

Informacje: **Bydgoszcz, telefon nr. 3**

Autokomunikacja Sp. z o. o. Bydgoszcz



PIANINA
najlepszej jakości
dostarcza wprost z fabryki
po cenach niskich
Największa w Polsce Fabryka Pianin

B. SOMMERFELD
Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 2 (540
Filje: **Poznań,** ulica 27. Grudnia 15.
Gdańsk, Hundegasse 112.

Ważne
dla PP. kupców detalistów i handlarzy.
Mydła
„Luna" i Bydg. Wytwórni Mydła (3402
Proszek do prania
Tłuszcze jadalne
Cykorja
marki En-De-Es
Olej do palenia
Pasta do obuwia
POKOST
Klej stolarski
najtaniej tylko u nas!!
Toruńska Centr. Mąki i Oleju
Bydgoszcz, Rynek Zbożowy 8.

Original-Rekord
NAJLEPSZY ROWER
9688



Przed użyciem — Po użyciu.
Krem i mydło „Kosmos"
usuwa pod gwarancją
Piegi • żółte plamy, pryszcze, wągry, jak i wszelkie nieczystości cery (6875
Krem 2.— i 3.50 zł., mydło 1.20.
Do nabycia
tylko w firmie „Kosmos"
Drogerja i Perfumerja
J. Gluma, Dworcowa 55.



Ratujcie zdrowie

Powagi świata lekarskiego stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.** Chory żołądek jest główną przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób,—zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

ZIOŁA Z GÓR HARCU
D-ra LAUERA

jak to stwierdzili wybitni lekarze, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm.

Cena pudełka Zł. 1.50; podwójne pudełko Zł. 2.50
Sprzedaż w aptekach i drogerjach (skł. aptecznych.)

Listy przewozowe

z nadrukiem firmowym
i z urzędowym stemplem
wykonuje szybko i po cenach przystępnych

„DRUKARNIA BYDGOSKA"
POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.

Obwieszczenie.

Po myśli zarządzenia Pana Wojewody Poznańskiego z dnia 10 stycznia 1934 r. Nr. W. I. 5e (16) 33 i w ślad za tut. ogłoszeniem z 6 marca 1934 r. (Orędownik m. Bydgoszczy Nr. 6 poz. 34 z 15 marca 1934 r.) zawiadamiam, że masowe badanie kliniczne i rozpoznawcze na nosaciznę wszystkich zwierząt jednokopytowych, znajdujących się na terenie miasta Bydgoszczy, odbędzie się na targowicy Rzeźni Miejskiej według następującego planu:

a)	były I. Komisarjat Pol. Państw. w dniu	**6. 6. 1934 r.**	**o godz.**	**9-tej**
	sprawdzenie w „	**7. 6.**	„	**10-tej**
b)	„ II. Komisarjat Pol. Państw. w „	**8. 6.**	„	**9-tej**
	sprawdzenie w „	**9. 6.**	„	**10-tej**
c)	„ III. Komisarjat Pol. Państw. w „	**11. 6.**	„	**9-tej**
	sprawdzenie w „	**12. 6.**	„	**10-tej**
d)	„ IV. Komisarjat Pol. Państw. w „	**14. 6.**	„	**9-tej**
	sprawdzenie w „	**15. 6.**	„	**10-tej**
e)	„ V. Komisarjat Pol. Państw. w „	**19. 6.**	„	**9-tej**
f)	„ VI. Komisarjat Pol. Państw. w „	**22. 6.**	„	**9-tej**
	sprawdzenie w „	**23. 6.**	„	**10-tej**
g)	Post. P. P. Jachcice i Kapuścisko w „	**25. 6.**	„	**9-tej**
	sprawdzenie w „	**26. 6.**	„	**10-tej**

h) **w dniu 27 czerwca 1934 r. o godz. 9-tej** wszystkie konie, które z jakichkolwiek przyczyn nie zostały doprowadzone, a sprawdzenie w dniu **28 czerwca 1934 r. o godz. 10-tej.**

Doprowadzone winny być **wszystkie** zwierzęta jednokopytowe bez względu na wiek i przydatność wojskową, oraz używane w rolnictwie wzgl. do celów domokrążnych. Przy badaniu winny być przedstawione dowody tożsamości.

Przeoroczenia karane będą według rozdziału VII Rozp. Prez. Rzpl. P. z dnia 28. 8. 1927 r. (Dz. Ust. R. R. nr. 77/27 poz. 673).

10359) **Za Prezydenta Miasta:** (—) Dr. Nowakowski, lekarz miejski.

OZNAKI SPORTOWE
dla obu reprez. drużyn **„Prusy Wschodnie"** przeciw **„Pomorzu"** na **międzynarodowy mecz fotbalowy** są wykonane w firmie
P. KINDER, Dworcowa 43
i wystawione w gablotce. (10193

SAMOCHODY
używane

28/95 Mercedes Torpedo sport.
8/38 Mercedes limuz. 4-siedz.
12/50 Adler torpedo 6-siedz.
6/30 Steyr limuz. 6-siedz.
9/45 Fiat otwarty
9/45 Fiat kryty
4/20 Fiat otwarty
4/20 Fiat kryty
11/40 Studebaker otwarty
9/45 Fiat Cabr.
15/75 Fiat otwarty
4/20 Renault Cabr.
10/50 Fiat Cabr.
10/40 Essex kryty (10389
8/40 Minerwa kryty

starannie przygotowane po dotąd niebywałych niskich cenach poleca

BRZESKIAUTO S. A.
Poznań
ul. Dąbrowskiego 29.

Odprasowanie
wszelkiej garderoby męskiej, damskiej, reperacje wykonuje tanio. Chrobrego 7, m. 3. (9488

CHCESZ BYĆ PIĘKNĄ?



UŻYWAJ MYDŁO **HALINA**
MAGISTRA PAŹDZIERSKIEGO
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE
7456

Wapno
Cement portlandzki
Gips, Papę dachową
Rury studzienne
oraz wszelkie materjały budowlane dostarczamy po bardzo niskich cenach
Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 306. Tel. 361.

POKOJE WOLNE

Pokój
wolny, osobne wejście. Gdańska 60, I. ptr. (10377

Pokój (10376
osobny do wynajęcia. Jackowskiego 17, gospod.

Pokój
osobne wejście. Hetmańska 22, portjer i Śniadeckich 3, m. 4. (5850

DZIERŻAWY

Warsztat
do wynajęcia. Hetmańska nr. 22, portjer. (5850

Skład (10342
wynajmę tanio. Długa 5.

LETNISKA

Tanie
letnisko dla chłopców, okolica Bydgoszcz, Brzoza las, jezioro, stała opieka nauczyciela, utrzymanie (dziennie 5×), mies. 39 zł. Zgłoszenia filja Dziennika „Wakacje". (5839

MATRYMONJALNE

Pomorzanka
lat 24, miła, wesołego usposobienia, kompletna wyprawa, 3000 gotówki zapozna urzędnika na stałej państwowej posadzie w celu matrymonjalnym. Zgł pod „Miła". 10396

POLECENIA

Nagróbki (5834
w najlepszem wykonaniu po cenach bezkonkurencyjnych poleca L. Glon Bydgoszcz, Gdańska 124.

Wózki
dziecięce, najnowsze modele nadeszły. Ceny zniżone. Długa 5. (10341

Alarm...
Chemiczne czyszczenie ubrania tylko 5 zł., płaszcza 5 zł., sukni 3,50, poleca Farbiarnia „Lisikiewicz", od 28. V. — 6. VI. b. r. Zduny 23. (5841

SPRZEDAŻE

Dom
3 piętrowy. komfort, ogród, sprzedam. Właśc. Gdańska 60 (10378

W Jabłonowie
dom na sprzedaż, 25 ubikacyj, wolny skład i mieszkanie. Ul. Marsz. Piłsudzkiego 8, Lozmanowa. (10331

35 mórg (10395
II. kl., zabudowania masywne, inwentarzem, 1500, sprzedam. Paul Jahnke, Chrośna, pow. Bydgoszcz.

Place
budowlane na sprzedaż przy ul. Wesołej. Wiadomość Bernardyńska 4, m. 2. (5833

Maszynę
cykcakową prawie nową sprzedam od 5—7. Kościuszki 31. (5831

4 liny
stalowe 200 mtr. 11 i 13 m/m używane od windy sprzedam. Ziętak, Dworcowa 75. (5818

Zamienię (10373
dom, 4 morgi, na dom bez ziemi. Adres wskaże Dz.

Muzyczny
aparat płytowy, 220 zmienny, na dużą salę sprzedam. Dziennik Bydgoski „Muzyka". 10351

Rower
chłopięcy, regulatory, taboreciki, lustra, fryzjerskie urządzenie tanio. Długa 5. (10343

KUPNA

Mikroskop
kupię. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego pod „13". (5837

Poszukuje (10365
się kasy ogniotrwałej z dostawą na miejsce w Gdyni, rozmiaru około 95×70×60 cm. Oferty z podaniem ceny do agentury Dziennika Bydg. Gdynia pod „Kasa".

POSADY WOLNE

Poważna
instytucja poszukuje do swego działu handlowego kilka zdolnych, pracowitych, energicznych, wymownych pań w wieku powyżej lat 22. Fachowość nie wymagana, własne wyszkolenie bezpłatnie na miejscu. Zgłoszenia osobiste z dowodami przyjmuje kierowniczka w godzinach 9—12 i 3—5. Śniadeckich 22, m. 3. [10393

Ekspedjentka
do składu rzeźnickiego władająca językiem polskim i niemieckim od 1 lipca potrzebna. Oferty wraz z fotografją pod adresem mistrz rzeźnicki Bernard Klahs, Grudziądz, Pl. Stycznia 29. (10363

Biuralistka
natychmiast potrzebna z niemiecką stenografją jak i władanie językiem polskim w słowie i piśmie. Jul. Ross, Grunwaldzka nr. 20. 10330

Poszukuję (10372
od zaraz pomocnika do wyrobu pantofli drewn. Józef Szczutkowski, Nowemiasto, ul. n. Drwęcą.

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetowa (10394
rutynowana, starsza, inteligentna szuka posady. Łaskawe oferty pod „Mog" do Dziennika Bydgoskiego

Sierota
sumienna, uczciwa prosi o jakąkolwiek posadę do dzieci lub lekkich prac. Łaskawe oferty Dziennik Bydgoski w Toruniu pod „Czysta". (10366

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie
4 pokojowe z łazienką, pokojem dla służącej, werandą i lożą od 1 lipca do wynajęcia. Oferty Adalbert Goss, Chodkiewicza 18. 10381

5 pokoji (10379
wolnych I ptr. Długa 22.

Mieszkanie (10375
duży pokój, kuchnia, gaz, elektryczność, niski parter, wynajmie natychmiast gospodarz, Gdańska 119.

Mieszkanie (10374
3 pokoje, weranda, kuchnia, wygody, słoneczne, wynajmie natychmiast gospodarz, Gdańska 119.

Mieszkanie
3 i 4 pokojowe do wynajęcia. Zgłosz. gospodarz, Gdańska 105. (5830

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Wózki
dziecięce, opony rowerowe tanio. Rakiety, piłki tenisowe. Długa 25 róg Jezuickiej. (10326

Meble
najkorzystniej kupuje się w fabryce **E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakielska 135, tel. 158.** (2930

Na pamiątkę (5810
Pierwszej Komunji Św. fotografje piękne i tanio wykonuje Zakład „Foto-Janina“, Dworcowa 10.

Kapelusze (5840
damskie najtaniej poleca „Słowik“, Dworcowa 30.

Wózki
dziecięce najtaniej Dworcowa 25, II p. (5844

SPRZEDAŻE

Piekarnia
parowa, mechaniczna w dobrem położeniu, dom bez długów, bardzo korzystnie do sprzedania. Oferty „Par“ Toruń pod „Piekarnia“ (10224

Skład
używanych rzeczy z towarem, mieszkanie umeblowane, sprzedam. Grunwaldzka nr. 45. (10240

Willa
sześciopokojowa, ogród, wszelki komfort, najpiękniejsza dzielnica miasta, tuż przy tramwaju, na sprzedaż. Wiadomość ul. Chopina 6. (10250

Kamienice
czynszowe, możliwie ze składem i warunkowo wolnem mieszkaniem przy wpłacie 10—20 tys. złotych kupi natychmiast. Zgłosz. wyczerpujące, Kurczewska, Tczew, Dwurcowa 24. (10386

Dom (10328
ze składem kolonjalnym, stajnie, ogród i 4 morgi ziemi sprzedam. Bełzka 32.

Place (5826
budowlane, Wilczak, bez długu, dogodne spłaty. Kołłątaja 10-3, godz. 9—12.

Rzeźnictwo
sprzedam tanio. Adres Dziennik. (5853

Szafy
stoły, krzesła, biurka, fotele, lodówki, bieliźniarki, półki, sekretarka mahoniowa, serwantka, leżaki, dywany i wiele innych rzeczy tanio sprzedaje „Stała Okazja“ Gdańska nr. 10, tel. 1530. (10353

Sprzedam
lub wydzierżawię dom-willę pięciopokojową, elektryczność, gaz, telefon, łazienka, piwnice, ogród. Duże podwórze, dochodowymi garażami, warsztatami. Tamże warsztat do wydzierżawienia. Wiadomość Dz. Bydgoskim. Oglądać codziennie od 2—5 godz. (10336

Parcele
budowlane do nabycia ul. Kujawska 145. Inż. Podhorecki, przysięgły mierniczy. 10358

Sprzedam
korzystnie dom składem kolonjalnym ogtodem w Inowrocławiu. Dz. Bydg. Inowrocław „Skład“. (10464

Dom (10362
przy głównej ulicy w Grudziądzu bardzo tanio sprzedam. Dzien. Bydg. Grudziądz „Sprzedaż“.

Korzystnie
dom z zabudowaniem fabrycznem, ogrodem w Nakle. Oferty „Korzystnie“ filja Dzien. Bydg. (5847

Wóz (10321
2½ cal. Żwirki Wigury 20

Sprzedam
dobrą owocarnię. Adres Dzien. Bydgoski. (10290

Skrzynie
od herbaty (dykta) korzystnie sprzeda Magazyn Wielkopol. Składu Kawy Garbary 5. (10261

Radjo (5864
3 lamp. tanio na sprzedaż. Chrobrego 4, m. 1.

Rower
sprzedam. Król. Jadwigi 5, w podwórzu. (10335

Samochód
marki „Essex“ 5-cio osobowy, kryty, w dobrym stanie utrzymany korzystnie na sprzedaż. A. Kaźmierski—Chojnice. (10349

Pianino
używane, krzyżowe, sprzeda tanio. Majewski, fabryka pianin, Bydgoszcz-Okole Kraszewskiego 10, (za kolejką). Tel. 2060. (10333

Męski (5828
pokój cały lub pojedyńczo, kluby skórzane, kanapę, fotele okazyjnie sprzedam. Petersona 8-3.

Sprzedam
wóz do wożenia mięsa i rocznego pieska (Spitza) Chołoniewskiego 50. (10383

Sprzedam (5838
rower. Staroszkolna 11/1.

Kasa
rejestracyjna „National“ 4 szufladami zapędem motorowym zaraz na sprzedaż. Obejrzeć firmie Roman Wiśniewski, Stary Rynek 6. Oferty Wika, Nakło, Rynek. (5846

Samochód
„Lancia“ torpedo sprzedam. Zgłoszenia do „Par“ Poznań pod „55,245“. (10371

Wielka okazja!
Męski pokój stylowy, sypialka francuska, jadalka, salonik, klubowy garnitur duży gramofon, biurko, szafy, kanapy, tapczan, pokój gościnny tylko Dworcowa 74. (5862

Gabinet
męski, styl flamandzki, garnitur klubowy, skóra, pianino. Oferty pod „G. 17“ do Dziennika. (10385

KUPNA

Fotoaparat
Leica lub Contax, dobrze utrzymany kupię. Oferty z ceną do filji Dziennika Bydg. „Fotoaparat“ (5771

POSADY WOLNE

Akwizytorów (10225
miejscowych na całą Polskę na ratalną sprzedaż pierwszorzędnego artykułu poszukuje poważne przedsiębiorstwo. Zgłosz. „Par“ Poznań pod 55,235.

Stałe
stanowiska na prowincji dla panów i pań. Gotówka od 100 zł z fotografją potrzebne. Listownie do Dz. pod „Nowożytny“. 10337

Stałą
posadę za pożyczkę 1.000 Listownie do Dziennika pod „Korona“. (5863

Bufetową
restauracyjną z kaucją zaraz poszukuje. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Bufetową“. 10318

Fryzjerkę (10369
i fryzjera damskiego trwała i wodna ondulacja posada stała, poszukuje. Higjena, Gdynia, ul. Śląska.

Praktykanta
(wolontera) elektrotechnika przyjmie koncesjowana firma Światło i Siła. Gdańska 54. (5851

Chłopiec (5865
do paszenia krów potrzebny. Rogalska, Niemcz.

Fryzjerka
bardzo dobra, potrzebna 50% gwarancja. Gdynia, Św Jańska „Renaisance“. (10367

Fryzjer
damsko - męski, pierwszorzędna siła, potrzebny zaraz. Gdynia-Obłuże, Nowakowski. (10368

POSADY POSZUKUJĄ

Książkowy
kawaler z dobremi referencjami, pracował w poważnych przedsiębiorstwach, biegły w polskim i niemieckim, poszukuje posady chociaż za wynagrodzeniem na utrzymanie. Oferty do Dz. Bydg. pod „M. B.“ (10245

Młoda
gosposia zna kuchnię prywatną i restauracyjną, poszukuje posady. Łaskawe oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Gosposia“. (10370

Buchalterka (5857
maszynistka szuka posady. Adamska, Gdańska 9/6.

DZIERŻAWY

Ubikacje (5809
biurowe, warsztaty wynajmie, Dworcowa 39.

Poszukuję
składu kolonjalnego, ewtl. próżny w dobrem położeniu Oferty filja „Skład“. (5822

Rzadka okazja!
Staro zaprowadzony skład towarów kolonjalnych przy rynku natychmiast do wydzierżawienia. A. Kaźmierski—Chojnice. 10350

Sklepu
dużego z mieszkaniem lub bocznemi ubikacjami w centrum od lipca poszukuję. Oferty z dokładnymi wymiarami, ceną dzierżawy pod „Centrum“ filja Dziennikz. 10354

Dzierżawa (10340
70 mórg pszennej. Inwentarze kompletne. Objęcie 2—3000. Burdalski, Bydgoszcz, Dąbrowskiego 18.

Lokal
handlowy na parterze, 5 lub 6 pokoi, w bardzo dobrym stanie natychmiast lub później do wydzierżawienia. Wiadomość u właściciela Nowy Rynek 8. Tamże jest 5-pokojowe mieszkanie do oddania. (10339

Wydzierżawię
350 morgowy majątek. Nowakowski, Kaszubska nr. 2. (5832

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję
1—2 pokoi z kuchnią słoneczne w centrum miasta. Of. p. „220“ filja Dziennika. (5829

POKOJE WOLNE

Pokój
jedno-dwuosobowy, wejście niekrępujące, kulturalnym. Anielnikowa, Hermana Frankego 19—12. Obejrzeć 9—12 17—20. (5869

Pokój
Grodzka 8—13. (10324

Pokój
umeblowany. Matejki 12, m. 5. (5820

Pokoje
Pomorska 3. (5860

Pokój
dla solidnego pana. Pomorska 22—3. (5835

Elegancki
pokój wynajmę. Cieszkowskiego 1—5. (5861

Dobrze (5856
umeblowany, czysty, słoneczny. Sienkiewicza 31/4.

Pokój
tanio. Sowińskiego 3. (5855

Pokój
na przedsiębiorstwo potrzebny. „Wiol“, Marsz. Focha 16. (10338

Komfortowe
pokoje umeblowane, bez pościeli z utrzymaniem. Gdańska 47. Stefanja Starkowa. (10382



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuchnia, rok zgóry. Ugory 40, gospodarz.

z ogrodem. Szubińska 63.

bez kuchni, czynsz zgóry Niegolewskiego 15.

dla jednej osoby. Rupienica 22.

dla bezdz., komorne zgóry. Pułaskiego 23.

2 pokojowe:
kuchnia. Elbląska 18.

3 pokojowe:
kuchnia zł 45. Zgłoszenia Dworcowa 47, m. 5.

z kuchnią i łazienką odstąpimy przy biurze naszem. Smochewer i Ska, Dworcowa 75.

3—4 pokojowe
Św. Florjana 9.

4 pokojowe:
słoneczne. Pl. Piastowski 11

5 pokojowe:
Sienkiewicza 13, I ptr. portj.

Próżny
pokój, używaniem kuchni. Filja. (5815

Pokój
kuchnię wydzierżawię. Karpacka 20. (10180

Pokój
kuchnia zaraz wynajmę. Zwirki 10. (10384

Pokój
kuchnia wolne. Siedlecka 30, Kropelnicki. (10329

2 mniejsze
pokoje, kuchnię wynajmę. Kujawska 74. (10327

2 pokoje
i kuchnia, przy Dworcowej, czynsz roczny, oddam. Adres wskaże filja. (10305

2 pokoje
z kuchnią Grunwaldzka. Wiadomość Wełniany Rynek 6. (10298

Do wynajęcia
3 pokoje z kuchnią. Kościuszki 35. (5783

3 duże
pokoje, dużą kuchnią, wysoki parter, wynajmę zaraz. Gospodarz, Toruńska 26, przed Strzelnicą. (5802

Wydzierżawię
3 pokoje śliczne położenie dla wątłych przy lesie stacja. Żurek, Trzciniec poczta Ciele. (10325

4 pokojowe
II ptr. od 1. VII. do wynajęcia. Gdańska 91. (5737

Wydzierżawię
4 pokoje kuchnię z wygodami od 1 czerwca, miesięcznie 65. Adres Dziennik. (9669

2 mieszkania
4 pokojowe wolne do wynajęcia. Poznańska 28. 10267

4 pokojowe (10280
komfortowe. Ul. Śląska 1.

4—5 (5796
pokoi komfortowych, słonecznych, wydzierżawię. Słowackiego 1, portjer.

Mieszkanie
4—5 pok. do wynajęcia. Matejki 5, m. 5. (5845

Mieszkanie
5 pok. z wygodami wysoki parter, kompl. odrem. do wynajęcia. Zgł. Grunwaldzka 5 m. 5. (5553

5 pokoje
centralne ogrzewanie, od 1 VII. do wynajęcia. Plac Weyssenhoffa 5. (5736

5 pokoi
i kuchnia, I piętro, nadające się dla lekarza, adwokata, biura wolne. Dworcowa 68—2. (10306

5 pokoi
z przynależnościami, widne, ładne, z centr. ogrzewaniem przy pl. Weyssenhoffa do wynajęcia. Wiadomość udzieli dozorca domu Aleje Mickiewicza 19. (5722

6 pokojowe
Śniadeckich 6, tuż przy Gdańskiej do wynajęcia zaraz. Wiad. Borys, Pl. Teatralny. 9865

6 pokoi
komfortowych, słonecznych, 2 piętro, wydzierżawię. Słowackiego 1, portjer. (5795

Mieszkanie
7-miopokojowe z przynależnościami na 1-szym piętrze przy ul. Hermana Frankego róg Placu Teatralnego, nadający się dla lekarza, na biura wzgl. prywatne mieszkanie do wynajęcia od 1. 8. b. r. Pozatem przy ul. Hermana Frankego nr. 8 do wynajęcia lokal handlowy od 1 lipca 1934 r. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Banku Zw. Spółek Zarobkowych, Oddziału Bydgoskiego. (10344

LETNISKA

Letnisko
Borówno pokój z utrzymaniem 4 zł dziennie autobus Topolinek. (5859

RÓŻNE

Grafolog
Król. Jadwigi 13, m. 6, wyszczególnia najważniejsze fakty życia, określa charakter, zdolności, przeznaczenie. (10319

Pluskwy
tępi momentalnie płyn gazowy Gazolit. (10360

Pluskwy
karaluchy, tępi radykalnie płyn Wanzen—Greiff. Drogerja Kopczyński, Gdańska 17. 10355

Wspólnik(czka)
lub kasjer(ka) gotówką 2.000 zł. potrzebny. Oferty Dziennik Bydg. Toruń „Dobra egzystencja“ (10222

Cukiernika
poszukuję z małem kapitałem jako wspólnika. Of. Dz. Bydg. Grudziądz pod „Kaw.“ (10361

Unieważniam
skradzioną książkę wojskową, związkową cechu rzeźnickiego w Czarnkowie oraz świadectwo czeladnicze wystawione przez Izbę Czeladniczą w Poznaniu na nazwisko Edmund Halin, Paliszewo, p. Sarbia. 10348

Na wycieczki
sympatyczną, inteligentną towarzyszkę, piękną Bydgoszczankę, poszukuje Bydgoszczanin o tychsamych zaletach. Możliwy ożenek. Oferty do Dziennika „Dla Adasia“. (10294

Helena T.
List leży na poczcie. (5866

POŻYCZKI

3—5 tys.
pożyczki poszukuję, za procent dam mieszkanie 2 pokoje i kuchnię. Oferty pod „Procent 2 pokoje“. (10307

Hipotekę
2300 franków szwajcarskich sprzedam lub zastawię. Damno, wysoki procent, gwarancja. Oferty pod „Płatność październik“ filja Dziennika. (5843

MATRYMONJALNE

Wdówka (5773
46 lat, 2000 gotówki, umeblowane 3 pokojowe mieszkanie, wyjdzie zamąż. Zgłosz. filja Dziennika „46“.

Wdowa
szatynka lat 40, posiada dobrze prosperujący interes rzeźnicki w centrum miasta oraz własną kamienicę, pozna pana w wieku lat 40-45, na stanowisku lub emeryta, ewentualnie rzeźnika, rzecz traktuje się poważnie. Zgłoszenia z fotografją do Dzien. Bydgoskiego pod „Wdowa“ (10244

Wdowiec
podoficer zawodowy, 38, dwoje dzieci, poszukuje żony do lat 32, wdowy bezdzietne nie wykluczone, majątek pożądany. Zgłosz. filja Dziennika Bydgoskiego „Wdowiec“. (5867

Obrońca prywatny załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.
St. Banaszak, Bydgoszcz, Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.

POLECENIA

Kapelusze (6729 damskie i męskie przyjmuję do fasonowania i czyszczenia. Pomorska 35.

Akuszerka. Przeprowadziłam się na ul. Ciemną, przy końcu ul. Generała Bema, naróżnik Obierskiej. (5769

Wóziki dziecięce sportowe, wielki wybór. Wasielewski, Dworcowa 41. (9313

Meble (19376 wszelkiego rodzaju jak: sypialki, jadalki, gabinety męskie oraz meble pojedyncze i wyściełane poleca najtaniej Centrala Mebli Długa 44 przy ul. Jana Kazimierza.

Fotografuje najtaniej „Wiol", Marsz. Focha 16. (5852

Najtaniej (10291 chemicznie czyści, farbuje Wolniewicz, Podwale 1

Plisowanie (10276 i mereżkowanie wykonuje tanio na poczekaniu Żakowicz, Gdańska 110.

Motocykle (10250 używane prawie nowe różnych marek, na dogodnych warunkach. Motor Trading, Warszawa, Kredytowa 2/4, tel. 238-08.

Materace (6948 tylko dobry fabrykat, jest trwały i najtańszy. Takie poleca specjalny magazyn materaców, Dworcowa 39.

Fabryczny **Dom Mebli** drzewnych i wyściełanych poleca urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bezkonkurencyjnych na dogodnych warunkach **Ignacy D. Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921.** (12293

Kapelusze damskie z powodu likwidacji bardzo korzystnie do nabycia ul. Dworcowa 22, I. ptr., naprzeciw Hotelu Gastronomja, narożnik ul. Gamma. Przeróbki i kapelusze damskie odbierać tamże. (8650

Oryginalne maszyny do szycia i haftu Singera na spłatę ratalną od zł. 15 miesięcznie. Singer, Bydgoszcz, Dworcowa 2. (4415

Motocykle nowe Norton, A. J. S. Royal Enfield, najnowsze modele, na dogodnych warunkach. Motor Trading, Warszawa, Kredytowa 2/4, tel. 238-08. (10251

Należycie czyści, reperuje garderobę jak najtaniej „Ekonomja". D-ra Emila Warmińskiego 10. 10387

Meble wszelkiego rodzaju najtaniej, najkorzystniej w najstarszym składzie mebli, Bydgoszcz, Sniadeckich 40. (5782

Magle najnowszego wynalazku elektryczne, ręczne oraz domowe magle-prasownice dostarcza M. Jankowiak, Fabryka Magli, Poznań—Starołęka. (8846

Motocykle remonty, tanio i solidnie przeprowadza warsztat Motor Trading, Warszawa, Kredytowa 2/4. (10252

Dywany chodniki, wyroby kokosowe, linoleum, tanio. **M. Szmolke,** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (9775

SPRZEDAŻE

Sprzedam (10195 folwark miejski, prywatne gospodarstwo, 140 mórg dobrej ziemi z zabudowaniem pierwszorzędnem, świeżo wyrestaurowanem, wodociągami we wszystkich budynkach, z instalacjami, z zapędem turbinowym, specjalność gospodarka mleczna, położenie konjunkturalne, nadaje się również na sadownictwo w obrębie miasta powiatowego — szkoły średnie na miejscu. W Poznańskiem. Bez inwentarza, lecz z pełnemi żniwami, do objęcia zaraz. Cena kupna 38.500 zł, potrzebna wpłata gotówkowa 23.000 zł, reszta hipoteka. Reflektanci zechcą się zgłosić pisemnie do adm., pod „Rentowny".

Z powodu choroby sprzedam moje 25 morgowe gospodarstwo włącznie 6 mórg łąki z żywym i martwym inwentarzem. Herrlich, Białybór, pow. Grudziądz. (10247

Dom ogrodem korzystnie sprzedam. Saperów 79 (Jachcice). (5799

Dwupiętrowy (5816 składy, ogród, 20.000. Szarek, Dworcowa 20.

Dom (5777 pół morgi ogrodu, 7 lokatorów, dochód 1 900 zł, cena 17 000 zł. Zgłoszenia reflektantów pod „Hetmańska" filja Dziennika.

Dom dwupiętrowy, składem, dochód 6000 rocznie, wpłaty 25.000, centrum Bydgoszczy, Długa 16, Krasowska. (10270

Willa sześciopokojowa, ogród na sprzedaż. Litewska 3, Telefon 707. (5768

Kamienice gospodarstwa, młyny poleca Nowakowski, Kaszubska 2. (10271

Dom interesem korzystnie, wpłaty 20 tysięcy. Dziennik pod „3". (10310

Dom dochodowy z interesami sprzedam Jagiellońska 45. Właściciel. (5791

Parcela na sprzedaż. Wiadomość Gołębia 6. (10285

Piekarnię w pełnym biegu, przy ruchliwej ulicy, oddam zaraz. Oferty do Dzien. Bydg. pod „A. S.". (10239

Skład kolonjalny sprzedam poza Bydgoszczą. Adres Dziennik Bydg. (10241

Kiosk pewna egzystencja, sprzedam. Hetmańska 11. (5798

Kolonjalkę (5821 sprzedam. Adres Dziennik.

Drogerję sprzedam korzystnie. Szczecińska 7/3. (5615

Restaurację pierwszorzędną, pełna koncesja, dobrze zaprowadzoną, z powodu objęcia innego interesu sprzedam. Informacje: Szczecińska 7/3, od 18—19. (5619

Skład spożywczy odstąpię. Adres Dziennik. (10100

Sypialka brzozowa politurowana, dębowa tanio. Stolarnia, Chwytowo 6. (10189

Gramofon walizkowy tanio sprzedam. Mazowiecka 12, m. 17. (10292

Singera maszynę tanio sprzedam. Nakielska 3. (10308

Samochód Tatra 2 cyl. limuzyna okazyjnie sprzedam. Jackowskiego 3. (10238

Samochód Ford 1929 dobrym stanie po remoncie gotówką niedrogo. Filja Dziennika „Zaraz". (5797

Wózek (5800 dla chorego sprzedam za 60 zł. Gdańska 76, m. 5.

Pianino (10264 czarne. Wiatrakowa 19—7.

Gołębnik (10242 z rasowemi gołębiami na sprzedaż. Ujejskiego 19.

Motocykl z przyczepką mało używany korzystnie sprzedam. Wiadomość Autopomoc, Grudziądz, Tusz. Grobla 5/7. (10221

Maszyny do pisania „Urania", „Rex" okazyjnie sprzedam. Krasińskiego 9, m. 1. (5778

Wózek dziecięcy sprzedam. Chocimska 11, m. 7. (10257

Dywan $3^1/_2 \times 2^1/_2$, sprzedam, wyrób przed wojenny. Grudziądzka 5, m. 9. (10258

2 okna wystawowe 1×2 mtr. sprzeda gospodarz, Grodzka 6. (10266

Centryfugę nową „Diadem" 100 litr. sprzedam. Toruńska 67. Rogalski. (5787

Okazja! (10248 Nową jesionową kompl. sypialkę politurowaną tanio sprzedam. Kwaśniewski, Grudziądz, Lipowa 44.

Frakowe ubranie jak nowe na norm. figurę, tanio na sprzedaż. Hetmańska 18—7. (5779

Okazja. Zakład fryzjerski z powodu wyjazdu sprzedam. Cena 700—. Oferty Dziennik pod „700". (10288

Sprzedam tanio zegar stojący. Jezuicka 24, m. 5. (10297

Ubranie smokingowe tanio. Poznańska 7, parter. (10300

Okazja Sypialnię sprzedam tanio. Sielanka 1, parter, godz. 11—5. (5808

Obrusy. lniano adamaszkowe sprzedam tanio. Gdańska 27, m. 19 od 15—17. (10293

Wannę kąpielową białą sprzedam. Wileńska 9, m. 5. (5811

Leica oraz aparat powiększeń, sprzedam. Kostuch, Gdańska 95, m. 7a, oficyna. (5781

Sprzedam okazyjnie tanio kompletne urządzenie fabrykacji wód gazowo-sodowych. Wiadomość: „Pharmachemja", Sienkiewicza 11. (10013

Magiel tanio sprzedam. Kujawska 82, gospodarz. (5652

Wózek krzesełkowy sprzedam. Pomorska 54—9. (5817

Rower damski sprzedam. Wilczak Osada 17. (10316

Przyrząd z kompresorem (Sandstrahlgebläse) korzystnie sprzeda fa. P. Havemann, ul. Sniadeckich 34. (10146

Kompletne urządzenie na skład mąki paszy i nasion sprzedam. Grunwaldzka 35. (10314

Samochód (5819 „Fiat 501" tanio na sprzedaż. Baranowski i Staude, Bydgoszcz, Dworcowa 9.

Wagę 10 kilową, rower sprzedam tanio. Zalewski, Konopna 7. (10315

Powózka (5813 półkryta na gumach na sprzedaż. Hotel pod Orłem

Rower męski sprzedam. Gołębia 35. (10325

Motocykl Indian z przyczepką zamienię na inny bez przyczepki H. Lurmann, Ciechocin, p. Ostrowite, p. Chojnice. 10144

KUPNA

Dom (10049 z interesem kupię, wpłacę 20 do 30.000 złotych. Dokładny opis i warunki do Dziennika Bydgoskiego pod „Dobra kolonjalka".

Domek (10287 kupię, wpłata 3 tysiące. Oferty Dziennik „Wpłata".

Kupię zaraz za gotówkę 25 rowerów nowych lub używanych w dobrym stanie. Oferty składać Dziennik Bydgoski, agentura Gdynia. (9876

Kupię gospodarstwo 15—20 mórg Zgłoszenia filja Dziennika Bydg. pod „C." (5870

Kupię dochodowy dom centrum 60.000 gotówką. Oferty filja Dziennika Bydg. pod „Przyjezdny". (5789

Truskawki agrest, porzeczki oraz inne owoce w każdej ilości kupujemy. Bracia Tysler, Św. Trójcy 16, Warmińskiego 9. (10304

Szyny (5806 kolejowe 65 mm. wysokości, używane kupię natychmiast za gotówkę. Oferty z ceną filja Dziennika Bydgoskiego „Szyny"

Kupię pompę ssąco-tłoczącą. Oferty filja Dziennika „Pompa". (5848

POSADY WOLNE

Agenci portretowi poszukiwani do sprzedaży portretów „Semi-Email" na bardzo dogodnych warunkach. Zakład Portretowy „Renesans", Kielce, skrzynka pocztowa 220. (9086

Młodsza ekspedjentka do składu rzeźnickiego zaraz potrzebna. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „Rzeźnicki". (5774

Akwizytora (5827 młodszego elektrotechnika na prowizję przyjmie Inż. Kluck. Pomorska 9.

Gospodarza nie żonatego poszukuje się na 170 morgów w nizinach. Zgł. do filji pod „Gospodarz". (10323

Fryzjerka dzielna na wodną — żelazkową, potrzebna zaraz nad morze. Wyczerpujące zgłoszenia Dzien. Bydg. „Dzielna G". (10249

Młody czeladnik kominiarski potrzebny od zaraz. Nakielska 44. (10296

Fryzjer damski pierwszorzędny na ondulację żelazkową i wodną potrzebny, posada stała. Wilczyński, Pomorska 48. (5776

Służąca z gotowaniem potrzebna. Asnyka 5, piętro. (5801

Służąca (10259 z gotowaniem potrzebna. Restauracja Opławiec.

Służąca (10320 z szyciem potrzebna. Mieczarenka, Grunwaldzka 35.

Służąca umiejąca dobrze gotować potrzebna zaraz. Grodzka 5, mieszk. 13. (5803

Uczeń potrzebny do warsztatu kowalsko - ślusarskiego. Pomorska 26. (10302

Uczeń do składu kolonjalnego z lepszem wykształceniem potrzebny zaraz. Oferty z fotografją nadesłać Słomiński, Czersk, Pomorze. (5772

Uczeń kowalski potrzebny. Ul. Szubińska 17. (10274

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera potrzebujesz, zadzwoń 1163 lub 173. (9722

Skrzypek pierwszorzędny wolny (repertuar, akordeon). Kaczmarek, Grunwaldzka nr. 1a. (10237

Kupiec kawaler, lat 29, poszukuje zaraz wzgl. później posady, na stanowisko samodzielne lub kierownicze. Branża obojętna, z kaucją 2.500 zł. Of. proszę złożyć pod „57411". (10220

250 zł. kaucji dam za posadę stróża, woźnego lub do piekarza. Oferty pod „J. W." do Dziennika Bydgoskiego. (10236

Monter maszynowy, obeznany z wszelkiemi parowemi maszynami, w tokarni, odlewem metali i kowalstwem, poszukuje posady jako mistrz w warsztacie, lub pługów parowych, tartaku ewent. parowozie i t. p. Of. uprasza do Dziennika pod „Monter". (10253

Młody dzielny kupiec bławatnik poszukuje posady, również jako biurowy, może udzielić gwarancji hip. i referencje. Pod „Bławatnik" filja. (5786

Dziewczyna przystojna, uczciwa z gotowaniem i prezencją do wszystkiego, przyjmie posadę w lepszym domu. Łaskawe oferty pod „G.A." filja Dziennika Bydg. (5780

Szofer dzielny mechanik poszukuje odpowiedniej stałej posady. Zgłoszenia filja Dziennika „Kaucja". (5782

Technik dentystyczny poszukuje pracy w swym zawodzie, miejscowość obojętna. Łaskawe oferty proszę składać do Dziennika Bydg. pod „W. E.". 10282

Bufetowy starszy rutynowany pomocnik gastronomiczny, poszukuje bufetu na rachunek. Of. pod „Kaucja 1000" do Dziennika. (10273

Zaufana krawcowa poszukuje jeszcze klientki, także na wyjazd. Oferty Dziennik „72". (10260

Szofer sumienny i poważny, który sam reparacje wykonuje, poszukuje posady, za utrzymanie. Zgł. agentura Dz. Bydg. Nowe. (10218

Szofer z kaucją 1000 zł. poszukuje posady, ewentualnie pożyczy. Oferty: Stanisław Gryza, Kurzętnik, Pomorze. (10347

Zegarmistrz poszukuje posady. B. Neubauer, Rożental - Pelplin, Pomorze. (10346

DZIERŻAWY

Piekarnia do wydzierżawienia. Grzywacz, Jasna 22. (10272

Samochody ciężarowe wynajmuję. Nowodworska 48, telefon 21-93. (10255

Lokal (5770 w nowym domu, nadający się na skład kolonjalny lub rzeźnicki (filja) do wynajęcia Ciemna - Leśna narożnik. (5766

Ubikacja 90 kwmtr., światło elektr., siła, tanio, na każde przedsiębiorstwo, wolna. Chocimska 22. (5767

Dyrekcja Średniej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Bydgoszczy ulica Konarskiego nr. 5, Telefon 15-90 przyjmuje zapisy do 15 czerwca codziennie w godzinach od 11 do 13. Szkoła prowadzi 3-letnią Szkołę krawiecką, 1-dno roczny dział przysposobienia krawiecko - bieliźniarskiego, 1-roczny dział gospodarstwa domowego. Program obejmuje prócz praktycznej nauki jeszcze towaroznawstwo, rachunkowość oraz przedmioty ogólnokształcące. 8891)

Skład z ubikacjami tanio. Farna nr. 6. (10286

Sklep (10299 kolonjalny i 2 pokoje zaraz, Grunwaldzka. Wiadomość Weln. Rynek 6.

Skład (10309 urządzenie, mieszkanie Malborska 7, właściciel.

Ubikacje mniejsze i większe światło, kanalizacja, zaraz do wydzierżawienia. Pomorska 43—1. 5824

Sklep z dwupokojowem mieszkaniem do wynajęcia. Grunwaldzka 35. (10313

Fortepian do wynajęcia. Kordeckiego 12, m. 5. (10334

MIESZKANIA SZUKA

Pokoju pustego okolicy Placu Wolności poszukuję. Majewski, Gdańska 25. (5793

3 pokojowe z wygodami, poszukuję. Oferty pod „E. K." do Dziennika. (10301

POKOJE WOLNE

Duży ładnie umeblowany pokój dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Św. Trójcy 23 m. 4. (9779

Pokój ładny z wszelkiemi wygodami, z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Florjana 3, m. 8. (10077

Pokój umeblowany z łazienką ewentualnie z używaniem kuchni, może być małżeństwu. Sobieskiego 2, m. 2. (5794

1 lub 2 (5792 pokoje umeblowane. Hermana Frankego 7, m. 3.

Pokój Jezuicka 16—4. (5790

Ładny (5784 pokój pani. Garbary 10/5.

Pokój (5812 wygodny. Swiecka 7.

Duży pusty pokój zaraz. Jagiellońska 42, m. 4. (10279

Pokój umeblowany łazienka Gdańska 31/8. (5814

Pokój (5868 osobne wejście, łazienka, zaraz. Gdańska 52, m. 4.

Umeblowany (5854 15 złotych. Gdańska 44.

Pokój próżny, Dworcowa 92, oddam. Wiadomość Sniadeckich 61, m. 4. (5836

LETNISKA

Domek (10331 dla letników w pobliżu Brzozy tanio wynajmę. Wolniewicz, Podwale 1.

Pokoje (10311 na letnisko tanio, Solec, ładna okolica, las, woda. Adres wskaże Dziennik.

W pięknej okolicy Ostromecka znajdą dzieci podczas wakacji dobre utrzymanie i opiekę, dziennie 2.50, dorośli 3.50 zł. Chabowski. (5766

Letniska poszukujemy. Szczegółowe oferty Dziennik Bydg. „Urzędnicy". (10269

Umeblowany Warszawska 7—4. (5823

RÓŻNE

Restauracja-Śniadalnia „Niespodzianka", Gdańska 37, urządza dziś wielkie świniobicie, na które uprzejmie zaprasza gospodarz. (5825

Masaże dla Pań poza dom. Oferty do Dzien. pod „50". (10235

Najstarsze choroby jak: cukrzyca, gruźlica płuc i kości, wszelkie choroby skórne, żylaki, rany na goleniach, wole na szyjach, choroby nerek i pęcherza, najstarsze choroby żołądkowe, astma, choroby nerwowe i umysłowe, choroby kobiet i dzieci, nowotwory i narośla choćby największe wewnętrzne i zewnętrzne uleczalne. Bezpłatnych informacyj udziela: Redakcja Miesięcznika „Homeopatja i Zdrowie" Katowice, Jagiellońska 3. (9370

OSOBISTE

Czekałam na los... Nie wygrałam. To mnie nie zraża i nadal szukam chłopca. „Los" Bydgoszcz, Poste-restante. (10217

Czy dostałaś? Wyślę znowu niedzielę. (5788

Który (10268 pan pożyczy krytycznem położeniu 50 zł. Of. „Przystojna" filja Dziennika.

ZGUBY

Zaginął pies Dobermann czarny. Oddać za wynagrodzeniem u Bukolta, skład kolonj., Grunwaldzka 71. (10265

Pies doberman zaginął. Oddać Asnyka 1. (10284

POŻYCZKI

Poszukuję pożyczki 1—2 tysięcy za wysokim procentem, dobrą dywidendą na 82 morgowe gospodarstwo wartości 18—20 tysięcy zł. Oferty pod „Pożyczka" Dziennik. (10262

MATRYMONJALNE

Urzędnik (10116 45 lat, dobrze sytuowany, pozna panią przystojną, wesołą, inteligentną. Małżeństwo możliwe. Podobizna pożądana. Listy „Par", Toruń dla „Bez przesądów".

Męża (10254 urzędnika, lub wojskowego, po trzydziestce szuka krawcowa, zgrabna blondynka, posiada ładną wyprawę na 2 pok. i kuchnię Dzien. Bydg. „Szlachetna".

Inteligentna młoda, posiada kolonjalkę mieszkaniem, pragnie wyjść zamąż za inteligentnego uczciwego pana na stanowisku lub coś wielkiej gotówką, także wojskowi. Oferty filja Dziennika pod „Jolenka". (5804

Kawaler lat 24, szofer i rzeźnik posiada gospodarstwo 32 morgowe wartości 14 tys. zł., poszukuje panny z gotówką 4—6 tysięcy. Zgłosz. do Dziennika pod „Kawaler 24". (10263

Kawaler lat 43, na stałej posadzie poszukuje żony z gotówką lub wyprawą. Zgłoszenia pod „Kolejarz" do Ag. Dziennika Bydgoskiego Tczew. (10235

WYCIĄĆ I ZACHOWAĆ! **WYCIĄĆ I ZACHOWAĆ!**

BYDGOSKIE KOLEJE POWIATOWE

KOMUNIKACJA PODMIEJSKA DO MIEJSC WYCIECZKOWYCH

Koronowa, Smukały Górnej i Dolnej oraz do **Opławca i Lasu**

8586)

Ceny biletów od 30 gr. — Bilety powrotne i kolejowo-tramwajowe kalkulują się jeszcze taniej.

Rozkład jazdy ważny od 10-go maja 1934 r.

STACJE	P 2	P24 † mt.	P26 mt.	P28 †	P 4 mt.	P30 †	P18a|16 *	P32 †	P 6	P34 †	P18 **	P 8 mt.	P36 †	P10 mt.	P20 *	P38 †	P12 mt.	P40 †	P14 † mt.
O Bydgoszcz ↓	8^{05}	8^{40}	9^{40}	10^{35}	11^{00}	12^{10}	12^{30}	13^{15}	14^{00}	14^{45}	15^{30}	16^{00}	17^{00}	18^{10}	18^{30}	19^{40}	20^{35}	21^{50}	23^{30}
Czyżkówko I. 1)	8^{09}	8^{44}	9^{44}	10^{39}	11^{04}	12^{14}	12^{34}	13^{19}	14^{04}	14^{49}	15^{34}	16^{04}	17^{04}	18^{14}	18^{34}	19^{44}	20^{39}	21^{54}	23^{34}
Czyżkówko II. 1)	8^{12}	8^{46}	9^{46}	10^{42}	11^{06}	12^{17}	—	13^{22}	14^{07}	14^{52}	—	16^{07}	17^{07}	—	—	19^{47}	20^{42}	21^{57}	23^{38}
Las-Czyżkówko 1	8^{16}	8^{49}	9^{49}	10^{46}	11^{09}	12^{21}	—	13^{26}	14^{11}	14^{55}	—	16^{10}	—	—	—	—	—	—	—
Opławiec	8^{20}	8^{53}	9^{53}	10^{52}	11^{12}	12^{26}	12^{45}	13^{31}	14^{15}	15^{00}	15^{46}	16^{13}	17^{16}	18^{22}	18^{46}	19^{58}	20^{48}	22^{05}	23^{42}
Smukała Górna	8^{30}	9^{01}	10^{01}	11^{01}	11^{20}	12^{35}	12^{58}	13^{41}	14^{34}	15^{10}	15^{58}	16^{19}	17^{26}	18^{29}	18^{58}	20^{08}	20^{56}	22^{16}	23^{49}
Smukała Dolna	—	—	k. 10. V. do 9. IX.	11^{12}	—	—	—	—	—	15^{19}	—	—	—	18^{45}	—	—	—	—	—
Koronowo	9^{21}	—		—	11^{56}	—	13^{43}	—	15^{19}	—	—	16^{55}	—	19^{03}	—	—	21^{35}	—	0^{27}
Wąwelno	—	—		—	—	—	14^{53}	—	—	—	—	—	—	—	20^{53}	—	—	—	—
P Wierzchucin	—	—		—	—	—	14^{58}	—	—	—	17^{53}	—	—	—	20^{58}	—	—	—	—

STACJE	P 1	P17	P21 *	P 3 mt.	P25 † mt.	P27 mt.	P 5	P29 †	P31 †	P33 †	P 7 mt.	P35 †	P19 *	P 9 mt.	P37 †	P 11	P39 †	P13 † mt.	P41 †
Bydgoszcz P ↑	7^{23}	7^{41}	7^{41}	8^{31}	9^{31}	10^{31}	11^{28}	12^{01}	13^{04}	14^{31}	15^{12}	16^{46}	17^{38}	18^{03}	19^{26}	20^{15}	21^{39}	22^{42}	23^{24}
Czyżkówko I. 1)	7^{19}	7^{37}	—	8^{28}	9^{27}	10^{27}	11^{24}	11^{57}	13^{00}	14^{27}	15^{08}	16^{43}	17^{34}	17^{59}	—	—	—	22^{38}	23^{20}
Czyżkówko II. 1)	7^{16}	7^{35}	—	8^{26}	9^{24}	10^{24}	11^{21}	11^{54}	12^{57}	14^{24}	15^{06}	16^{39}	—	17^{56}	—	—	—	22^{34}	23^{17}
Las-Czyżkówko 1	7^{13}	7^{30}	—	8^{23}	9^{21}	10^{21}	11^{18}	11^{50}	12^{53}	14^{20}	15^{03}	16^{35}	—	17^{53}	19^{15}	20^{07}	21^{38}	—	—
Opławiec	7^{08}	7^{25}	—	8^{19}	9^{17}	10^{17}	11^{12}	11^{45}	12^{48}	14^{15}	15^{00}	16^{30}	17^{22}	17^{50}	19^{10}	20^{02}	21^{23}	22^{26}	23^{08}
Smukała Górna	7^{00}	7^{17}	—	8^{12}	9^{10}	10^{10}	11^{05}	11^{37}	12^{40}	14^{05}	14^{53}	16^{22}	17^{12}	17^{44}	19^{02}	19^{55}	21^{15}	22^{23}	23^{00}
Smukała Dolna	—	—	—	—	—	k. 10. V. do 9. IX.	—	11^{25}	—	—	—	16^{10}	—	—	18^{50}	—	—	—	—
Koronowo	6^{05}	—	—	7^{35}	—		10^{10}	—	—	—	14^{15}	—	—	17^{05}	—	19^{15}	—	21^{45}	—
Wąwelno	—	—	5^{29}	—	—		—	—	—	—	—	—	15^{26}	—	—	—	—	—	—
Wierzchucin O	—	5^{28}	—	—	—		—	—	—	—	—	—	15^{23}	—	—	—	—	—	—

Objaśnienie znaków: Pociągi bez znaków kursują codziennie. * Pociągi kursują w środy i soboty. ** Pociągi kursują w niedziele, poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki † Pociągi kursują w niedz. i święta w czasie od 11 maja do 9 września 1934 r. wł. 1) oznacza przystanek na żądanie tylko dla pociągów przewidzianych rozkł. jazdy. **mt.** oznacza pociąg motorowy. UWAGI: Pociągi oznacz. jedną gwiazdką w razie przypadaj. święta na środę lub sobotę kursują w dniu poprzednim — wypada natom. pociąg Nr. 18 z 2 gwiazdk.



Nowa służąca:
— Czy pani wołała?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.